



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 5 marca 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 53.10850, 1

Nakład 37 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Kultura

10

NAJLEPSZYCH
REPORTAŻY
ROKU

Przedstawiamy nominacje
do 16. edycji Nagrody im.
Ryszarda Kapuścińskiego
► 14-15

- **Agnieszka Burton**
„Ozland”
- **Andrzej Dybczak**
„Las duchów”
- **Sally Hayden**
„Za czwartym razem
zatonęliśmy”
- **Sam Knight**
„Biuro przeczuć”
- **Patricia Nieto**
„Wybrani”
- **Maciej Pisuk**
„Staniemy się tacy jak on”
- **Aneta Prymaka-
-Oniszk**
„Kamienie musiały polecieć”
- **Nathan Thrall**
„Jeden dzień z życia
Abeda Salamy”
- **Pablo Trincia**
„Diabły z Bassa Modenese”
- **Juan Villoro**
„Miasto Meksyk”

Reportaż

Nawet
pchły nie
przeszkadzały

Ruta i Ryszard Kierzkowscy
50 lat temu przyjechali w Biesz-
czady z Warszawy. Młodzi,
wykształceni. Pewnie alkoholi-
cy – zastanawiali się miejscowi,
sami niewylewający za kółnicz
► 16-17

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198



1 RP

Trump wstrzymuje pomoc wojskową

Jakiej broni nie dostanie Ukraina

Akcje europejskich
koncernów
zbrojeniowych idą
w górę. Ursula von
der Leyen, szefowa
Komisji Europejskiej,
zapowiada wielki
program zbrojeniowy.
Czy to wystarczy, by
wesprzeć Ukraińców?

Bartosz T. Wieliński

Decyzja Donalda Trumpa o wstrzymaniu wszelkiej pomocy wojskowej dla Ukrainy nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Po katastrofalnym spotkaniu w Gabinetie Ovalnym w zeszły piątek, gdy Trump i jego zastępca J.D. Vance publicznie zaczęli kłócić się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, a następnie go wyprosilili z Białego Domu, amerykańska administracja sugerowała, że w odwecie za „brak wdzięczności” odetnie Ukrainę od wojskowej pomocy.

Chodzi o różnego rodzaju sprzęt i amunicję wartą ok. 4 mld dol. z pakietów pomocy, które Ukrainie przyznał prezydent Joe Biden. Część to starszy sprzęt z amerykańskich magazynów, resztę rząd USA zamówił i opłacił w amerykańskich koncernach zbrojeniowych. Niektóre dostawy są już w drodze. Agencja prasowa Bloomberg informuje, że i one będą wstrzymane.

Co otrzymuje Ukraina

W ostatnim roku Kijów nieco zmniejszył zależność od amerykańskiej pomocy dzięki zwiększeniu swojej produkcji oraz wsparciu Europy. Jednak Zełenski ocenił niedawno, że pomoc z USA odpowiada za ok. 30 proc. ukraińskich zdolności obronnych.

Od czego Trump odcina Ukraińców? Najbardziej bolesna będzie utrata pocisków przeciwlotniczych do wyrzutni systemów Patriot. Ukrainy broni obecnie siedem baterii tych pocisków przekazanych nie tylko przez USA, ale też Niemcy, Holandię i Rumunię. 90 pocisków ze swoich zasobów dostarczył ostatnio Izrael. Pociski do patriotów produkowane są jedynie w USA. Inne kraje NATO mogą co najwyżej oddać Ukrainie część swoich zapasów, co osłabi ich zdolności (i zamówić w USA nowe



• **Żołnierz 148. Samodzielnej Żytomierskiej Brygady Artylerii Sił Zbrojnych Ukrainy czeka na rozkaz wystrzelenia z haubic M777 w stronę rosyjskich pozycji. Obwód doniecki, 8 lutego 2025 r.** FOT. REUTERS/ANATOLII STEPANOV

rakiety). Podobnie jest z pociskami używanymi w systemie NASAMS.

Amerykanie dostarczali Ukraińcom radary, z których korzystała obrona przeciwlotnicza i artyleria. Sprzęt w warunkach bojowych szybko się zużywa. To samo dotyczy kierowanej amunicji do wyrzutni Himars i MLRS (Amerykanie wraz z sojusznikami dostarczyli ich kilkadziesiąt). Ataki za pomocą tej broni pozwalały Ukraińcom paraliżować rosyjską logistykę na odległość do 70 km od linii frontu. Gdy rakiet zabraknie, Rosjanie będą mogli podciągnąć punkty zaopatrzenia bliżej swoich oddziałów, co przełoży się na skuteczność ich działań.

Do tego dochodzą czołgi Abrams, bojowe wozy piechoty typu Bradley – bardzo cenione przez Ukraińców – oraz Stryker, samochody opancerzone, a także pociski przeciwpancerne Javelin, z których korzysta ukraińska piechota, i odpalane z pojazdów oraz z ziemi pociski TOW.

Najbardziej bolesna
będzie dla Ukrainy
utrata pocisków
przeciwlotniczych
do wyrzutni systemów
Patriot

Od 2021 r. USA dostarczyły 120 tys. sztuk pocisków kierowanych i innej amunicji przeciwpancernej. A także 500 mln pocisków do broni strzeleckiej.

Europa ma plan

Czy Europa będzie w stanie uzupełnić amerykańską pomoc? O tym przywódcy UE, Wielkiej Brytanii, Kanady i Turcji, a także sekretarz generalny NATO i szefowie unijnych instytucji rozmawiali w niedzielę w Londynie. Szczegółów nie podano, ale można się spodziewać, że poszczególne kraje ogłoszą własne pakiety pomocowe.

W grę wchodzi szersze otwarcie własnych arsenałów i magazynów (Polska ostatnio dostarczyła do Ukrainy partię zmodernizowanych czołgów T-72) albo przekazanie pieniędzy, za które Ukraina kupi broń. Paradoksalnie głównym dostawcą pozostaną USA, choć europejski przemysł zbrojeniowy już wyszedł z letargu. Z pewnością nie powtórzy się sytuacja z zeszłego roku, gdy brak amunicji artyleryjskiej (Republikanie na rozkaz Trumpa zablokowali nowy pakiet pomocy w Kongresie) paraliżował działania ukraińskiej armii. W tym roku europejskie koncerny mają wyprodukować 2 mln pocisków. Tyle samo wyprodukuje przemysł zbrojeniowy w Ukrainie. Dlatego zapo-

wiedzi Trumpa o możliwym wycofaniu się z pomocy dla Ukrainy wywołały entuzjazm na giełdach, a akcje europejskich koncernów zbrojeniowych poszły mocno w górę.

I pójdą jeszcze bardziej, bo po ogłoszeniu przez USA wstrzymaniu pomocy szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosiła przygotowywany od tygodni plan dozbrojenia Europy, na który zamierza w ciągu kilku lat zmobilizować 800 mld euro. Von der Leyen chce, by w każdym kraju UE wydatki na obronność wzrosły o 1,5 proc. PKB.

Unia udzieli też pożyczek w wysokości 150 mld euro na wydatki związane z obronnością. Na zbrojenia będzie można też wykorzystywać fundusze spójności. Część tych inwestycji będzie miało na celu produkcję sprzętu i amunicji dla Ukrainy. Kijów ma z czego płacić za broń. W tym roku UE i jej sojusznicy zebrali 58 mld euro. ●

- **PiS mówi rosyjskim głosem ► 2**
- **Kulisy odcięcia przez Trumpa pomocy ► 3**
- **„Wyborcza” ujawnia, kogo szpiegował rosyjski agent Rubcow ► 4-5**
- **PiS twardo za Trumpem. Kaczyński w mniejszości ► 6**
- **Szczegóły planu Ursuli von der Leyen ► 8**
- **Trump nakłada cła ► 11**

Bartosz T.
Wieliński



PiS zaczyna mówić rosyjskim głosem

Szaleństwem jest rozkręcanie antyukraińskiej nagonki w krytycznym dla Ukrainy momencie, gdy rządzona przez Donalda Trumpa Ameryka nie tylko odcina ją od pomocy wojskowej, a wiceprezydent J.D. Vance wręcz zapowiada, że wymusi na niej zawarcie pokoju z Rosją na niekorzystnych warunkach, bez żadnych gwarancji bezpieczeństwa. A do tego Elon Musk, bliski współpracownik Trumpa, snuje plany zapewnienia Wołodymyrowi Zeleńskiemu azylu „w jakimś neutralnym kraju” w zamian za zrzeczenie się władzy. Takie rozwiązania byłyby przecież dla Polski skrajnie niebezpieczne. Słaba, upokorzona, wręcz dekapitowana przez USA Ukraina nie będzie w stanie bronić się przed Rosją. I w końcu upadnie, a wtedy odbudowane rosyjskie wojska staną na naszej granicy, gotowe iść dalej na zachód.

W interesie Polski nie jest prowadzenie pyskówki, czy z Ukrainą, czy z USA, ale nieustanne zwiększanie wsparcia dla Ukrainy i jej prezydenta oraz przekonywanie naszych sojuszników z UE, Wielkiej Brytanii, Kanady, Turcji, by robili to samo. Politycy PiS, którzy tuż przed wybuchem wojny organizowali w Warszawie kongres zinfiltrowanej przez Rosję europejskiej skrajnej prawicy, dziś mogliby chociaż w tej sprawie milczeć. Zamiast tego jadą z protrupowym przekazem. Poseł PiS Przemysław Czarnek obraża Zeleńskiego, nazywając go „głupkiem” i sugerując (co jest absolutną brednią), że bez amerykańskiego wsparcia Ukraina nie będzie niepodległa. Karol Nawrocki, popierany przez PiS kandydat na prezydenta, uznał, że wstrzymanie przez USA pomocy wojskowej dla Ukrainy to wynik „braku wdzięczności prezydenta Zeleńskiego i braku umiejętności prowadzenia

W interesie Polski nie jest prowadzenie pyskówki, czy z Ukrainą, czy z USA

polityki międzynarodowej”. A poseł PiS Grzegorz Puda oświadczył, że „sojusz, który odbywałby się pomiędzy Trumpem a Putinem”, byłby pozytywnym rozwiązaniem dla Polski. Słucham tych ludzi i mam wrażenie, jakbym słuchał rosyjskich propagandzistów.

Jest jasne, dlaczego politycy PiS mówią w ten sposób. Z jednej strony na dwa miesiące przed pierwszą turą wyborów przymilają się do antyukraińskiego elektoratu. Z drugiej trzymają się kursu, na który weszli jeszcze w czasie amerykańskiej kampanii prezydenckiej. Politycy PiS mobilizowali amerykańską Polonię, by głosowała na Trumpa, licząc na wdzięczność jego administracji i pomoc w obaleniu rządu Donalda Tuska, na którego nieustannie pisali donosy. Gdy czytam o amerykańskich planach obalenia Zeleńskiego, nie mam wrażenia, że plan wmieszania się USA do polskiej polityki jest nierealny. Skoro PiS powiedział A, musi powiedzieć B i trzymać się Trumpa bez względu na to, co robi. Nawet gdy ośmiesza polskiego prezydenta, skracając z nim spotkanie do ośmiu minut, nawet gdy paktuje z Putinem i osłabia państwo, od którego istnienia zależy polskie bezpieczeństwo. To niebezpieczna taktyka z wielu względów: osłabia Ukrainę, osłabia Polskę jako sojusznika Ukrainy, który zabiega w świecie o wsparcie dla niej, wzmacnia za to rosyjską propagandę, która z pewnością będzie czerpać z tego całymi garściami.

W 2008 r. prezydent Lech Kaczyński na wiecu w Tbilisi, na które szły rosyjskie czołgi, mówił, że jeśli nie powstrzyma się Rosji, następną na liście jej celów będzie Ukraina, „a później może i [przyjdzie] czas na mój kraj, na Polskę!”. W grudniu 2013 r. po ataku prorosyjskich tituszek na protestujących na Euromajdanie do Kijowa przybył Jarosław Kaczyński, prezes PiS. – Przyjechaliśmy, żeby wesprzeć dążenia społeczeństwa ukraińskiego do integracji z Unią Europejską, dążenia do tego, żeby być razem – mówił, powołując się na osiągnięcia brata. Jednej rzeczy nie rozumiem: jak im to się wszystko w PiS ze sobą skleja? ●



Proszę zapiąć pasy, wchodzimy w strefę turbulencji. Nadchodzą dni i tygodnie, kiedy trzeba zawiesić jałowe spory

DONALD TUSK
premier na wczorajszym posiedzeniu rządu

► 6

Londyn

Wiosna daje już o sobie znać



FOT. PAP/EP/ANDY RAIN

Pelikany i ludzie cieszą się ciepłą wiosenną pogodą w St. James's Park w Londynie. W Wielkiej Brytanii temperatury w tym tygodniu mają osiągnąć 15-16 stopni Celsjusza. W Polsce będzie podobnie.

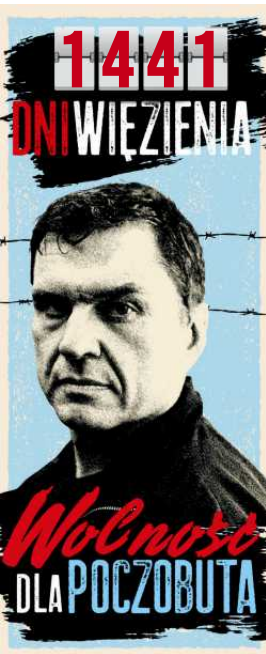
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Wpatrzeni w ekrany

16

MLN DZIECI w Polsce w wieku 7-12 lat korzysta z komunikatorów i serwisów społecznościowych. To dwie trzecie całej tej populacji. Dane pochodzą z badania „Internet dzieci. Raport z monitoringu obecności dzieci i młodzieży w internecie”

Więcej ► 10



WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34364285

Z wyrazami głębokiego smutku
z powodu śmierci

Taty

najszczęsrsze kondolencje

Pawłowi Tynelowi

i Jego Bliskim

składają

przyjaciele z EY



ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Tak Trump odcina pomoc

Wstrzymując wsparcie militarne USA dla Kijowa, Donald Trump chce postawić Wołodymyra Zełenskiego pod ścianą, a w praktyce działa na korzyść Władimira Putina.

Maciej Czarnecki

Trump zarządził w poniedziałek wstrzymanie całej pomocy wojskowej dla walczącej z rosyjską agresją Ukrainy. Według źródeł z Białego Domu zamrożenie ma obowiązywać do czasu, aż trumpiści uznają, że Wołodymyr Zełenski pokaże, że naprawdę chce zaangażować się w rozmowy pokojowe.

Według agencji Bloomberg, która jako pierwsza dotarła do informacji, pauza dotyczyć ma także broni w transzycie: tej w samolotach, na okrętach transportowych czy przejeżdżającej przez Polskę. Dziennik „The New York Times” podaje, że obejmuje zarówno pomoc doraźną, przekazywaną z zasobów Pentagonu, jak i zamówioną w amerykańskich koncernach zbrojeniowych w ramach programu Ukraine Security Assistance Initiative (USAI).

Niejasne jest, czy USA dalej będą dzielić się z Ukrainą informacjami wywiadowczymi. Według jednego z oficjeli przynajmniej w poniedziałek nadal je udostępniały. To też ważna forma wsparcia, kluczowa dla planowania działań wojennych ukraińskiej armii.

Docisnąć Ukrainie, poluzować Rosji

Według źródeł amerykańskich mediów dyskusje na temat odcięcia pomocy rozpoczęły się natychmiast po burzliwym piątkowym spotkaniu z Zełenskim w Białym Domu Trumpem i jego wiceprezydentem J.D. Vance’em.

W weekend Trump grał w golfa, ale w poniedziałek odbył narady ze swoimi współpracownikami. Najważniejsze było spotkanie z Vance’em, sekretarzem stanu Marco Rubio, szefem Pentagonu Petem Hegsethem, dyrektorką Wywiadu Narodowego Tulsi Gabbard oraz specjalnym wysłannikiem USA na Bliskim Wschodzie Steve’em Witkoffem.

Już w zeszłym tygodniu Hegseth nakazał dowództwu operacji cybernetycznych USA (U.S. Cyber Command) wstrzymanie ofensywnych operacji w cyberprzestrzeni przeciwko Rosji. Ma to pomóc w nakłonieniu Rosjan do tego, by zasiedli do negocjacji.

Podobny cel przyświeca poleceniu Białego Domu dla departamentów stanu i skarbu, by przygotowały propozycje poluzowania sankcji wobec Rosji, o którym donosi agencja Reuters. Chodzi o restrykcje wobec określonych firm i osób, w tym oligarchów.

Trump obiecał szybko zakończyć wojnę w Ukrainie i dąży do odbudowy relacji amerykańsko-rosyjskich. 12 lutego odbył długą rozmowę telefoniczną z Władimirem Putinem. Następnie delegacje USA i Rosji na wysokim szczeblu spotkały się ze sobą w Arabii Saudyjskiej i Turcji.

Ego ważniejsze niż bezpieczeństwo

To, czy Zełenski pokaże „dobrą wolę”, ma ocenić oczywiście sam Trump. W praktyce to ultimatum dla Ukraińca: albo zgodzi się na rozejm na warunkach narzucanych przez Amerykanina, albo narazi swój kraj na większe straty na froncie.

Trump nie krył w poniedziałek frustracji słowami Zełenskigo, że koniec wojny może być „bardzo, bardzo daleko”. Oceniał na swojej platformie społecznościowej, że to „najgorsze stwierdzenie” z możliwych, a „Ameryka nie wytrzyma tego zbyt długo”.



• **Poniedziałkowa demonstracja przed ambasadą Stanów Zjednoczonych w Warszawie**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dla Trumpa Ukraina tak naprawdę ma trzeciorzędne znaczenie. Chce przede wszystkim odbudować relacje z Rosją, a wojna w tym przeszkadza

„Jak mówiłem, ten facet nie chce pokoju tak długo, jak ma wsparcie Ameryki, a Europejczycy na spotkaniu z Zełenskim jasno stwierdzili, że nie mogą wykonać całej roboty bez USA. Prawdopodobnie nie było to wspólnie oświadczenie, jeśli chodzi o pokaz siły wobec Rosji. Co myślicie?” – napisał amerykański prezydent.

– Może ktoś tu nie chce się dogadać, a jak nie chce się dogadać, to myślę, że taka osoba nie będzie tu za długo – wypalił później do reporterów.

Niechęć Trumpa do Zełenskigo sięga korzeniami jeszcze do kampanii wyborczej z 2020 r., kiedy Ukrainiec nie pomógł mu szukać haków na Joege Bidena. Trump wielokrotnie dawał do zrozumienia, że nie za bardzo go szanuje. Niedawno, rozsierdzony brakiem kapitulacji Zełenskigo wobec próby narzucenia Ukrainie umowy zapewniającej USA dostęp do ukraińskich surowców ziem rzadkich, nazwał go „dyktatorem”.

W poniedziałek Trump ocenił, że umowa dalej może zostać podpisana, bo „jest dla nas wspólna”, ale Zełenski powinien okazać „większą wdzięczność”. Ta kwestia też może stać za wstrzymaniem pomocy.

W wywiadzie dla stacji Fox News Vance przekonywał, że najlepszą gwarancją bezpieczeństwa dla Ukrainy byłoby zapewnienie Amerykanom korzyści gospodarczych.

– To znacznie lepsza gwarancja bezpieczeństwa niż 20 tys. żołnierzy z jakiegoś przypadkowego kraju, którzy nie walczyli na wojnie od 30 czy 40 lat – wypalił wiceprezydent USA.

Zdaniem części komentatorów dla Trumpa to też sprawa osobista, chce po prostu upokorzyć Zełenskigo i zademonstrować swoją silniejszą pozycję.

– Jego wrażliwe ego jest obecnie ważniejsze niż bezpieczeństwo narodowe Stanów Zjednoczonych – mówił w CNN były kongresmen Demokratów z New Jersey Tom Malinowski.

– To dotyczy nie tylko Ukrainy. Z tego samego powodu czołowi Republikanie nie chcą powiedzieć Donaldowi Trumpowi, że cła, które właśnie nałożył, poważnie osłabiają amerykańską gospodarkę – kontynuował Malinowski. – Ponieważ nikomu nie wolno sprzeciwiać się prezydentowi Stanów Zjednoczo-

nych, to Zełenskiemu też nie. Ani Republikanom w Kongresie – dodał.

Po stronie Rosji

Dla Trumpa Ukraina tak naprawdę ma trzeciorzędne znaczenie. Chce przede wszystkim odbudować relacje z Rosją, a wojna w tym przeszkadza.

Były ambasador USA w Rosji Michael McFaul ocenia, że republikanin tak naprawdę wcale nie próbuje wypracować porozumienia pokojowego między Ukrainą a Rosją, tylko „wpycha Ukraińców pod autobus i staje po stronie Putina”.

W mediach społecznościowych pojawiły się gorzkie żarty, że Putin liczył, że podbije Kijów w trzy dni, a zamiast tego podbił Waszyngton w trzy tygodnie.

„Najbardziej bezpośrednim beneficjentem tego posunięcia jest prezydent Rosji Władimir Putin. Jeżeli zawieszenie będzie długotrwałe, może wykorzystać ten czas na dążenie do dalszych zdobyczy terytorialnych. Może też zdecydować się na wstrzymanie się w ogóle od jakichkolwiek negocjacji, uznając, że przedłużający się spór między Trumpem a Zełenskim tylko wzmocni jego pozycję, czy to na polu bitwy, czy też w przypadku rozmów o zawieszeniu broni” – analizuje „NYT”.

Bolesny cios dla Ukrainy

Według aktualizowanych na bieżąco szacunków Kilońskiego Instytutu Gospodarki Światowej, USA od początku rosyjskiej inwazji przekazały jej ok. 114 mld euro, w tym ok. 64 mld euro pomocy wojskowej (pozostała to wsparcie finansowe i humanitarne): czołgi, śmigłowce, pojazdy opancerzone, systemy obrony powietrznej, pociski, amunicja artyleryjska... Administracja Bidena wysłała Ukraińcom 74 transze o wartości od kilkuset mln dol. do 3 mld dol. każda.

W ostatnim roku Kijów nieco zmniejszył zależność od amerykańskiej pomocy dzięki zwiększeniu swojej produkcji, w tym dronów, które odgrywają ogromną rolę, a także wsparciu Europy. Jednak Zełenski ocenił niedawno, że pomoc z USA odpowiada za ok. 30 proc. ukraińskich zdolności obronnych.

Odebranie tej pomocy będzie ogromnym ciosem. Ukraińcy nie odczują go z dnia na dzień, sytuacja będzie pogarszać się stopniowo. Podobnie było w ubiegłym roku, kiedy Kongres nie uchwalał nowej puli wsparcia dla Ukrainy, a wcześniejsza się wyczerpała. Słabła obrona powietrzna ukraińskich miast, a żołnierze na froncie musieli racjonować amunicję.

Analitik think tanku Center for Strategic and International Studies Mark Cancian ocenia w CNN, że Ukraińcy odczują efekty zamrożenia pomocy od USA w ciągu dwóch do czterech miesięcy. W kreślonym przez niego czarnym scenariuszu sytuacja pogarszałaby się stopniowo aż do załamania frontu.

– Wtedy Ukraina musiałaby zaakceptować niekorzystne, wręcz katastroficzne, porozumienie pokojowe – ostrzega Cancian.

Europejczycy zapewniają o dalszym zdecydowanym wsparciu dla Ukrainy. Jeszcze przed zamrożeniem amerykańskiej pomocy zaczęli wykuwać potężny pakiet pomocy o wartości ponad 20 mld dol.

Kłopot w tym, że Europa nie ma wystarczających zasobów, by całkowicie wejść w buty USA, zwłaszcza jeśli chodzi o zaawansowane systemy uzbrojenia, obronę powietrzną czy pociski dalekiego zasięgu. Poza tym Ukraina polega nie tylko na amerykańskich dostawach uzbrojenia, ale i wspomnianym wsparciu wywiadowczym oraz satelitach.

Dlatego decyzja Trumpa spotyka się z ogromną krytyką ze strony Demokratów, a także części Republikanów (choć wielu nabrało wody w usta). ●

Kraj/34365299

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza przetarg nieograniczony na:

**ROZBUDOWA SIEDZIBY KUJAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
W INOWROCŁAWIU PRZY AL. KOPERNIKA 7
O ZEWNĘTRZNY SZYB WINDOWY
WRAZ Z DŹWIGIEM OSOBOWYM ORAZ 5-LETNIĄ
OBSŁUGĄ SERWISOWĄ Z ROBOTAMI
TOWARZYSZĄCYMI**

1. **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 18.03.2025r. do godziny 14.15. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
2. Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **18.03.2025r o godz. 14.15** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.
3. Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **20.03.2025r o godz. 14.15** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.
4. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : www.ksmino.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

„Wyborcza” ujawnia

Kogo Rubcow szpiegował dla putinowskiej Rosji

Paweł Rubcow vel Pablo Gonzalez pod przykrywką hiszpańskiego dziennikarza dostał się m.in. na poligon we Lwowie oraz do elektrociepłowni Siekierki. Zatrzymany przez polski kontrwywiad nie zdążył zniszczyć raportów, które wysyłał do GRU w Moskwie.

Marcin Rybak

Był 28 lutego 2022 r., piętnaście minut po północy. Zaczynał się czwarty dzień inwazji Rosji na Ukrainę. Funkcjonariusze kontrwywiadu ABW weszli do akademika w Przemyślu. Zatrzymali hiszpańskiego dziennikarza Pabla Gonzaleza Yague.

Dwa dni później Sąd Okręgowy w Rzeszowie aresztował go pod zarzutem pracy dla Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Armii Federacji Rosyjskiej, czyli osławionego GRU.

Zabrano mu telefon, laptop, pendrive'y, twarde dyski. A w nich znalazło mnóstwo obciążającego go materiału. Przede wszystkim raporty wysyłane do centrali GRU w Moskwie. Większość jawnej części akt śledztwa, które przekazano wraz aktem oskarżenia do warszawskiego sądu okręgowego, to protokoły oględzin wszystkich tych elektronicznych urządzeń. „Wyborcza” do nich dotarła.

W sierpniu 2024 r. Rubcow poleciał przez Ankarę do Moskwy, bo znalazł się w grupie szpiegów wymienionych m.in. na rosyjskich więźniów politycznych.

Paweł Rubcow czy Pablo Gonzalez?

Dziś media nie piszą o nim jako o Pablu Gonzalezie, tylko jako o Pawle Rubcowie. Obie tożsamości są prawdziwe.

Urodził się w Moskwie w 1982 r., jego ojciec jest Rosjaninem. Jako dziesięcioletek wyjechał z matką do Hiszpanii. Tu dorastał i się uczył, tu został dziennikarzem Pablem Gonzalezem. Osiem miesięcy po swoich 24. urodzinach, w grudniu 2006 r., konsulat rosyjski w Barcelonie wystawił mu rosyjski paszport na nazwisko Paweł Rubcow. Ważność dokumentu skończyła się w 2011 r. Ale jeszcze w lutym 2022 r. miał kartę rosyjskiego banku na rosyjskie nazwisko.



• Z samolotu wysiadają rosyjscy szpiegowie, m.in. Paweł Rubcow uwolnieni w ramach wymiany rosyjsko-amerykańskiej. Na lotnisku osobiście witał ich prezydent Władimir Putin, Moskwa, 1 sierpnia 2024 r.

FOT. KIRILL ZYKOV / SPUTNIK/KREMLIN / PAP/EPA

W kwietniu 2016 r. Pablo/Paweł skończył 34 lata. Z tego samego miesiąca pochodzi pierwszy raport dla GRU z tych, które znalazł w jego laptopie. Na przełomie marca i kwietnia 2016 r. był w Ukrainie, oficjalnie jako hiszpański dziennikarz zbierał materiały do artykułu na 30. rocznicę katastrofy elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Ale jako szpieg zdobywał kontakty w ukraińskiej armii. Z sukcesem.

Poznał oficerów Zbrojnych Sił Ukrainy. Na spotkaniach w kijowskich restauracjach wypytywał ich o relacje z NATO. Za zgodą ukraińskiego MON odwiedził poligon we Lwowie. To tu eksperci z Zachodu – wtedy z USA i Kanady – szkolili ukraińskich żołnierzy. Szpieg rosyjskiego wywiadu wojskowego obejrzał zajęcia prowadzone na poligonie.

W maju 2016 r. Rubcow był w Gruzji. Miał stamtąd informować GRU o nastrojach przed wyborami parlamentarnymi. Poznał amerykańskiego analityka zajmującego się Gruzją. Poznał też innego Amerykanina, młodego, bardzo antyrosyjskiego. Raportował centrali, że to będzie niedługo współpracownik służb specjalnych USA.

Zaprzyjaźnił się też z gruzińskim wojskowym, który akurat brał ślub z oficer armii Stanów Zjednoczonych. Do centrali przysłał wszystko, co znalazł na jej temat na portalu społecznościowym LinkedIn. Został zaproszony przez przyszłych państwa młodych na ślub i wesele. Napisał do GRU, że chce skorzystać z zaproszenia, bo to wzmocni jego przyjaźń. Wojskowego z Gru-

zji zareklamował jako potencjalnego kandydata do werbunku. Spodziewał się też, że po ślubie z oficer US Army kariera jego gruzińskiego przyjaciela nabierze rozpędu.

Rubcow był też w Gruzji w 2017 r. na posiedzeniu Zgromadzenia Parlamentarnego NATO zorganizowanego w Tbilisi. Brał udział w spotkaniach i konferencjach, do Moskwy wysłał teksty wszystkich 16 wygłaszanych tam referatów.

W styczniu 2017 r. wybrał się do Przemyśla na Forum Europa – Ukraina. W pierwszym raporcie, pisanym jeszcze z Hiszpanii 23 stycznia, przesłał Moskwie program konferencji. Trzy dni później był już w Warszawie. Raportował, że polskie media donoszą o kryzysie politycznym pomiędzy Ukrainą a Polską i że wywołała go decyzja władz w Kijowie zakazująca wjazdu na teren tego kraju prezydentowi Przemyśla za jego antyukraińskie wypowiedzi.

Co do forum, które miało się zacząć w piątek, 27 stycznia, prosił o informację, czy centrala życzy sobie raportów w weekend, czy może być jeden zbiorczy w poniedziałek. Napisał, że na odpowiedź będzie czekał o godzinie 17 w czasie „sesji przeznaczonej na łączność”.

W Polsce Rubcow/Gonzalez był też przynajmniej raz w Karpaczu na Dolnym Śląsku, na Forum Europa – Ukraina. W grudniu 2020 r. uczestniczył w dyskusji panelowej poświęconej informacyjnej wojnie Rosji z Zachodem. Prawdopodobnie był też na Forum Eko-

nomicznym w Karpaczu we wrześniu 2021 r., bo w jego materiałach znalazł plan tej imprezy.

Rosyjski szpieg inwigiluje działaczy opozycji

We wrześniu 2020 r. Rubcow przesłał szczegółowe informacje o działalności białoruskiej opozycji demokratycznej po utworzeniu w Warszawie emigracyjnej rady koordynacyjnej. Szpieg udający dziennikarza rozmawiał z działaczami białoruskimi, nagrywał te rozmowy, robił im zdjęcia, fotografował pomieszczenia, zdobył hasło do sieci wi-fi w warszawskim budynku, w którym mieli biuro. Nagrania, zdjęcia i wszelkie informacje przesłał do centrali GRU.

Zainteresował się też fundacją założoną przez Żannę Niemcową, córkę zamordowanego w Moskwie w 2015 r. Borysa Niemcowa, jednego z liderów rosyjskiej opozycji. Z Żanną zostali bardzo dobrymi znajomymi, mieli romans. Na jednym z twardych dysków zabranych mu po zatrzymaniu w Przemyślu funkcjonariusze polskiego kontrwywiadu znaleźli kopię skrzynki mailowej Borysa Niemcowa. Były też informacje o partii Parnas – to jedno z opozycyjnych ugrupowań, które w 2023 r. zostało zdelegalizowane w Rosji.

Przy okazji znajomości z Żanną Niemcową Rubcow poznał ważnych rosyjskich opozycjonistów Ilję Jaszyna i Władimira Kara-Murzę. Na zlecenie GRU szpiegował kliniki w Barcelonie i Lozannie, gdzie leczył się najważniejszy przeciwnik Putina Aleksiej

„Wyborcza” ujawnia

Nawalny po tym, jak w Rosji próbowano go otruć, najprawdopodobniej nowiczkciem.

Polscy znajomi szpiega

W akcie oskarżenia Rubcowa czytamy, że zbierał informacje o infrastrukturze krytycznej, systemach i obiektach kluczowych dla bezpieczeństwa Polski i jej obywateli. Miał to robić przy pomocy „ustalonych i nieustalonych osób”. Na jednym z jego pendrive’ów były np. film i zdjęcia pokazujące warszawską elektrociepłownię Siekierki, największy tego typu obiekt w Polsce.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia jest lista przesłuchanych w śledztwie osób z Polski lub mieszkających w naszym kraju, do których docierał i rozmawiał jako dziennikarz Pablo Gonzalez. Są tam: wspomniani wyżej białoruscy opozycjoniści czy rodzice Romana Protasiewiczza, również emigracyjnego działacza białoruskiej opozycji, którego służby Łukaszenki zatrzymały po tym, jak samolot z nim na pokładzie został podstępem zmuszony do lądowania w Mińsku.

Szpieg Rubcow kontaktował się też z byłym pracownikiem Ministerstwa Finansów, później PKP Cargo. Co więcej – zdaniem ABW – miał on być „rodzinnie związany” z firmą zajmującą się m.in. handlem sprzętem wojskowym i policyjnym, wykrywaniem podsłuchów czy przeciwdziałaniem szpiegostwu. To ta firma w 2007 r. zainstalowała m.in. urządzenia uniemożliwiające podsłuch w siedzibie Komisji Nadzoru Finansowego.

Kolejny świadek, przesłuchiwany w śledztwie z powodu udzielonego Goznelcowi wywiadu, to osoba związana z pravicową organizacją prawników Ordo Iuris. Są też: dwaj politolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego, naukowiec jednego z kanadyjskich uniwersytetów, polska znajoma asystenta prezesa Trybunału Konstytucyjnego Armenii, aktywistka pomagająca na granicy z Białorusią, wreszcie parlamentarzysta wypytwany o sprawę aborcji.

Intymną relację nawiązał z dziennikarką Magdaleną C., którą poznał w 2019 r. w Armenii podczas rozgrywanych tam mistrzostw świata w piłce nożnej państw nieuznawanych przez FIFA. Oczywiście do Moskwy natychmiast posłana została szczegółowa informacja o niej.

Magdalena C. i Pablo Gonzalez podróżowali razem po świecie jako dziennikarze. Byli w Syrii na wyjeździe organizowanym dla mediów przez rosyjski MON (z takich zaproszeń korzystali również dziennikarze znanych zachodnich mediów). Byli też w Izraelu i Palestynie, tym razem wyjazd zorganizowała Unia Europejska.

Magdalena C. została zatrzymana razem z Rubcowem w Przemyślu. Według prokuratury pomagała mu w szpiegowskiej działalności, śledztwo w jej sprawie ciągle trwa. Sąd w Rzeszowie odmówił jej aresztowania w 2022 r. – ocenił, że prokuratura nie ma wiarygodnych dowodów winy. Prokuratura się odwołała, ale sąd drugiej instancji zażalenie odrzucił.

Zaraz po zatrzymaniu na pierwszych przesłuchaniach Gonzalez/Rubcow do winy się nie przyznawał. Opowiadał, że jest dziennikarzem, mówił o wspólnych służbowych podróżach z Magdaleną C. Gdy prokuratura zaczęła mu pokazywać raporty z jego własnego komputera, zamilkł, odmawiał wyjaśnień i odpowiedzi na pytania

Agent wraca do Moskwy

Prokuratura nie ma wątpliwości, że Rubcow/Gonzlaez prowadził tajną łączność z centralą. Choć przyznaje w dokumencie, który czytaliśmy, że „nie udało się ujawnić i potwierdzić wszystkich kanałów komunikowania się”. Do łączności służyć mogło radio Sony ICF-SW07, które zabrali mu funkcjonariusze kontrwywiadu. Jest małe – wielkości puderniczki. W jego laptopie znaleziono też ikonkę z wizerunkiem szturmowca z „Gwiezdných wojen”. To symbol aplikacji Game Center. O tym, że służyła do tajnych kontaktów z Moskwą, wiemy dzięki jednemu z raportów Rubcowa. Skarżył się centrali, że „ma problem z podłączeniem się do Game Center przy użyciu telefonu Huawei”.

Zaraz po zatrzymaniu na pierwszych przesłuchaniach Gonzalez/Rubcow do winy się nie przyznawał. Opowiadał, że

jest dziennikarzem, mówił o wspólnych służbowych podróżach z Magdaleną C. Gdy prokuratura zaczęła mu pokazywać raporty z jego własnego komputera, zamilkł, odmawiał wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Wieczorem 31 lipca 2024 r. prokurator prowadzący śledztwo uchylił mu areszt. Następnego dnia Rubcow znalazł się w Turcji, a stamtąd poleciał do Moskwy, gdzie na lotnisku powitał go prezydent Władimir Putin. Był bowiem częścią wielkiej wymiany rosyjskich szpiegów zatrzymanych w różnych krajach Zachodu na politycznych więźniów Putina, wśród których był m.in. Władimir Kara-Murza skazany na 25 lat kolonii karnej o zaostrozonym rygorze m.in. za krytykę inwazji Rosji na Ukrainę.

Niedługo po wymianie Prokuratura Krajowa przesłała do sądu akt oskarżenia wobec Gonzalez/Rubcowa. Grozi mu do 20 lat więzienia, ale jego proces najprawdopodobniej nigdy się nie zacznie, bo bez obecności oskarżonego przynajmniej na pierwszej rozprawie nie da się rozpocząć sprawy.

W czwartek 6 marca Sąd Okręgowy w Warszawie ma rozważyć wydanie nakazu aresztowania Rubcowa. Po takiej decyzji będzie można rozesłać za nim list gończy, a proces zostanie zawieszony. Jeśli tak się stanie, to Paweł Rubcow, żołnierz Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, już na zawsze utknie w Rosji. W każdym innym kraju może mu grozić zatrzymanie i przekazanie władzom Polski. ●

OGŁOSZENIE PŁATNEKRAJ/34364989

Sygn. akt XIV GUp 35/20

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Sala 3 Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi zaprasza do przetargu na sprzedaż w trybie art. 320 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (tekst jednolity - Dz. U. z 2015 r., poz. 233) nieruchomości położonych w Łasku przy ulicy Przemysłowej 21, o powierzchni 5,5002 ha wraz z udziałem w drodze wewnętrznej, to jest: a. Prawa własności zabudowanej nieruchomości stanowiącej działkę gruntu numer 99/9 dla której w Sądzie Rejonowym w Łasku urządzona jest księga wieczysta o numerze SR1L/00063210/2, b. Udziału wynoszącego 1/3 w prawie własności nieruchomości stanowiących działki gruntu numer 99/3 oraz 99/13, dla których w Sądzie Rejonowym w Łasku urządzona jest księga wieczysta o numerze SR1L/00063211/9.

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 7.500.000,00 zł (siedem milionów pięćset tysięcy złotych) netto, do której to ceny może zostać doliczony podatek VAT według obowiązującej stawki.

Posiedzenie jawne w przedmiocie otwarcia i rozpoznania ofert wyznaczone zostało w budynku Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi przy ulicy Pomorskiej 37 na dzień 8 kwietnia 2025 roku, godzina 10.00 sala 309.

Pisemne oferty należy składać z zaklejonej kopercie w terminie do 7 kwietnia 2025 roku, godzina 15.00 na adres syndyka masy upadłości: Doradca restrukturyzacyjny Michał Raj, ul. Wigury 30a lok. 11, 90-319 Łódź z czytelnym napisem na kopercie „OFERTA ZAKUPU NIERUCHOMOŚCI” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do przetargu, pod rygorem odrzucenia jego oferty, powinien najpóźniej w dniu 7 kwietnia 2025 roku, wpłacić wadium w kwocie 1.000.000,00 zł (jeden milion złotych) na rachunek bankowy w ING Banku Śląskim SA o numerze: 31 1050 1461 1000 0090 3214 6996 - posiadacz rachunku: Sala 3 Sp. z o.o. w upadłości (decyduje data wpływu środków na rachunek syndyka).

Regulamin przetargu zostanie wyłożony do wglądu w biurze Syndyka, w Łodzi przy ulicy Wigury 30a lok. 11.

Przedmiot przetargu można oglądać w terminie do składania ofert, po uprzednim uzgodnieniu z Syndykiem, który również udziela szczegółowych informacji na temat przedmiotu sprzedaży, w tym o sporach i roszczeniach dotyczących nieruchomości, za pośrednictwem poczty elektronicznej kierowanej na adres syndyk@upadlosci-lodz.pl lub telefonicznie pod nr tel. 533 745 415.

W sprawach nieuregulowanych w niniejszym regulaminie zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 233 ze zm.) oraz przepisy Kodeksu cywilnego.

WWW.INFOPUBLIKATOR.PL

OGŁOSZENIE PŁATNEKRAJ/34365162

Syndyk Masy Upadłości Lokato Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości:

nieruchomości lokalowej nr 12 położonej przy ul. Kościuszki nr 10, obręb 0017 Kielce, powiat Kielce, województwo świętokrzyskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta K11L/00159004/4 za kwotę nie niższą niż wartość oszacowania, tj. 410.000,00 zł (słownie: czterysta dziesięć tysięcy złotych) netto, tj. 442.800,00 zł brutto (słownie: czterysta czterdzieści dwa tysiące osiemset złotych).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie wadium w wysokości 41.000,00 zł (słownie: czterdzieści jeden tysięcy złotych).

Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości o numerze: 10 2490 0005 0000 4530 0040 1482 z dopiskiem „Konkurs Kielce ul. Kościuszki 10/12 – Sygn. akt: WA1M/GUp/66/2024” najpóźniej do dnia stanowiącego ostatni dzień terminu wyznaczonego do składania ofert, przy czym liczy się faktyczny termin uznania kwoty w/w wadium na w/w rachunek bankowy.

Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku nie dojścia do zawarcia umowy sprzedaży z przyczyn leżących po stronie oferenta, którego oferta została wybrana, wpłacone przez niego wadium nie podlega zwrotowi i zostanie włączone do funduszu masy upadłości. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta nie została wybrana, podlega zwrotowi.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do wskazanej Kancelarii wraz z podaniem sygnatury akt: WA1M/GUp/66/2024 oraz dopiskiem: „NIE OTWIERAĆ – OFERTA KONKURSOWA Kielce ul. Kościuszki 10/12 WA1M/GUp/66/2024 w postępowaniu upadłościowym Lokato Sp. z o.o.” i zawierać dokładne oznaczenie składającego ofertę.

Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10.04.2025 r. do godziny 13.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.04.2025 o godz. 12:00. w Kancelarii Adwokackiej Adwokata Przemysława Gierady ul. Świętego Leonarda 1/20, 25-311 Kielce.

Opisy i oszacowania przedmiotu konkursu są udostępnione do wglądu w Kancelarii Adwokackiej Adwokat Przemysław Gierada ul. Świętego Leonarda 1/20, 25-311 Kielce, w aktach sprawy postępowania upadłościowego Lokato Spółka z ograniczona odpowiedzialnością sygn. akt: WA1M/GUp/66/2024 w systemie Krajowego Rejestru Zadłużonych oraz na stronie internetowej kancelarii syndyka: www.kancelariaodnowa.pl.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest akceptacja Regulaminu, który dostępny jest na stronie internetowej kancelarii syndyka: www.kancelariaodnowa.pl.

Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34365110

W dniu 3 marca 2025 roku

odszedł od nas



Zbigniew Eysmont

Posel na Sejm I i III Kadencji, Członek Rady Ministrów w latach 92-93.

Serdeczny Kolega, życzliwy ludziom, niezwykle dobry i mądry człowiek

Żegnaj Przyjacielu!

Rodzinie i Najbliższym

składam

serdecznie wyrazy współczucia

Zbigniew Jakubas

• **Legionowo, 18 lutego 2025 r. Spotkanie wyborcze Karola Nawrockiego**

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Agata Kondzińska

Gdy USA ogłosiły wczoraj, że wstrzymują pomoc wojskową dla Ukrainy, w PiS wciąż trwał festiwal antyukraińskich wypowiedzi. Kandydat na prezydenta Karol Nawrocki w Polsat News doniesienia ze Stanów Zjednoczonych nazwał złą informacją dla Ukrainy i dla naszego regionu, ale uznał, że jest to „wynik braku wdzięczności prezydenta [Ukrainy Wołodymyra] Zelenskiego i braku umiejętności prowadzenia polityki międzynarodowej”.

To kolejna już wypowiedź z PiS i jego okolic oskarżająca Ukrainę, przy jednoczesnym zrozumieniu dla decyzji Trumpa. Wszystko zaczęło się w piątek, gdy w Białym Domu spotkali się prezydenci USA i Ukrainy, by podpisać umowę o wydobywaniu w Ukrainie minerałów ziem rzadkich. Umowy nie podpisano, spotkanie skończyło się awanturą w świetle kamer. Trump wypominał Zelenskiemu, że nie jest wystarczająco wdzięczny Ameryce za pomoc, wytykał konfrontacyjną postawę. Karcił, że prezydent Ukrainy jest na pozycji, która nie pozwala stawiać żadnych żądań, oceniał, że „igra z III wojną światową”. W Waszyngtonie był późny piątkowy wieczór, w Warszawie PiS szykował się do do konferencji programowej kandydata na prezydenta Karola Nawrockiego.

W rządzie kierunek wyznaczył premier Donald Tusk, który od razu po spotkaniu za oceanem zapewnił prezydenta Ukrainy o pełnym wsparciu Polski i Europy. „Drogi Wołodymyrze, drodzy ukraińscy przyjaciele, nie jesteście sami” – napisał. Dzień później nieudane rozmowy z Białego Domu osadził w polskiej kampanii wyborczej. Pisał: „Dziś staje się jasne, kto w Polsce chce realizować rosyjskie interesy. Z głupoty czy z wyrachowania – bez znaczenia. Dlatego stawka tych wyborów jest wysoka jak nigdy dotąd. I niech nikt już nie udaje, że tego nie widzi. Niepodległa Polska w silnej Europie albo Rosja. Twój wybór”.

Tym samym na portalu „X” Tusk zirytował polityków poprzedniej władzy. Były premier Mateusz Morawiecki skomentował, że „Tusk i PO wyprasza USA z Europy”. „W czym interesie?” – pytał.

Buda krytykuje za dres

Ta opowieść stała się obowiązującą w PiS. Poseł PiS Jacek Sasin: „Ludzie Tuska i Trzaskowskiego niszczą sojusz Polski z USA, narażając nas na niebezpieczeństwo. Czy interes reprezentują?”. Były szef MON Mariusz Błaszczak: „Jednym z fundamentów naszego bezpieczeństwa jest sojusz z USA. Ekipa Tuska właśnie burzy wieloletni wysiłek naszych rządów”.

W niedzielę ataki były coraz szerzej zakrojone. Politycy PiS krytyce poddali postawę prezydenta Ukrainy na spotkaniu w Waszyngtonie. Niedawny minister edukacji Przemysław Czarnek ze swadą nazywał Zelenskiego „głupkiem”. W kulisach konferen-



PiS twardo za Trumpem

Jarosław Kaczyński na razie inaczej niż jego posłowie skomentował relacje USA – Ukraina. Podkreśla, że tylko Stany Zjednoczone mają realną siłę, by oddziaływać na Rosję, ale dopomina się empatii wobec Ukrainy. Z PiS wciąż słychać oskarżenia wobec prezydenta Ukrainy.

cji programowej Nawrockiego mówił: – Wyobrażacie sobie państwo prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który jedzie do Ameryki i mówi: „żądam następnych wojsk amerykańskich, bo jak nie, to będzie w niebezpieczeństwie Ameryka”? No głupek, byśmy powiedzieli. Tak się niestety zachował i tu nie ma co owijać słów w bawelnę, tak się zachował prezydent Ukrainy.

Europoseł Waldemar Buda do oceny prezydenta Ukrainy dorzucił jeszcze kwestie odzieżowe. – Nikt w dresie jeszcze nie przyjechał do prezydenta Trumpa. Garnituru nie ma rzeczywistość? – dziwił się.

Prezydent Ukrainy w wojskowej stylizacji pokazuje się od początku wojny, co jest gestem solidarności z walczącymi na froncie żołnierzami. Zapowiedział, że garniturem uczci pokój.

Jeszcze dalej w ocenach poszedł poseł PiS Grzegorz Puda, który w Radiu Zet oznajmił, że w polskim interesie jest sojusz Trump – Putin nawet na warunkach przymuszenia potem Ukrainy, niż to, że „Zelenski obraża się, wyjeżdża i zostaje bez pomocy amerykańskiej”.

Kaczyński w kontraście do PiS

Po tych wypowiedziach polityków PiS do dziennikarzy wyszedł Jarosław Kaczyński. Ci powtórzyli mu komentarze z PiS, poprosili o ocenę wydarzeń w Białym Domu. Kaczyński od oceny się uchylił, stwierdził jedynie, że „na pewno stało się niedobrze”. – To, co pociesza po Londynie, to że chyba nikt nie miał wątpliwości, nawet Donald Tusk, że trzeba się porozumieć z USA – zahaczył o premiera. I dalej mówił, że tylko USA „dysponują realną siłą, możliwością oddziaływania na państwo typu takiego, jakim jest dziś Rosja, która nie liczy się z regułami prawa międzynarodowego i innymi, przestrzeganymi na ogół przez państwa cywilizowane”.

Kaczyński wskazał, że rozumie zabiegi Zelenskiego, by uzyskać od USA gwarancję bezpieczeństwa. – Jest ta empatia wobec Ukrainy, kraju napadniętego, który broni się w sposób bardzo bohaterski – przywołał realia. Lider PiS przypomniał, że Ukraina ma wiele powodów, by nie ufać Federacji Rosyjskiej. – Ma doświadczenia z Rosją niedotrzymującą porozumień, zawieszeń

broni, która reaguje zupełnie inaczej niż to zostało przyjęte w tym wszystkim co jest dorobkiem europejskiej kultury, cywilizacji. Trzeba to przyjąć do wiadomości i na tej podstawie rozmawiać – mówił. Nie pouczał, na jakich warunkach, bo „nie reprezentuje tutaj Ukrainy, nie jest Ukraińcem, to jest kwestia woli narodu ukraińskiego, narodu, który dziś reprezentuje pan Zelenski”. – Pokój jest bardzo potrzebny, korzystny dla Ukrainy – ocenił.

Mimo wstrząsliwego głosu Kaczyńskiego PiS podąża w stronę ataku, przede wszystkim na Donalda Tuska. Stąd w wypowiedziach Nawrockiego podejrzenia, że „Tusk z europejskimi elitami przygotowują antyamerykańską rebelię”. Polityk przywołuje wypowiedzi Trumpa, który chwalił Polskę za wydatki na zbrojenia – jako gwarancję, że Polska jest dla USA wciąż ważnym sojusznikiem, a NATO jest naszym jedynym filarem bezpieczeństwa. Powtarza też, że PiS jest partią antyrosyjską, a Tusk „chciał resetu z Rosją.” Taki ma być główny przekaz największej partii opozycyjnej. ●

Po decyzji Donalda Trumpa

Donald Tusk: Wchodzimy w turbulencje

Donald Trump odcina Ukrainę od pomocy wojskowej i przymusza Wołodymyra Zelenskiego do zawarcia umowy surowcowej. Szef rządu potwierdza informację i mówi o meldunkach z polskiego hubu w Jasionce pod Rzeszowem.

– Proszę zapiąć pasy, wchodzimy w strefę turbulencji – tak Donald Tusk rozpoczął wczorajsze posiedzenie rządu. Wcześniej świat dowiedział się, że Donald Trump wstrzymał pomoc wojskową dla Ukrainy.

Premier powołał się na polskie informacje i mówił: – Nie mamy dzisiaj żadnego powodu, by

sądzić, że są to tylko słowa. Meldunki, które napływają z granicy, z naszego hubu w Jasionce, też potwierdzają zapowiedzi strony amerykańskiej, i to stawia Europę, Ukrainę i oczywiście Polskę w sytuacji trudniejszej, ale musimy tej sytuacji sprostać – stwierdził szef polskiego rządu.

Jak podkreślił premier, „sytuacja jest poważna (...) wymaga szczególnej koncentracji. Będziemy podejmowali decyzje, które będą wymagały pełnej solidarności państwa i waszych resortów”. – Nadchodzą dni i tygodnie, kiedy bezwzględnie trzeba zawiesić jawne dyskusje, spory prestiżowe,

nieporozumienia koalicyjne, bo będziemy musieli podejmować decyzje w trybie w jakimś sensie nadzwyczajnym – dodał.

– Ostatnie moje rozmowy, w tym spotkanie w Londynie, potwierdziły, że nikogo w Europie nie muszę przekonywać, że to jest zadanie wspólne i że to zadanie wymaga wspólnego finansowania. Mamy już tego pierwsze efekty. Otrzymałem, tak jak inni przywódcy państw europejskich, informację od szefowej Komisji Europejskiej, która przygotowała pakiet. Jutro będziemy o tym rozmawiali w Brukseli, a w czwartek będziemy podejmować decyzje na

nadzwyczajnej Radzie Europejskiej – powiedział Donald Tusk.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przedstawiła we wtorek pięciopunktowy plan dozbierania Europy. Jak mówiła ma to na celu „pomóc państwom członkowskim szybko i znacząco zwiększyć wydatki na zdolności obronne” (**więcej – s. 8**).

Do decyzji amerykańskiego prezydenta wstrzymującego pomoc wojskową dla Ukrainy odniósł się także minister obrony narodowej.

– To nie jest dobra wiadomość, to sytuacja, w której nasze wysiłki

muszą być jeszcze większe – powiedział Władysław Kosiniak-Kamysz. I zaznaczył: „naszą strategią jest trzymanie Rosji jak najdalej stąd, a trzymanie Rosji jak najdalej stąd to wspieranie Ukrainy, i Polska realizuje misję wsparcia dla Ukrainy”.

– Chciałbym, żeby ta tymczasowość była jak najkrótsza. Jest potrzeba powrotu do rozmów ukraińsko-amerykańskich. Trzeba wspierać nasze relacje transatlantyckie, budować większą siłę Europy. To absolutnie dla nas oczywiste i wierzę, że ten czas przeglądu tej pomocy nie będzie trwał zbyt długo – mówił szef MON. ●

Dorota Roman

PiS dzieli się władzą z ludowcami

Powiat lubartowski na Lubelszczyźnie, to kolejny samorząd, gdzie PiS był w stanie podzielić się władzą z ludowcami. – Dziś samorząd, jutro rząd? Czemu nie – zastanawiają się przedstawiciele PSL, kojarzeni z prawą frakcją partii.

Jacek Brzuszkiewicz

– Na pewno tu i teraz, to koalicja dla stolców. Jednak wiem, że samorząd to takie opukiwanie czegoś więcej, w zupełnie innej skali, na przykład nowej koalicji rządzącej. Na wypadek kiedy Rafał Trzaskowski przegrałby wybory prezydencie. Taki przekaz dostajemy od pewnego czasu od naszego koalicjanta z PSL-u – słyszymy w lubelskiej PO.

– Koalicja PSL z PiS na Wiejskiej? Na dziś to nierealne, ale skoro potrafimy dogadywać się w samorządzie, w przyszłości niczego nie można wykluczyć. Przecież w wielu aspektach, tych światopoglądowych bliżej jest nam do PiS-u, niż liberałów – mówi wprost jeden z liderów chłopskiej partii na Lubelszczyźnie.

Czarnek gratuluje

To był szok. Przed miesiącem w niespełna 50-tysięcznych Puławach doszło do przewrotu w radzie miasta, gdzie większość miała Koalicja 15 października. Wszystko dlatego, że radna PSL Anna Szczepańska-Świszcz zmieniła front i poparła pisowską opozycję. W efekcie odwołano przewodniczącą rady miasta i jej dwóch zastępców (z KO i Polska 2050). Ich miejsce zajęli ludzie PiS i radna PSL. – Zawsze było mi bliżej do prawej strony, więc współpraca z PiS nie jest dla mnie niczym wyjątkowym – skomentowała swoją wolę z rozbrajającą szczerością Szczepańska-Świszcz.

Osobiście nową koalicję PiS-PSL chwalił publicznie szef PiS na Lubelszczyźnie Przemysław Czarnek gratulując ludowcom roztropności. Wsparł go kolejny działacz partii Kaczyńskiego na czele z marszałkiem województwa Jarosławem Stawiańskim.

– Decyzję o wyjściu z koalicji w radzie miasta podjęliśmy w powiatowych strukturach PSL kole-

gialnie, niemal jednogłośnie – tłumaczył „Wyborczej” architekt przewrotu, szef PSL w powiecie puławskim Piotr Rzetelski dodając, że miasto potrzebuje dobrych relacji z władzami wojewódzkimi z PiS, które m.in. dzielą pieniądze z UE.

Na początku wydawało się, że w ostre tony uderzył szef PSL na Lubelszczyźnie i wiceprzewodniczący ludowców w kraju Krzysztof Hetman przestrzegając PiS przez zbytnim triumfalizmem. Na wewnętrznych spotkaniach z działaczami KO otwarcie grzmiał, że to rzecz niedopuszczalna.

– Muszę poznać przyczynę nieporozumienia, do jakiego niewątpliwie doszło w koalicji partii prodemokratycznych, czego efektem były zmiany w Radzie Miasta Puławy. Mam nadzieję, że będzie szansa, aby tę sprawę odwrócić – mówił reporterowi PAP Hetman i publicznie obiecał, że sprawie koalicji w Puławach się przyjrzy. Jednak nie zrobił wiele. Po trzech tygodniach lider ludowców zapadł się pod ziemię unikając odpowiedzi na pytanie, co dalej z puławską koalicją PiS-PSL.

Kilkanaście stołków

– Puławy to był sondujący strzał i oczekiwanie na reakcję szefostwa PSL. Praktycznie jej nie było, więc ten fakt został potraktowany w regionie jako ciche przyzwolenie do tworzenia koalicji w samorządach z PIS-em. Takie zielone światło – tłumaczy łopatologicznie działacz chłopskiej partii spod Lublina.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Kolejnym samorządem, gdzie PSL po cichu dogaduje się z PiS, jest Opole Lubelskie, ośmiotysięczne miasto powiatowe, 60 km na południe od Lublina. Tam odwołano już pisowskiego przewodniczącego rady powiatu zastępu-

jąc go innym, radnym PiS, który byłby skłonny dogadać się z ludźmi z PSL-u.

Bo na najbliższej radzie powiatu stanie wniosek o odwołanie starosty z PiS i zastąpienie go członkiem PSL. Wszystko wskazuje na to, że nowym starostą zostanie wieloletni dyrektor szkoły średniej w Opolu Lubelskim, Janusz Goliszek (PSL). Ludowcy w takim rozdaniu otrzymaliby część posad kierowniczych w starostwie, w sumie kilkanaście stołków. – Nie potwierdzam, nie zaprzeczam – mówi „Wyborczej” Goliszek.

Ręka do ludowców

Czas na Lubartów, 20-tysięczne miasto pół godziny drogi na północ od Lublina. Powiatem już drugą kadencję – wydawałoby się niepodzielnie – rządzi PiS. W 21-osobowej radzie ma jedenaście szabel, czyli większość. PiS w maju zeszłego roku bez najmniejszego problemu wzięł tam wszystko: starostę, wicestarostę, trzech członków zarządu, przewodniczącego rady powiatu i dwóch zastępców. W sumie osiem osób, nie licząc szefów komisji w radzie powiatu.

Tak było do ostatniego czwartku, kiedy z funkcji wicestarosty sam zrezygnował Krzysztof Karczmarsz. To były wójt Ostrówka, małej gminy pod Lubartowem. I jeszcze tego samego dnia Karczmarsza zastąpił działacz PSL Fryderyk Puła. To nauczyciel i dyrektor Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej z Lubartowa, największej w powiecie szkoły średniej, gdzie kształci się blisko tysiąc uczniów. Co ciekawe, Puła był starostą lubartowskim w latach 2010-2018, przed przejęciem władzy w powiecie przez PiS.

Starosta Jan Sławecki w rozmowie z „Wyborczą” przyznaje, że to on wyciągnął dłoń w stronę koalicji z powiecie z ludowcami. A szef PSL w powiecie Marian Starownik potwierdza, że zielone światło do współpracy z PiS dał Krzysztof Hetman. – Nogami z zachwytu nie przebieirał, ale dał zgodę. Skoro to ma służyć powiatowi, rozmawiajcie – Starownik cytuje słowa Hetmana.

Marian Starownik to nie tylko szef PSL-u w powiecie lubartowskim. To także jeden z charyzmatycznych liderów chłopskiej partii na Lubelszczyźnie, były poseł czterech kadencji i wicewojewoda. Zarzeka się, że w mariażu z PiS chodzi przede wszystkim o ratowanie zadłużonego po uszy szpitala powiatowego.

– Kiedy w 2018 r. PiS w powiecie przejmował od nas władzę, zadłużenie lecznicy wynosiło ok. 11 mln zł. Dziś sięga, bagatela, 140 mln zł. Dodam, że budżet starostwa to ok. 150 mln zł. Zadłużenie to efekt niekompetencji polityków PiS. Szpitalem w ostatnim czasie zarządzało czterech dyrektorów, oczywiście z klucza partyjnego. W lecznicy powstał SOR, który nie działa, bo nie ma lekarzy. I generuje straty. Zapewne tak samo będzie z oddziałem geriatrycznym, który ma zostać otwarty prawdopodobnie w przyszłym miesiącu – wylicza Starownik. I dodaje: – Postanowiliśmy współrządzić z PiS, by ratować szpital i powiat.

Flirt szkokuje tym bardziej, że po dości PiS do władzy w grudniu 2015 r. Starownik stał się obiektem wściekłych ataków działaczy partii Kaczyńskiego. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zaczęła mu wstrzymywać pod byle pretekstem dopłaty unijne dla 50-hektarowego gospodarstwa rolnego w Maśluchach pod Lubartowem. Potem, dokładnie na dwa dni przed wejściem w wiek emerytalny, został wyrzucony z pracy.



*Puławy, Opole
Lubelskie, Lubartów.
To testowanie rynku,
w stylu: czy wyborcy
PSL-u przyjąliby koalicję
z PiS-em w innych
samorządach*

CZŁONEK KOALICJI
OBYWATELSKIEJ Z LUBLINA

– Nie pękłem i poszedłem do sądu. Prawomocnie wygrałem wszystkie sprawy dotyczące cofniętych dotacji unijnych i odszkodowań za zwolnienie z pracy – tłumaczył nam dwa lata temu Starownik.

Potem Sejm?

W Lubartowie nikt nie kryje, że nowa koalicja (Starownik nazywa to współpracą) i fotel wicestarosty dla Puły to dopiero początek kadrowego trzęsienia ziemi. Na ludowców mają czekać tam posady dyrektorskie w instytucjach podległych starostwu z sowitymi pensjami.

Szefem Platformy Obywatelskiej w powiecie lubartowskim jest Andrzej Zieliński, w przeszłości wicewojewoda lubelski. – Nie kryję zniechęcenia tym, co się stało. Po co PSL wchodzi w Lubartowie w konseksje z PiS-em? Skoro działacze partii Kaczyńskiego wzięli pełną odpowiedzialność za powiat, szpital i inne jednostki, niech sobie z tym radzą – argumentuje.

I przedstawia swoją wizję: – PSL w Lubartowie szedł do wyborów pod sztandarami Trzeciej Drogi, razem z Polską 2050. I tuż po wyborach z ugrupowaniem Szymona Hołowni się podzielił, na dwa kluby. To wyglądało źle. To tak, jakby Platforma Obywatelska odłączyła się od Zielonych rozbijając Koalicję Obywatelską. Potem głosami PSL przepadł nasz kandydat na szefa komisji w radzie powiatu. Bo PSL chciał mieć wolną rękę, np. do zawarcia koalicji z PiS.

A inny członek Koalicji Obywatelskiej z Lublina idzie jeszcze dalej. – Puławy, Opole Lubelskie, Lubartów. To swoiste testowanie rynku, w stylu: czy wyborcy PSL-u przyjąliby koalicję z PiS-em w innych samorządach. Ale samorządy to tylko przyczółek. Kto wie, co wydarzy się w kraju po wyborach prezydenckich. Kto wie, czy nie dojdzie do rozpadu Koalicji 15 października i powstania rządu koalicji PiS-PSL. Rozmawiałem z ludowcami w regionie, oni wcale takiego mariażu wcale nie wykluczają. Znam takich, którzy podchodzą do tego wręcz entuzjastycznie. ●

REKLAMA

Kraj/34363878

Radio nr 1 w Polsce

RMF NAJLEPSZA
MUZYKA

Plan remilitaryzacji Europy

– Europa jest gotowa potężnie zwiększyć swoje wydatki obronne – zapowiedziała wczoraj Ursula von der Leyen. Na dwa dni przed specjalnym szczytem UE w sprawie Ukrainy szefowa Komisji Europejskiej ujawniła plan rozwoju przemysłu zbrojeniowego Unii Europejskiej.

Michał Gostkiewicz

DEUTSCHE WELLE

Plan, nazwany „ReArm Europe” (ang. „ReMilitaryzacja Europy”) ma zmobilizować nawet do 800 mld euro.

Czy Europa jest gotowa?

– Nie muszę chyba opisywać powagi zagrożeń, z którymi się mierzymy, ani potencjalnych konsekwencji ich urzeczywistnienia. Pytanie nie brzmi już, czy bezpieczeństwo Europy jest w jakikolwiek sposób realnie zagrożone, ani czy Europa powinna ponosić więcej ciężaru swojego bezpieczeństwa. Prawda jest taka, że od dawna znaleźliśmy odpowiedzi na te pytania – oświadczyła von der Leyen.

Zdaniem przewodniczącej Komisji Europejskiej „prawdziwe pytanie” brzmi, czy Europa jest gotowa działać tak zdecydowanie, jak wymaga tego sytuacja.

– I czy jest gotowa i ma możliwości działać tak szybko i tak ambitnie, jak to konieczne? – podkreśliła.

Pięć punktów

Szefowa KE dodała, że podczas ostatnich spotkań na szczycie „odpowiedź europejskich stolic była głośna i wyraźna: jesteśmy w erze remilitaryzacji”. W jej ramach Europa gotowa jest zarówno na inwestycje, które w krótkim terminie zapewnią wsparcie dla walczącej z Rosją Ukrainy, jak i te długoter-



• Ursula von der Leyen na wczorajszej konferencji prasowej w Brukseli FOT. REUTERS / YVES HERMAN

minowe, mające na celu kompleksowe bezpieczeństwo Europy.

W liście, wysłanym wczoraj do członków Rady przed czwartkowym szczytem, von der Leyen wyłożyła plan ReArm Europe – zestaw propozycji wykorzystania wszystkich będących w dyspozycji Unii instrumentów finansowych, aby wspomóc państwa członkowskie w znacznym i szybkim zwiększeniu wydatków na obronę – zarówno krótkoterminowo, jak i w perspektywie najbliższej dekady.

Obejmuje pięć punktów. Po pierwsze – uwolnienie wydatków publicznych na poziomie państw członkowskich. – Państwa mogą wydawać, jeśli mają do tego przestrzeń fiskalną. Dlatego proponujemy aktywowanie Ogólnej Klauzuli Wyjścia w Pakcie Stabilności i Rozwoju – zapowiedziała szefowa KE.

O co chodzi? Unijny Pakt Stabilności i Wzrostu był konsekwencją wprowadzenia strefy euro – Komisja Europejska zyskała uprawnienia do nadzorowania i koordy-

nacji polityk fiskalnych państw członkowskich i pilnowania, aby wszystkie kraje dążyły do zdrowych finansów publicznych. Zastosowanie klauzuli umożliwi krajom zwiększenie wydatków na obronę bez automatycznego uruchomienia procedury nadmiernego deficytu.

– Jeśli państwa członkowskie zwiększą wydatki na obronę średnio o 1,5 proc. PKB, może to stworzyć przestrzeń fiskalną blisko 650 mld euro przez cztery lata – powiedziała von der Leyen.

To potężne pieniądze, ale to nie wszystko. Przewodnicząca Komisji zaproponowała też nowy instrument – pożyczki na inwestycje obronne, wartość 150 mld euro. Chodzi przede wszystkim o wspólne zamówienia sprzętu obronnego, m.in. – jak wyliczała – komponentów obrony przeciwlotniczej, artylerii, rakiet, amunicji, dronów czy cyberobrony.

– Dzięki temu sprzętowi wojskowemu państwa członkowskie będą mogły znac-

nie zwiększyć pomoc Ukrainie. To podejście – wspólne zamówienia – zmniejszy koszty, zwiększy interoperacyjność i wzmocni unijną bazę przemysłową – wyjaśniała von der Leyen. Dodała, że „to jest moment Europy i musimy go wykorzystać”.

Szefowa KE chce też wykorzystać, jak stwierdziła, potęgę unijnego budżetu. W tym punkcie planu wspominała o możliwości wykorzystywania środków budżetowych do działań krótkoterminowych. Zapowiedziała, że zaproponuje dodatkowe zachęty i opcje dla państw członkowskich – tak, aby mogły one decydować, czy chcą wykorzystać programy w ramach unijnej polityki spójności do inwestycji w obronę.

Ostatnie punkty programu są skierowane na mobilizację kapitału prywatnego, m.in. przez Europejski Bank Inwestycyjny.

Większe wsparcie dla Ukrainy

Na konferencji prasowej nie było możliwości zadania przez media pytań – organizatorzy powiedzieli jedynie, że będzie to możliwe w późniejszym terminie. Von der Leyen zapowiedziała też dalszą współpracę z partnerami w NATO, ale nie wymieniła przy tej okazji oddzielnie Stanów Zjednoczonych. Poranna konferencja szefowej Komisji Europejskiej odbyła się zaledwie kilka godzin po tym, jak prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump wstrzymał dostarczanie całej pomocy wojskowej USA dla Ukrainy. Decyzja dotyczy nawet dostaw sprzętu, który zatwierdziła jeszcze administracja poprzedniego prezydenta USA Joego Bidena, w tym tych, które są już w drodze.

Jutro na szczycie Rady Europejskiej unijna 27-ka będzie więc debatować nad pomocą dla Ukrainy w cieniu decyzji Trumpa i w obliczu możliwej blokady jakichkolwiek konkluzji przez sprzeciwiające się większości w sprawie Ukrainy Węgry i Słowację. Plan von der Leyen wytycza swego rodzaju mapę drogową dla Unii, jak działać. Czy to wystarczy, okaże się już niedługo.

Niemcy szukają pieniędzy

Po spotkaniu prezydenta Zełenskiego z Trumpem w Waszyngtonie Niemcy spieszą się ze zwiększeniem nakładów na zbrojenia. Być może uchwalą jeszcze stary skład Bundestagu sprzed wyborów.

Takiego scenariusza nie wykluczają ani chadecy, którzy przed tygodniem wygrali wybory w Niemczech, ani ich przyszli socjaldemokratyczni koalicjanci. Szef SPD Lars Klingbeil powiedział w niedzielę, że będzie to jedna z kluczowych kwestii do ustalenia, zanim obydwie partie wejdą w szczegóły, dotyczące przyszłej umowy koalicyjnej.

W Niemczech powiało grozą po spotkaniu Wołodymyra Zełenskiego z Donaldem Trumpem, które skończyło się katastrofą. Pod znakiem zapytania stało to, czy Stany Zjednoczone, wspierające Niemcy militarnie od czasów zimnej wojny, nie wycofają się z gwarancji bezpieczeństwa.

– To, co wydarzyło się w Białym Domu, zaparło mi dech w piersiach. Nigdy bym nie uwierzył, że kiedykolwiek będziemy musieli bronić Ukrainy przed Stanami Zjednoczonymi – powiedział Frank-Walter Steinmeier, prezydent Niemiec. Pod-

kreślił, że Europa musi stanąć po stronie Ukrainy i zapobiec sytuacji, w której kraj ten „musiałby zaakceptować podporządkowanie się [Rosji]”.

Podobne oceny podzielają politycy innych opcji. I szukają alternatywnych rozwiązań, choć zarówno chadecy, jak i socjaldemokrati podkreślają, że nadal chcą z Amerykanami budować architekturę bezpieczeństwa. – Stawiamy na sojusz z Francją, Polską i Wielką Brytanią. Jednak, gdy ktoś mówi, by zerwać więzi ze Stanami Zjednoczonymi, to jednoznacznie mówimy: to nie nasza droga – powiedział Lars Klingbeil, przewodniczący SPD.

Formalnie na arenie międzynarodowej Niemcy reprezentuje wciąż urzędujący kanclerz Olaf Scholz (SPD). Jednak po piątkowym spotkaniu Zełenskiego z Trumpem w Waszyngtonie, na bieżąco informuje on również o rozmowach z zagranicznymi partnerami Merza, który zostanie wkrótce przyszłym kanclerzem.

W poniedziałek zaplanowana jest kolejna runda rozmów koalicyjnych pomiędzy chadekami i socjaldemokratami. Głównym punktem są pieniądze na rozbudowę niemieckiej armii. Budżet świeci pustkami,

co Merzowi miał w ubiegłym tygodniu w trakcie jednej z ostatnich rund rozmów sondujących możliwość zawarcia koalicji, usławić minister finansów Jörg Kukies.

Niemieccy eksperci gospodarczy wyliczyli w ubiegłym tygodniu, że Bundeswehra, do osiągnięcia oczekiwanej zdolności bojowej, potrzebować będzie dodatkowych 400 mld euro. Media podają, że suma jest przedmiotem rozmów pomiędzy przyszłymi koalicjantami. Do tego SPD ma naciskać na dodatkowe środki w wysokości kolejnych 400 mld euro na inwestycje w infrastrukturę – remonty i budowę dróg, autostrad, mostów i linii kolejowych, które wymagają pilnych napraw. Z obecnie uchwalonym już funduszem specjalnym na 100 mld euro na armię, suma nowych zob-

wiązań mogłaby oscylować wokół biliona euro. Byłoby to ponad dwukrotnie więcej, niż wynosi cały niemiecki budżet. Pieniądze te miałyby zostać zaciągnięte jako dodatkowy dług. Chadecy wprowadzili dotąd opierali się przed tym, twierdząc, że obciążą to kolejne pokolenia Niemców, teraz jednak pod wpływem wydarzeń na świecie, zmienili zdanie.

By zaciągnąć nowe długi, konieczna będzie zmiana konstytucji, w której wpisany jest tzw. hamulec zadłużeniowy, jaki ma chronić finanse państwa przed zapaścią. Do tego potrzeba jednak dwóch trzecich większości w Bundestagu. A to może być trudne ze względu na to, że w wyborach dwie radykalne partie opowiadające się przeciwko finansowaniu zbrojeń – AfD i Lewica – zebrały ponad 1/3 głosów. Dlatego, nawet gdyby wszystkie inne partie poszły na rękę nowej koalicji, brakowałoby ośmiu głosów do większości konstytucyjnej. Wśród polityków zaczął krążyć pomysł, by konstytucję zmienić jeszcze w trakcie obecnej kadencji ze względu na to, że radykalne partie mają mniej deputowanych. Prawo daje taką możliwość. Formalnie bowiem stary skład Bundestagu może zebrać do 30. dnia po wyborach, gdy

najpóźniej należy zwołać pierwszą sesję w nowej kadencji. Dzień ten przypada na 25 marca. Część polityków uznaje jednak taką ewentualność za nierealną.

Nowa koalicja może jeszcze uchwalić dodatkowe, pozabudżetowe zadłużenie w ramach tzw. funduszu specjalnego. W jego ramach państwo może przyznawać środki w wyjątkowych sytuacjach, gdy zagrożone jest bezpieczeństwo kraju oraz obywateli. Taki fundusz w wysokości 100 mld euro Bundestag uchwalił w zeszłym roku. Pieniądze sfinansowały wydatki obronne związane z rosyjską napaścią. Wcześniej podobny fundusz Niemcy powołali w związku z pandemią koronawirusa. Jednak również do jego uchwalenia potrzeba dwóch trzecich większości w Bundestagu.

Trzecia możliwość zakłada czasowe zwiększenia zadłużenie w wyjątkowych sytuacjach, ale tylko na rok. By to zrobić, wystarczy zwykła większość, którą mają zarówno chadecy, jak i SPD w nowej kadencji Bundestagu. Kłopot w tym, że w tym wariancie, dającym możliwość finansowania tylko na rok, trudne będzie planowanie wieloletnich wydatków na obronę państwa. ●

Michał Kokot

Eksperci wyliczyli, że Bundeswehra potrzebować będzie dodatkowych 400 mld euro

Niezależność zajmie dekadę

– Francja jest gotowa objąć Europę parasolem nuklearnym, a nawet rozmieścić swoje ładunki jądrowe na terytorium sojuszników – mówi Emmanuel Macron po niedzielnym szczycie w Londynie.

Louis Hausalter

LE FIGARO

Od czasu spektakularnej sprzeczki między Donaldem Trumpem a Wołodymyrem Zełenskim w Białym Domu, Emmanuel Macron odbywa maraton spotkań i rozmów z innymi europejskimi liderami. Uważa, że nie tylko konieczna, ale i osiągalna jest „deeskalacja” w napiętych relacjach Trumpa z Zełenskim – w tym celu francuski prezydent rozmawiał ze swoim amerykańskim odpowiednikiem trzy razy w ciągu trzech dni, a ich ostatnia rozmowa miała miejsce zaraz po szczycie w Londynie.

Macron angażuje się w opracowanie europejskich inicjatyw, które mają zapewnić, że Stary Kontynent nie zostanie poszkodowany w wyniku odprężenia na linii Waszyngton-Moskwa.

Miesięczny rozejm

Przed wszystkim chodzi o francusko-brytyjski plan, opracowany wspólnie z laburzystowskim premierem Keirem Starmerem. Macron nie wierzy, że w najbliższym czasie dojdzie do zawieszenia broni w Ukrainie na mocy jakiegoś układu podpisanego przez Amerykanów i Rosjan, jest bowiem przekonany, że Władimir Putin będzie teraz jeszcze silniej dążył do upokorzenia Ukrainy, w szczególności poprzez jej demilitaryzację.

Wraz z brytyjskim premierem zaproponowali „rozejm w powie-

trzu, na morzach i w atakach na infrastrukturę energetyczną”, który miałby na początek potrwać miesiąc. Macron tłumaczy, że taki rozejm dałoby się monitorować: „Trzeba zdać sobie sprawę, że dzisiejsza linia frontu ma długość porównywalną z dystansem w linii prostej między Paryżem a Budapesztem. W przypadku zupełnego zawieszenia broni bardzo trudno byłoby sprawdzić, czy jest przestrzegane” – wyjaśnia.

Macron ponownie nie wykluczył wysłania zachodnioeuropejskich wojsk pokojowych – ale to wchodzi w grę dopiero na późniejszym etapie porozumień. „W najbliższych tygodniach na ukraińskiej ziemi nie będzie żadnych zachodnich wojsk” – zapewnia. I zastrzega: „Chcemy pokoju. Nie chcemy go jednak za wszelką cenę, bez gwarancji bezpieczeństwa dla Kijowa”.

Innowacyjne podejście

Plan ten ma umożliwić Europejczykom zajęcie miejsce przy stole, przy którym Trump i Putin w tej chwili chętnie zasiedliby sami. Po raz kolejny Emmanuel Macron wzywa do szybkiej reakcji na konsekwencje wycofywania się USA z zaangażowania militarne go w Europie poprzez znaczne inwestycje w europejską obronność. „Przez ostatnie trzy lata Rosjanie wydawali po 10 proc. swojego PKB na armię. Musimy przygotować się na przyszłość, ustalając nasz

cel na poziomie od 3 do 3,5 proc. PKB na zbrojenia”.

Przypomnijmy, że na razie Francja z trudem osiągnęła wymagane przez NATO 2 proc. PKB na obronność, a wiele krajów europejskich nadal nie wypełnia tego limitu. Macron z tego postulatu chce uczynić kluczową kwestię na nadzwyczajnym szczycie europejskim zaplanowanym na czwartek w Brukseli. „Istnieją strukturalne fundusze spójności i fundusze z istniejących programów, które nie są należycie wykorzystywane”, zauważa Macron. Sugeruje, że podobnie jak w czasie pandemii Covid-19, Paryż może wystąpić do Brukseli po dodatkowe pieniądze, by uniknąć obniżenia oceny Francji przez agencje ratingowe analizujące stan budżetu.

Jednocześnie przypomina, że w ostatnich dwóch latach budżet armii francuskiej został podwojony, co stanowi ostry zwrot po latach obcinania jej funduszy. Macron nie chce jednak na tym poprzestać i już przygotowuje opinie publiczną na dalej idące inwestycje. „Czy wojskowa ustawa programowa (LPM) powinna zostać zmieniona? Owszem, będziemy musieli zrewidować ją w górę” – mówi.

Parasol nuklearny

Kolejny gorący temat to odstraszanie nuklearne. Macron chce „otworzyć dyskusję” w kwestii budowy francusko-brytyjskiego parasola nuklearnego nad Europą. Już sprowokowało to ostrą krytykę ze strony Marine Le Pen, liderki skrajnej prawicy. Odstraszanie nuklearne „musi pozostać francuskie i nie może być dzielone”, ogłosiła w sobotę.

Macron odpowiada: „W tych sprawach nie ma miejsca na amatorszczyznę. Pani Le Pen nie jest poważna. W przeciwnym razie ona lub Jordan Bardella (formalny przewodniczący lider jej partii) przyszliby na spotkanie, które zorganizowałem na ten temat w zeszłym tygodniu z partyjnymi liderami. Ale Bardella był akurat w Waszyngtonie, aby podziwiać, jak Steve Bannon wykonuje nazi-stowskie saluty. Jeśli chodzi o Le Pen, to rozumiem, że po prostu wybrała wakacje”.

stać na rozmieszczenie swojej broni nuklearnej w krajach partnerskich. Chodzi o to, by mieć opcję na ostateczne zastąpienie Amerykanów, którzy obecnie posiadają główne nuklearne rozmieszczone w Europie.

Autonomia w zasięgu wzroku

Byłby to zresztą kolejny, ogromny krok na drodze do osiągnięcia celu „strategicznej autonomii”, który od lat jest postulowany przez Paryż, ale którego czas – zdaniem Macrona – nadchodzi właśnie teraz, w drugiej kadencji Donalda Trumpa.

„Nastąpiło niesamowite przebudzenie” – mówi Macron, „ponieważ nawet wśród najbardziej proatlantyckich polityków i obywateli w Europie pojawiają się obawy o lojalność Amerykanów”. Przyznaje, że wierzył, iż tę autonomiczną Europę można zbudować „poprzez ponowne zaangażowanie się w dialog z Rosją”.

Dziś Europejczycy są zdani na siebie, zagrożeni od wschodu i porzuceni na zachodzie. Nie mogą już polegać na NATO, osłabionym przez postawę Trumpa – zdaje się mówić Emmanuel Macron, pokazując mapę obecności wojskowej USA w Europie. Francja jest jednym z niewielu obszarów, których to nie dotyczy. „Amerykanie stanowią jedną trzecią potencjału NATO. Dziesięć lat zajmie nam rekompensowanie ich nieobecności, poprzez masowe inwestycje na poziomie krajowym i europejskim” – mówi Macron. To horyzont, który wykracza daleko poza jego pozostałe dwa lata urzędowania w Pałacu Elizejskim. ●

Macron nie wierzy, że w najbliższym czasie dojdzie do zawieszenia broni w Ukrainie na mocy jakiegoś układu podpisanego przez Amerykanów i Rosjan

Macron zapewnia, że kardynalne zasady systemu odstraszania pozostaną bez zmian: „Prezydent Republiki podejmuje całkowicie suwerenną decyzję o użyciu broni jądrowej. Ale zarówno generał de Gaulle, jak i pozostali moi poprzednicy zawsze mówili, że żywotne interesy Francji mają wymiar europejski”. Krótko mówiąc, Macron jest gotowy na poważną zmianę kierunku rozwoju europejskiej architektury bezpieczeństwa. Nie wyklucza, że francuska armia mogłaby nawet przy-

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34365382

www.nekrologi.wyborcza.pl/34364435

www.nekrologi.wyborcza.pl/34365013

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

„Pamięć o tych, których kochamy, jest sposobem na zatrzymanie ich w sercu”

Marzenie Cieślak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ukochanego

Taty

składają

Zarząd i Pracownicy Veolia Energia Łódź S.A.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34364775

OGŁOSZENIE

Kraków, dnia 19 grudnia 2024 r.

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie, I Wydziale Cywilnym, do sygn. akt: I Ns 841/24/K toczy się postępowanie z wniosku z Tadeusza Mazura z udziałem Haliny Białek, Franciszka Mazura, Stanisławy Kaim, Andrzeja Ziętary, Marka Głuszka, Henryki Ciacma, Jana Ciacma, Władysława Greleckiego, Szymona Ziętary, Wacława Czubera, Joanny Pacelerowicz, Janusza Pieniążka, Marii Sali, Małgorzaty Głuszek, Elżbiety Ziętary, Stanisławy Głuszek, Lesława Głuszka, Janiny Ziętary, Ireny Łaciak, Jerzego Greleckiego, Jerzego Czubera, Doroty Łazewskiej, Haliny Pytel, Piotra Mazgaja o zasiedzenie nieruchomości. Wnioskodawca wniósł o stwierdzenie zasiedzenia wraz z uczestnikami Małgorzatą Głuszek oraz Franciszkiem Mazurem udziału wynoszącego 4640/7680 części we współwłasności nieruchomości położonej w Krakowie przy ul. Natansona 6 nr działki 708 dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa Podgórze w Krakowie, Wydział IV prowadzi księgę wieczystą numer KR1p/00298659/4.

W związku z powyższym wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeśli zostanie ono udowodnione.

Z ogromnym bólem w sercu zawiadamiamy, że 24 lutego 2025 r. do Domu Ojca odszedł - przeżywszy 99 lat - nasz kochany Tato

ks. bp Zdzisław Tranda

duchowny Kościoła Ewangelicko-Reformowanego
w stanie spoczynku,
w latach 1978-2002 zwierzchnik Kościoła,
w latach 1990-1993 prezes Polskiej Rady Ekumenicznej,
w latach 1997- 2005 przewodniczący
Komitetu Krajowego Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

"Jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy Pańscy jesteśmy".
List ap. Pawła do Rzymian 14:8

Uroczystości żałobne rozpoczną się
w sobotę 8 marca 2025 roku o godzinie 11:00
w kościele ewangelicko-reformowanym
przy al. "Solidarności" 74.

Pograżeni w smutek

córka, syn i rodzina

Prosimy, aby zamiast kwiatów składać ofiary
na Diakonię Warszawską w kościele do skarboxy, na terminal płatniczy
lub na konto bankowe: 26 1240 6322 1111 0000 4606 8033
z dopiskiem Diakonia Warszawska.

Dzieci korzystają z serwisów społecznościowych za wcześnie

Aż 1,6 mln dzieci w Polsce w wieku 7-12 lat korzysta z komunikatorów i serwisów społecznościowych. To 2/3 tej populacji.

Joanna Sosnowska

Dane pochodzą z raportu „Internet dzieci. Raport z monitoringu obecności dzieci i młodzieży w internecie” przygotowanego przez fundację Instytut Cyfrowego Obywatelstwa i państwową komisję do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15. To pierwsze badanie w Polsce, które policzyło, ile dzieci poniżej 13. roku życia aktywnie korzysta z internetu.

13. rok życia jest tu ważny. To od tego wieku regulaminy największych serwisów społecznościowych świata pozwalają na zakładanie kont i od tego wieku badają aktywność użytkowników. Teoretycznie więc żadne dziecko poniżej tej granicy nie powinno korzystać z TikToka, Facebooka czy YouTube’a.

Ale regulaminy sobie, a życie sobie. Każde dziecko, które potrafi obsługiwać smartfon, może wpisać inną datę urodzenia podczas rejestracji w usłudze. I właśnie tak się dzieje, a teraz po raz pierwszy poznaliśmy skalę tego zjawiska.

Ponad połowa dzieci

Przy raporcie „Dzieci w internecie” współpracowali eksperci z firmy badawczej Gemius zajmującej się analizą internetu. Sprawdzili, ile najmłodszych dzieci korzysta z serwisów społecznościowych.

Tu ważne zastrzeżenie: eksperci z Gemiusa badali zachowania dzieci w wieku 7-12 lat. Zatem jeśli w sieci są dzieci jeszcze młodsze, w tym raporcie nie zostały uwzględnione.

Niekwestionowanym liderem wśród dzieci jest YouTube. Korzysta z niego 58 proc. najmłodszych. Gemius nie podaje, ile to dokładnie osób.

Najpopularniejszy wśród społecznościówek jest TikTok. Korzysta z niego 760 tys. dzieci w wieku 7-12 lat. To 1/3 wszystkich dzieci w tym wieku. Dla porównania, tyle osób mieszka we Wrocławiu.

Drugi pod względem popularności jest Facebook. Korzysta z niego 580 tys. dzieci poniżej 13. roku życia. To trochę więcej niż wszyscy mieszkańcy Poznania.

Trzeci jest Instagram. Korzysta z niego 290 tys. dzieci, czyli 1/8 wszystkich w tym wieku. To mniej więcej tyle, ilu mieszkańców ma Białystok.

Liczby są dużo wyższe dla komunikatorów internetowych.

Z Messengera korzysta 900 tys. dzieci, a z WhatsAppa 700 tys.

Badacze z Gemiusa ocenili, że w sumie ponad 1,6 mln dzieci w wieku 7-12 lat korzysta



• **Wczesne zakładanie kont przez dzieci grozi m.in. tym, że będą do nich kierowane nieodpowiednie reklamy, np. zawierające seks i przemoc**

FOT. ISTOCK / GETTYIMAGES

sta z usług internetowych. To ponad 2/3 tej populacji.

„Gdy pominiemy w tym zestawieniu YouTube’a, który jest jednak dozwolony (pod nadzorem rodzica) także poniżej 13. roku życia, zasięg tak definiowanych serwisów społecznościowych spada do 1,4 mln – to wciąż ponad połowa populacji dzieci w tym wieku” – pisze w raporcie Jadwiga Przewłocka z Gemiusa.

A jeśli ograniczyć tę grupę jeszcze bardziej i skupić się wyłącznie na dzieciach korzystających z serwisów społecznościowych, będzie ich 900 tys. To 40 proc. populacji w wieku 7-12.

„Właściciele platform społecznościowych i gamingowych twierdzą, że dzieci nie korzystają z ich produktów, bo nie pozwala na to regulamin. W związku z tym nie muszą wprowadzać szczególnych standardów ochrony dzieci i młodzieży” – zauważa ostro w raporcie Magdalena Bigaj, prezeska fundacji Instytut Cyfrowego Obywatelstwa współtworzącej raport. „Rodzice z kolei uważają, że ich dzieci nie odwiedzają nieodpowiednich stron – jedni twierdzą tak dlatego, że nie mają świadomości istnienia granic wiekowych, a inni z powodu braku zrozumienia, czemu one służą. W efekcie zgadzają się na aktywność dzieci w takich miejscach cyfrowych lub wręcz aktywnie pomagają im obchodzić regulaminy. Z tej sytuacji korzystają zarówno biznes, jak i podmioty, których interesem jest dotarcie do grupy docelowej, jaką stanowią dzieci i młodzież. Skuteczne wykluczenie ich z grona użytkowników serwisów i aplikacji nieprzeznaczonych dla nich oznaczałoby realne straty finansowe dla platform społecznościowych oraz branży reklamy i marketingu, wynikające z istotnego spadku zasięgów”.

Kto ogląda reklamy dla 18-latków

W ostatnich latach coraz więcej badań sprawdzało, jak wczesne korzystanie z in-

ternetu i sieci społecznościowych wpływa na najmłodszych. Wnioski nie są optymistyczne.

Jak wynika z badania „Nastolatki 3.0” NASK z 2022 r. (badano w nim dzieci chodzące do 7. i 8. klas podstawówki i 1. i 2. klas szkół ponadpodstawowych) młodzież z dużych miast częściej przyznaje, że media społecznościowe przyczyniają się do zaniedbywania obowiązków szkolnych.

53,9 proc. badanych odczuwało wysoki poziom osamotnienia w mediach społecznościowych, a 44,5 proc. deklarowało niski poziom samooceny.

Inne badania wykazały, że nadmierne korzystanie z serwisów społecznościowych może prowadzić do problemów ze snem, koncentracją i wiąże się z gorszym zdrowiem psychicznym czy procesami poznawczymi.

Ale to badanie dotyczyło dzieci starszych niż 13 lat.

Młodsze dzieci, te, które są uwzględnione w raporcie „Internet dzieci”, nie mają jeszcze odporności emocjonalnej, żeby radzić sobie z hejtem, krytyką czy przemocą. Negatywne komentarze mogą być dla nich bardzo bolesne i obniżać ich samoocenę. Tak małe dzieci łatwiej mogą paść ofiarą oszustwa – finansowego albo groomingu, który jest pierwszym etapem uwodzenia nieletnich.

I rzecz najważniejsza: jeśli 8-letnie dziecko zakłada konto w serwisie społecznościowym i przy wypełnianiu formularza twierdzi, że ma 13 lat, to algorytm będzie traktował je jak 13-latkę. A zatem będzie wyświetlał treści i reklamy dostosowane do 13-latków.

Gdy to samo dziecko będzie mieć 13 lat, to wg aplikacji będzie już pełnoletnie. A zatem będzie otrzymywać treści i reklamy dostosowane do 18-latków. W tym też zawierające przemoc, seks, okaleczanie itd.

Serwisy społecznościowe podejmują kroki, by chronić najmłodszych. TikTok dla dzie-

ci w wieku 13-18 lat domyślnie ustawia konta jako prywatne. YouTube ma specjalną funkcję Kids, w której znajdują się bezpieczniejsze nagrania niż w „dużym” YouTube. Ale wszystkie te działania są nieskuteczne, jeśli dziecko przy zakładaniu konta poda fałszywy wiek.

Rekomendacje

„Konieczne jest podejmowanie działań chroniących przed krzywdzeniem grupy, która sama nie jest w stanie się obronić” – pisze Magdalena Bigaj. I dalej: „Co więcej, z punktu widzenia polityki społecznej państwa jego obowiązkiem jest ochrona obywateli przed negatywnymi konsekwencjami rozwoju gospodarczego”.

Dlatego raport wymienia kilka działań, które można podjąć, żeby lepiej chronić interesy najmłodszych użytkowników internetu.

Twórcy raportu sugerują m.in. przegląd i uaktualnienie przepisów karnych dotyczących ekspozycji dzieci w internecie na przestępstwa z obszaru seksualnego, narkotyków, hazardu, oszustw. Ale także chcą zakazu kierowania jakiegokolwiek komunikacji reklamowej do dzieci poniżej 13. roku życia oraz zakazu wykorzystywania ich wizerunku w reklamie.

Innym rozwiązaniem może być wprowadzenie do programów wychowania i kształcenia tematyki z zakresu kompetencji informacyjnych, cyfrowych i medialnych, uczenie od najmłodszych lat higieny cyfrowej, krytycznego i refleksyjnego podejścia do treści publikowanych w internecie. A oprócz tego twórcy raportu podpowiadają, że dobrym rozwiązaniem byłoby stworzenie całej gamy szkoleń: dla dorosłych (rodziców, nauczycieli, trenerów, urzędników) o szkodliwym wpływie serwisów społecznościowych na dzieci i zachęcanie rodziców do ograniczania najmłodszemu korzystania ze smartfonów i aplikacji. ●

WYJAŚNIENIE

W artykule pt. „»Dostaliśmy 45 min na spakowanie się«. Znana spółka biotechnologiczna zwalnia 1/3 zespołu”, opublikowanym w serwisach Wyborcza.biz i Wyborcza.pl oraz w papierowym wydaniu „Gazety Wyborczej”, znalazły się informacje nt. firmy Ryvu Therapeutics, które wyma-

gają doprecyzowania. Przede wszystkim:

- Objęci redukcją pracownicy nie byli zobowiązani do opuszczenia siedziby firmy w ciągu 45 minut – faktycznie pracownicy mieli możliwość pozostania w miejscu pracy przez cały dzień, z wyjątkiem dostępu do przestrzeni laboratoryjnych.

- Liczba osób objętych zwolnieniami grupowymi, zgodnie z publicznie dostępnymi informacjami, wynosi nie więcej niż 95, a nie 200 pracowników, jak wskazano w wypowiedzi jednej z osób cytowanych w artykule. Tym bardziej firma nie planuje zatrudnić 200 współpracowników w miejsce zwolnionych pracowników

- taka informacja pojawiła się w oryginalnym artykule jako informacja opublikowana przez samą spółkę, co jest nieprawdą.
- Spółka deklaruje, że osobom objętym redukcją zapewniła wsparcie wykraczające poza standardowe procedury, w tym dodatkowe wynagrodzenie, możliwość zatrzymania telefonów i laptopów

służbowych, przedłużony i odpłatny dostęp do opieki medycznej i psychologicznej, oraz szeroko zakrojoną pomoc w znalezieniu nowego zatrudnienia.

Artykuł przedstawiał relację jednego z pracowników i jego perspektywę, jednak zabrakło w nim stanowiska spółki. ●

Ryvu Therapeutics

Miasteczko Wilanów w szoku

Paczki z danymi sąsiadów

– Jestem megawkurzony
– mówi Arkadiusz, który musiał odstać 40 minut na poczcie, żeby odebrać ryzę dokumentów na temat swoich sąsiadów, choć o nie nie prosił. Podobną drogę musi przejść wielu mieszkańców Miasteczka Wilanów.

Jakub Chelmiński

Arkadiusz jest właścicielem mieszkania przy ul. Klimczaka, naprzeciwko Świątyni Opatrzności Bożej. W zeszłym tygodniu dostał awizo z informacją, że na poczcie czeka na niego przesyłka z Sądu Rejonowego dla Mokotowa. – Ustawiłem się w kolejce, przede mną 11 osób; większość, jak się wkrótce okazało, po odbiór tej samej nieszczonej przesyłki. Po minimum 40 minutach stania udało mi się ją odebrać: objętość i waga jest nieco szokująca: zużyto ok. jednej ryzy papieru formatu A4, kilkaset stron – opowiada Arkadiusz. Dodaje, że odchodząc od okienka, minął około 20 osób stojących po odbiór takiej samej przesyłki.

Nadawcą jest Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa ma XV Wydział, który obsługuje księgi wieczyste dla całego miasta. Arkadiusz informuje o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntu, na którym stoi jego blok, we własność.

Stosy papieru dla każdego

To pokłosie ustawy przyjętej przez Sejm w 2018 r., a obowiązującej od 1 stycznia 2019. Wcześniej przekształcenie użytkowania było czasochłonne i skomplikowane, więc rząd postanowił ułatwić sprawę, przekształcając automatycznie grunty z budynkami mieszkalnymi we własność. Wiele samorządów uporało się z towarzyszącą temu biurokracją już kilka lat temu, ale teraz machina dotarła do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, który administruje gruntami skarbu państwa.

Dokumentem potwierdzającym przekształcenie prawa użytkowania wieczystego jest zaświadczenie, wydane przez właściwego terytorialnie dyrektora oddziału KOWR. Zaświadczenie przesyłane jest do wydziału ksiąg wieczystych oraz do byłego użytkownika wieczystego. Sąd nanosi zmiany w księgach i informuje o nich wszystkich współużytkowników wieczystych – to właśnie ten stos dokumentów dostał Arkadiusz.



• Miasteczko Wilanów FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*W bloku Arkadiusza
jest sto mieszkań, więc
sąd wysłał tam co
najmniej sto przesyłek*

W jego bloku jest sto mieszkań, więc sąd wysłał sto przesyłek do każdego z właścicieli albo więcej, jeśli mają współwłaścicieli.

Pytam Arkadiusza, czy dokumenty tylko dla niego to faktycznie aż ryza papieru? Ten przymierza do jeszcze zapakowanej ryzy i wyrokuje: trzy czwarte pełnej paczki. Próbuje policzyć: standardowa ryza papieru wazy 2,5 kg, a więc dokumenty dla Arkadiusza ważą ok. 1,8 kg. Tylko w przypadku bloku przy Klimczaka dokumenty ważą więc 180 kg.

Proces przekształcenia dotyczy nieruchomości mieszkalnych w użytkowaniu wieczystym w całej Polsce, choć w wielu miejscach już został zakończony. Zapytaliśmy w Ministerstwie Rozwoju (podlega mu mieszkalnictwo) i KOWR, ilu budynków może jeszcze dotyczyć, ale odpowiedzi nie dostaliśmy.

Całe Miasteczko Wilanów zostało zbudowane na gruntach, do których prawo użytkowania wieczystego Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego sprzedała deweloperowi. A więc możliwe, że każdy właściciel mieszkania w Miasteczku Wilanów już dostał lub dostanie taką przesyłkę – jak dużą, zależy od tego, ile lokali jest w jego budynku. To oznacza tony papierowych dokumentów, a Arkadiusz zauważa:

– Wszystkie te dane i tak są do sprawdzenia w internecie, wystarczy znać numer księgi wieczystej. W głowie się nie mieści takie marnotrawstwo.

Drwina z RODO

Wycięte bez sensu drzewa na papier to jednak tylko pierwsza część problemu. Arkadiusz widzi też drugą, poważniejszą: – Te papiery zawierają mnóstwo wrażliwych danych. Z dokumentów odebranych na poczcie poznał imiona, nazwiska i PESEL-e wszystkich swoich sąsiadów, a także imiona ich rodziców, numery kont, nazwy banków, wysokości kredytów, a nawet dowiedział się, czy mają zaległości w składkach ZUS. To wszystko dane, które są w księgach wieczystych.

– Trudno się pozbyć takiej sterty papieru, więc zakładam, że wiele z nich trafi na śmietnik, a wraz z nimi wrażliwe dane – mówi Arkadiusz. Dodaje, że on wrzuci przesyłkę do niszcarki.

Jadę sprawdzić jego doniesienia na pocztę przy ul. Hłonda. To mała placówka z dwoma okienkami, ale czynne jest jedno. W środku w kolejce czeka pięć osób, w przedsiönku kolejne pięć, na zewnątrz już siedem. Wśród mieszkańców, którzy nie załapali się nawet na przedsiönek, trwa licytacja.

– U mnie to było 200 stron – mówi kobieta w ciąży i z przedszkolakiem, który cierpliwie drobi nóżkami na zimnie. Mieszka widać w małym bloku, bo pani na wózku inwalidzkim przebija: – U mnie było 800. Jak dostaliśmy awizo, mąż się bał, że to mandat za złe parkowanie, ale to była ta księga wieczysta. Sąsiad mówi, że to kryminal, że wszystkie nasze dane dostają wszyscy mieszkańcy. Przecież mając PESEL, można wziąć „chwilówkę”.

– I to wszystko w czasach, gdy przez RODO na klatce nie może nawet wisieć lista lokatorów – ironizuje inna kobieta w kolejce.

Sytuacja bez wyjścia?

O komentarz poprosiliśmy Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów, ale wygląda na to, że na razie nie ma

prostego wyjścia z absurdałnej sytuacji. Prezes sądu Katarzyna Balcerzak wyjaśnia, że obowiązek doręczania korespondencji sądowej przez operatora pocztowego (czyli Poczta Polska) wynika wprost z treści przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Nie można więc wysłać dokumentów elektronicznie albo choćby do przesyłkomatu, skąd łatwiej byłoby je odebrać.

Z kolei zasady ujawniania właścicieli i współwłaścicieli nieruchomości, użytkowników wieczystych w dziale II księgi wieczystej regulują przepisy ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 2016 r. Te same przepisy nakazują też wymienianie imion, nazwisk, imion rodziców, PESEL-u itd. i sąd musi je dostarczyć wszystkim współwłaścicielom.

Według przytaczanych przez prezesa sądu przepisów nie ma sprzeczności między restrykcyjną ustawą RODO a przekazywaniem tysiącom ludzi wrażliwych danych. „Podkreślić również należy, że stosownie do treści art. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, księgi wieczyste są jawne. Powyższy przepis wyraża zasadę bezwzględnej jawności ksiąg wieczystych, będącej istotą instytucji ksiąg wieczystych. Ujawnienie w księdze wieczystej danych osobowych w postaci imienia, nazwiska imion rodziców i numeru PESEL nie stanowi, zatem naruszenia przepisów ustawy o ochronie danych osobowych i rozporządzenia o ochronie danych osobowych RODO” – czytamy.

W sądach mają dość

Jeszcze bardziej dość niż mieszkańcy, którzy stoją w kolejkach po kilogramy dokumentów, mają pracownicy sądów, którzy muszą je drukować i pakować. W podobnej sprawie związek zawodowy „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury pisał na jesieni do resortu Adama Bodnara. W tym przypadku chodziło o zawiadomienia o wpisach identyfikatorów geodezyjnych dla działek i budynków wielomieszkańczych.

– W przypadku identyfikatorów z Ewidencji Gruntu i Budynków są to tylko dane z działu pierwszego księgi wieczystej, więc bez danych osobowych. Ale w przypadku przekształcenia użytkowania wieczystego musi być też dział drugi, czyli z oznaczeniem właściciela – tłumaczy Wioletta Dawidowicz z „Solidarności” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury. I przyznaje: – Mnóstwo papieru na to idzie, a także mnóstwo pieniędzy sądu, który przecież płaci za przesyłki. Świetnie byłoby, gdyby można to było robić elektronicznie, ale nie można. ●

Nagły zwrot sprawy

Ugoda Strzępki z teatrem

Wczoraj miała się zacząć pierwsza rozprawa dotycząca zwolnienia reżyserki Moniki Strzępki ze stanowiska dyrektorki Teatru Dramatycznego. Proces miał rozstrzygnąć, czy artystka została zwolniona z naruszeniem prawa. Niespodziewanie w sądzie ogłoszono ugodę. Wiadomo, jakie odszkodowanie dostanie Strzępka.

Uznana reżyserka w 2022 r. wygrała konkurs na prowadzenie jednego z największych teatrów w Polsce, z budżetem przekraczającym 20 mln zł rocznie.

Została zwolniona z Teatru Dramatycznego w Warszawie w atmosferze skandalu na początku 2024 r. Decyzję podjął prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Powodem miało być „odstąpienie od realizacji umowy w sprawie warunków organizacyjno-finansowych działalności instytucji kultury oraz programu działania instytucji kultury zawartej w dniu 21 czerwca 2022 r.”. Jako jeden z argumentów ratusz podawał odwołanie premiery spektaklu „Heksy” w reżyserii Strzępki, za który zapłacono blisko pół miliona złotych. Strzępka nie zgadzała się z tą decyzją i po ponad roku od zwolnienia złożyła pozew przeciwko ratuszowi.

Ostatnio we wpisie w mediach społecznościowych artystka zapowiedziała na wczoraj rozprawę w sądzie w jej sprawie. Była gotowa zeznawać. Ale sprawy w sądzie potoczyły się inaczej. Ogłoszono ugodę. Reżyserka ma dostać od Teatru Dramatycznego jako odszkodowanie 55 500 zł. Teatr przeleje także na jej konto 15 tys. kosztów sądowych. Proces – decyzją sądu – się zakończył. Ani Strzępka, ani prawnik teatru nie zabrali głosu po rozprawie. Reżyserka i była dyrektorka Dramatycznego powiedziała jedynie na samym końcu: – Dziękuję wam wszystkim za obecność. ●



• Monika Strzępka podczas procesu w warszawskim sądzie

FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

Siekierki

„Zalewa nas morze błota”. Ludzie wściekli na deweloperów

Mieszkańcy nowych osiedli za Kopcem Czerniakowskim na Siekierkach skarżą się na wyjątkowo uciążliwą przebudowę głównej ulicy, którą kawalek po kawalku od lat rozkopują kolejni deweloperzy. Trudno tu przejść i przejechać.

Jarosław Osowski

Siekierki to dziś jedna z najbardziej intensywnie urbanizujących się części Warszawy. Wielkie osiedla deweloperskie wyrastają tu obok starej parterowej zabudowy. Nowa szkoła jest dopiero w planach, a tory tramwajowe urywają się na skrzyżowaniu ul. Czerniakowskiej z ul. Gagarina. Jej przedłużenie to al. Polski Walczącej, którą dojeżdża się do Bluszczańskiej, głównej ulicy na tym terenie.

Jej jezdnia miejscami jest tak wąska, że z trudem mijają się dwa samochody. Brakuje też porządných chodników. W dodatku co jakiś czas rozkopują je kolejni deweloperzy. W myśl przepisów władze dzielnicy zobowiązują ich do wykonania robót drogowych. Problem w tym, że według mieszkańców i radnych są one nieskoordynowane.

Bałagan i wieczna przebudowa na głównej ulicy za Kopcem Czerniakowskim

„Od dwóch lat mamy: uciążliwy dojazd i dojeżdżenie do naszych mieszkań z powodu równoczesnego remontu ulic Bluszczańskiej i Polskiej. Zale-



• Ulica Bluszczańska łączy z Siekierkami osiedla za Kopcem Czerniakowskim FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nie chodzi tu o estetyczne walory przebudowy, a o bezpieczeństwo użytkowników. Pokładam nadzieję na podjęcie zdecydowanych działań w celu poprawy sytuacji

MARTA JABŁOŃSKA

radna z Koalicji Obywatelskiej

wa nas morze błota, naokoło jest bałagan – zniszczona infrastruktura wybudowana przez innego dewelopera, zniszczone niedawno wykonane chodniki, z których budowlanci wycinają płyty. Dojazd do naszych bloków notorycznie tarasuje ciężki sprzęt budowlany i ekipy budowlane. Pojazdy parkują na chodnikach i pasie ruchu na Piniowej i Bluszczańskiej. Tereny zielone używane są jako składowiska sprzętu budowlanego, materiałów i śmieci. Firmy

wykonujące remont ignorują podstawowe zasady bhp, zostawiając niezabezpieczone wykoppy, dziury w chodnikach i w drodze – nie są zapewnione ciągi piesze” – wylicza w mailu do „Stołecznej” Justyna Bryła, jedna z mieszkanki.

Wcześniej interpelację w sprawie utrudnień na ul. Bluszczańskiej i sąsiedniej ul. Siekierskiej składała też miejska radna Marta Jabłońska z Koalicji Obywatelskiej: „Nie chodzi tu o estetyczne walory przebu-

dowy, a o bezpieczeństwo użytkowników. Pokładam nadzieję na podjęcie zdecydowanych działań w celu poprawy sytuacji” – tak radna mobilizowała urzędników we wrześniu 2024 r. I pytała, w jakim stopniu w remonty ulic zaangażowani są deweloperzy.

W odpowiedzi wiceprezydent Warszawy Tomasz Mencina wyliczył listę odcinków wymagających przebudowy: „Zostanie przebudowana jezdnia, chodniki, odwodnienie i oświetlenie ul. Bluszczańskiej. Ponadto zostanie wprowadzona nowa organizacja ruchu”. Ratusz planował, że prace, które finansują deweloperzy, obejmą m.in. jedno ze skrzyżowań, fragmenty od Piniowej do Kątnej i za ul. Figową.

Na miejskiej stronie internetowej Infoulice czytamy, że roboty mają potrwać do końca czerwca. W lutym Bluszczańska została całkowicie zamknięta dla ruchu, a piesi mogą chodzić tylko z jednej strony jezdni – tam, gdzie domy mają adresy parzyste.

– W drugim kwartale 2025 r. na Bluszczańskiej zostanie wprowadzona stała organizacja ruchu. O wykonanie kompleksowej przebudowy tej ulicy, zwłaszcza na odcinku Figowa – Kątna, zabiegali mieszkańcy osiedla Siekierki – przekazał nam Tomasz Keller, rzecznik urzędu dzielnicowego na Mokotowie. Na pytanie, czy roboty poszczególnych deweloperów mogłyby być lepiej koordynowane, stwierdził, że robi to właśnie „tutejszy urząd”. – Należy jednak pamiętać, że przed zakończeniem prac konieczne jest wykonanie wszelkich robót sieciowych związanych z likwidacją kolizji i wykonaniem przyłączy do powstających budynków. A zniszczenia powstałe w trakcie realizacji prac będą naprawione przed przekazaniem

inwestycji do eksploatacji – zapewnia Keller.

Kiedy koniec remontu ul. Polskiej? Co z przebudową ul. Bartyckiej?

Niedawno pisaliśmy o morzu błota także na pobliskiej ul. Polskiej. W tej części Siekierki roboty prowadzi inny deweloper. „Polska pozostaje nieprzejezdna od ponad pół roku. Prace budowlane, które miały się skończyć we wrześniu 2024 r., wciąż trwają. Mimo wpływu tak długiego czasu teren jest rozgrzebany, nie widać postępów” – interweniowała mieszkanka tej okolicy Katarzyna Owoc. Rzecznik Zarządu Dróg Miejskich Jakub Dybalski utrzymywał, że prywatny inwestor deklaruwał ukończenie prac w styczniu.

„Potrzebujemy tygodnia, by teren obsekl i dwóch, trzech dni na ułożenie warstw asfaltu. Czekamy na sprzyjającą pogodę” – przekonywał w połowie stycznia przedstawiciel firmy YIT Development. Mamy już jednak marzec, a autobusy linii 108 wciąż kursują skróconą trasą i nie wjeżdżają na ul. Polską.

Na Siekierki docierają ze Śródmieścia przez ul. Bartycką, równoległą do Bluszczańskiej. Tutaj większą inwestycję drogowcy szykowali jeszcze przed pandemią. Mieszkańcy byli podzieleni co do zakresu robót, niektórzy protestowali przeciw wytyczeniu dwóch szerokich jezdni.

Potem okazało się, że trzeba szukać nowej firmy, która przygotuje dokumentację projektową. Miała być gotowa w ciągu 20 miesięcy zgodnie z umową za ok. 1,9 mln zł zawartą w sierpniu 2023 r. Agata Choińska-Ostrowska, rzeczniczka Stołecznego Zarządu Rozbudowy Miasta: – Jesteśmy na etapie użytkowania decyzji środowiskowej dla ul. Bartyckiej. ●

Z sądu

Tysiące ludzi straciło miliony

Akta tej sprawy mają ponad 800 tomów, które zajmują kilka palet. Prawniczka obiecywała wyjście ze spirali długów, a w rzeczywistości długi tylko rosły. Nabrać się dało 8 tys. osób. Mogą odzyskać część pieniędzy.

Po kilku latach ogromnego śledztwa zbliża się finał sprawy kancelarii Certo. Firma prowadziła dwa programy: „Ulga od długu” oraz „Splacam swoje długi”. Osobom zadłużonym obiecywała pomoc w negocjacjach z firmami pożyczkowymi i zmniejszenie długów: „Z nami uwolnisz się szybciej od długów, płacąc wynegocjowaną przez nas kwotę zadłużenia niższą nawet o 50 proc. Dzięki temu nie tylko zaoszczędzisz, ale przede wszystkim staniesz się wolnym od długów człowiekiem”

– obiecywała ludziom w trudnej sytuacji finansowej. Warunkiem współpracy było uiszczenie „opłaty początkowej”.

Kancelaria Certo miała pomagać wyjść ze spirali długów

W 2023 roku Kancelarię Certo pod lupę wziął Urząd Ochrony Konku-

rencji i Konsumentów. Jego prezes zakwestionował te praktyki i ukarał kancelarię kwotą 640 tys. zł. „Kancelaria nie gwarantuje sukcesu, swoje usługi przedstawia w sposób wprowadzający w błąd, a wynagrodzenie potrąca z pieniędzy wypłacanych przez konsumentów na poczet spłaty długów” – tłumaczył karę Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Działalność Certo prześledziła też Prokuratura Okręgowa w Warszawie i uznała, że nieprawidłowości są jeszcze poważniejsze. Efektem gigantycznego śledztwa jest skierowany właśnie do sądu akt oskarżenia. Prokuratorzy ustalili, że kancelarię o szumnej nazwie – w której było nazwisko radczyni prawnej z dopiskiem „i Wspólnicy” – w rzeczywistości prowadziła jedna osoba: właśnie radczyni Marta J.-S. To właśnie jej dotyczył zarzut. Ich wyli-

czenie zajęło 200 stron A4. A całe akta to ponad 830 tomów, które zajmują kilka palet.

Wszystko dlatego, że poszkodowanych zostało ponad 8 tys. osób, w sumie na kwotę 8 mln zł. Śledczy są przekonani, że Kancelaria Certo, przyjmowała opłaty od klientów, ale nic w zamian nie robiła. – Podmiot pozorował działania prawne i negocjacje z wierzycielami, a w rzeczywistości nie kontaktował się z nimi, zaś wpłacane przez klientów środki rozliczał jako koszty swoich pozorowanych działań, bez przekazywania ich wierzycielom – mówi Piotr Skiba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Oszukani przez Certo mogą odzyskać część pieniędzy

W praktyce oznaczało to, że długi klientów kancelarii, zamiast ma-

leć, wciąż rosły. Schemat miał być tak perfidny, że kancelaria instruowała klientów, żeby nie kontaktowali się z wierzycielami. Nie mieli więc świadomości, że ich długi wciąż rosną.

Oskarżona nie przyznawała się do winy. Początkowo broniła się w śledztwie, że ponoszą ją przedstawiciele współpracujących z nią podmiotów. Prokuratorów to nie przekonało. Marta J.-S. od dwóch lat przebywa w areszcie, grozi jej do 10 lat więzienia.

Prokurator Piotr Skiba ma też dobrą wiadomość dla poszkodowanych: – Większość środków udało się zabezpieczyć w postaci nieruchomości i kont w Polsce oraz za granicą.

Decyzję o ich zwrocie poszkodowanym osobom podejmie sąd. ●

Jakub Chełmiński

Informator usług funeralnych



**Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.**

Punkty usług pogrzebowych:
**Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek**

**24 h - 693 503 720
mpuk.pl**

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34358522

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

Pograżeni w żalobie i z bólem serca informujemy,
że w wieku 79 lat do domu Pana odeszła



Wiesława Rozwadowska

Pozostaniesz w naszych sercach jako najukochańsza,
najwspanialsza Babcia, wierna i cudowna Przyjaciółka,
oddana Siostra oraz ciepła i inteligentna osoba.

Msza święta odbędzie się 6 marca 2025 roku o godzinie 10:30
w parafii pw. św. Antoniego Marii Zaccarii przy ul. Sobieskiego 15.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Bródnowskim.

O czym zawiadamiają

wnuczek, siostra i przyjaciele

34364943

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Grażyny Grzybkowskiej

wieloletniego Pracownika IMDiK PAN

naszej Koleżanki - zawsze uśmiechniętej, pomocnej i życzliwej

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

*Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej
im. Mirosława Mossakowskiego Polskiej Akademii Nauk*



34365113

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

prof. dr hab. med.

Wiktora Bogdana Szostaka

wybitnego naukowca i lekarza,

wieloletniego dyrektora Instytutu Żywności i Żywienia

Rodzinie i Najbliższym

serdeczne wyrazy współczucia przekazują

Pracownicy byłego Instytutu Żywności i Żywienia

34364996

Drogiemu Koledze

*Profesorowi
Rafałowi Godoniowi*

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Przyjaciele z Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego

34365096

W piątek, 28 lutego 2025 roku zmarł mój tata

Piotr Winiarski

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w kościele Niepokalanego Poczęcia
NMP w Pruszkowie przy ul. 3 Maja 124 (Żbikowie)
w piątek, 7 marca o godz. 11.00
po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafii
św. Kazimierza przy ul. 2 Sierpnia 24 w Pruszkowie.

Proszę o niekupowanie kwiatów tylko o przekazanie datku na rzecz
Stowarzyszenie Mali Bracia Ubogich,
konto: 13 1600 1462 1818 9539 9000 0001.
Jakub Winiarski

34365203

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Piotra Kobieli

z powodu śmierci

Mamy

składają

*koleżanki i koledzy
z Departamentu Inspekcji Bankowych UKNF*



34365214

28 lutego 2025 roku zmarł
nasz serdeczny Przyjaciel

*plk poż.
Witold Gryc*

Żegnaj Przyjacielu

Iza i Witek

34365159

Naszemu Drogiemu Wspólnikowi i Przyjacielowi

Darkowi Wasylkowskiemu

Najszczerze wyrazy współczucia i słowa wsparcia

Po śmierci Mamy

Janiny Wasylkowskiej

składają

przyjaciele z kancelarii

Wardyński i Wspólnicy

Darku, nasze myśli są z Tobą w tej smutnej chwili



34365229

Z ogromnym smutkiem i żalem,
przyjeliśmy informację o śmierci
naszego Kolegi



Bogdana Czaplińskiego

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Rodziny

składają

*Dyrekcja i Pracownicy
Energia-Operator S.A.
Oddział w Płocku*

34365233

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami
o bliskich, których już
z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

W dniu 24 lutego 2025 roku
przeżywszy 91 lat odszedł



Henryk Makowski

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w dniu 8 marca 2025 roku o godzinie 11.00
w Kościele Świętej Trójcy w Błoniu,
po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

dzieci, wnuczki, rodzina

Z żalem zawiadamiamy,
że 24 lutego 2025 roku zmarł, przeżywszy 95 lat,



Józef Bachanek

Ceremonia pożegnalna odbędzie się
7 marca 2025 roku o godzinie 11.30
w sali „B” na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na miejscowym cmentarzu.

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina

Głęboko zasmucone odejściem naszej drogiej Przyjaciółki

Barbary Gumutki

która dzielnie pokonywała wszelkie przeciwności losu,
a znajdując miłość i oparcie w ukochanej córce Marcie
walczyła ze swoją długą i ciężką chorobą



Serdecznie tulimy

Martę

i łączymy się w bólu

z całą Rodziną

*Anka, Grażyna i Majka
wychowawczynie żeńskiej klasy maturalnej w VIII LO
im. Władysława IV*

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 26 lutego w wieku 88 lat
zmarł nasz Przyjaciół i Mistrz



Jan Plewako

Aktor, Mistrz Łalkarstwa, Reżyser,
Profesor Akademii Teatralnej w Warszawie Filii w Białymstoku,
Wychowawca wielu pokoleń aktorów łalkarzy.

Z Teatrem Baj był związany od 1985 roku.

Jest dla nas wzorem miłości do teatru,
mistrzowskiej animacji lalek,
rzetelności, szacunku do pracy zespołowej,
odpowiedzialności za sztukę i drugiego człowieka.
I tak pozostanie.

Panie Janie, dziękujemy.

Rodzinie i Bliskim

składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Msza św. żałobna odbędzie się 6 marca 2025 roku o godzinie 15:00
w Sali A w Domu Pogrzebowym
na Komunalnym Cmentarzu Północnym w Warszawie.

*Dyrekcja i Zespół
Teatru Baj*

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Włodzimierza Pujanka

Dyrektora Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej

„Elektrownia” w Radomiu

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja oraz pracownicy

Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie

Z wielkim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

dr Moniki Madalińskiej

Lekarza, który całe swoje życie poświęcił najuboższym
i bezdomnym pacjentom. Będzie nam bardzo brakowało
Pani Doktor, która była przykładem empatycznego
lekarza i dobrego człowieka.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

*Izba Gospodarcza
„FARMACJA POLSKA”*



Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 22 lutego 2025 roku zmarł w wieku 87 lat



dr nauk medycznych Marek Cezary Uleniecki herbu Przerowa

Specjalista psychiatra, neurolog i biegły sądowy,
w tym Sądu Metropolitarnego w Warszawie.

Autor licznych publikacji naukowych,
redaktor działu medycznego w tygodniku „Nowe Sygnały”.

Uhonorowany Dyplomami uznania Ministra Sprawiedliwości
oraz Prezesa Sądu Metropolitarnego.

Był wspaniałym Mężem, Ojcem i Dziadkiem.

Imponował mądrością zawodową i życiową,
a także inteligentnym poczuciem humoru.

Szlachetny, cierpliwy, lubiany przez pacjentów.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w piątek, 7 marca 2025 roku, o godzinie 13.00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach
(Warszawa, ul. Powązkowska 14),
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarz Stare Powązki.

Pozostaniesz na zawsze w naszych sercach i pamięci.

Żona, córka, syn, synowa i wnuk

Organizatorem uroczystości jest Dom Pogrzebowy „Służew”

Naszej Koleżance Jolancie Birek i Jej najbliższym

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci



Męża

składa

*Zespół Kliniki Chorób Wewnętrznych,
Pneumonologii, Alergologii, Immunologii Klinicznej
i Chorób Rzadkich WIM-PIB*

W dniu 26 lutego 2025 roku
zmarł w wieku 88 lat nasz ukochany Mąż i Tata



Wacław Sukniewicz

wspaniały człowiek pełen pasji do życia, sportowiec,
kochający pływać w każdym napotkanym po drodze jeziorze,
inżynier, absolwent Politechniki Warszawskiej, pracownik
Instytutu Energetyki dbający o bezpieczne funkcjonowanie
polskich elektrowni, szachista, członek klubu „Elektryczność”,
który przeżywał każdą rozegraną partię szachów, działakowiec,
który uwielbiał hodować pomidory i winogrona,
człowiek do ostatnich chwil ciekawy świata i zawsze gotowy
wybrać się na ekscytującą wycieczkę.

Msza żałobna odbędzie się 6 marca 2025 roku o godzinie 11.30
w Kościele Matki Bożej Królowej Polski w Jabłonninie,
przy ul. Modlińskiej 105, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłego na cmentarz w Jabłonninie.

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy,
że 24 lutego 2025 roku odszedł, przeżywszy 99 lat,



ks. bp Zdzisław Tranda

duchowny Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w stanie spoczynku,
w latach 1987-2002 zwierzchnik Kościoła, w latach 1990-1993
prezes Polskiej Rady Ekumenicznej, w latach 1997-2005
przewodniczący Komitetu Krajowego Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

"Jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy;
przeto czy żyjemy, czy umieramy Pańscy jesteśmy".
List ap. Pawła do Rzymian 14:8.

Uroczystości żałobne rozpoczną się
w sobotę 8 marca 2025 roku o godzinie 11:00
w kościele ewangelicko-reformowanym przy al. "Solidarności" 74.

Parafia Ewangelicko-Reformowana w Warszawie.

Annie i Robertowi Głodkowskim

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

z powodu śmierci

Dziadka i Ojca

składają

Dyrekcja, koleżanki i koledzy z firmy

DB&M Investments Sp. z o.o.



34364490

34364956

34365274

34365205

34365305

34365223

34365247

34365334

34365199

34365200

34365328

Trump nakłada cła, rynki reagują

Amerykańska giełda poszła w dół, a bitcoin zniżykował na wieść, że prezydent USA Donald Trump nałożył cła na towary z Meksyku i Kanady i podniesie je dla Chin.

Andrzej Kublik

Do ceny towarów importowanych z Meksyku i Kanady Stany Zjednoczone doliczają już 25 proc. cła i jedynie w przypadku kanadyjskiej ropy naftowej i energii elektrycznej stawka tego cła wynosi 10 proc. Od wtorku weszło w życie rozporządzenie prezydenta USA Donalda Trumpa w sprawie takich cel na towary od sąsiadów Stanów Zjednoczonych. To rozporządzenie Trump podpisał na początku lutego i początkowo miało wejść w życie już przed miesiącem. Jednak wtedy w ostatniej chwili prezydent USA zawiesił te cła na 30 dni, gdy Meksyk i Kanada zapowiedziały uszczelnienie swoich granic ze Stanami Zjednoczonymi, aby ograniczyć napływ nielegalnych imigrantów i przemyt narkotyków do USA. W okresie zawieszenia cel Waszyngton miał też wynegocjować nowe umowy gospodarcze z Meksykiem i Ottawą. Kolejny raz Trump cel na towary z Meksyku i Kanady już nie odłożył. A jeszcze w poniedziałek wieczorem podwoił stawkę dodatkowych cel na towary z Chin. Od lutego wynosiła 10 proc., a od 3 marca Stany Zjednoczone doliczają już dodatkowo 20 proc. do doliczanych już wcześniej cel na chińskie towary.

Odwet Kanady i Chin

W ciągu najbliższych 21 dni Kanada nałoży w odwecie 25-proc. cła na importowane z USA towary o wartości 107 mld dol. USA rocznie – zapowiedział premier Kanady Justin Trudeau. Już od wtorku kanadyjskie cła objęły amerykańskie towary, których roczny import ma wartość 21 mld dol. USA.

Trudeau powiedział, że uzgadnia też z prowincjami Kanady wprowadzenie dodatkowych pozataryfowych restrykcji wobec towarów z USA. W Ontario szykowano się np. do bojkotu amerykańskiego burbona.

Meksyk na razie nie ogłosił, jak zareaguje na decyzję Donalda Trumpa. W poniedziałek prezydent Meksyku Claudia Sheinbaum zapowiedziała jednak, że jej kraj będzie musiał odpowiedzieć na posunięcia Stanów Zjednoczonych.

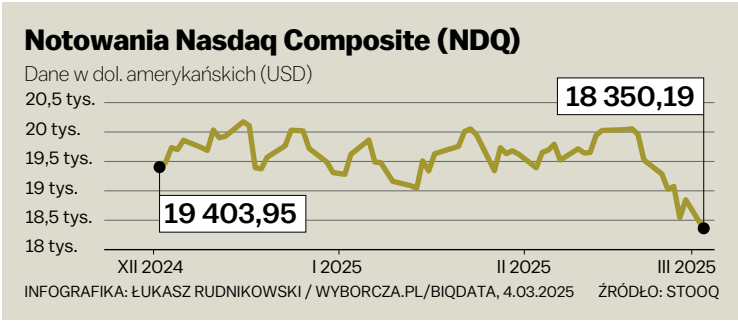
Bylskawicznie na decyzję Waszyngtonu zareagował Pekin. Już nocą rząd Chińskiej Republiki Ludowej ogłosił, że od 10 marca zacznie doliczać 15 proc. dodatkowego cła na amerykańskie kurczaki, pszenicę, kukurydzę i bawełnę, a dodatkowe 10 proc. cła będzie doliczane do importowanych z USA soi, sorgo, wieprzowiny, wołowiny, owoców morza, soków, warzyw i wyrobów mleczarskich.

Ponadto Chiny dołożyły 10 amerykańskich spółek do swojej listy nierzetelnych firm, co oznacza zakaz prowadzenia handlu zagranicznego z terytorium Chin i zakaz nowych inwestycji w Państwie Środka. Pekin wprowadził też restrykcje eksportowe dla kolejnych 15 spółek z USA.

To znaczy, że tym razem Pekin zdecydował się na mocniejszą ripostę, bolesną głównie dla amerykańskich rolników. Odwet Chin za wprowadzone w lutym cła Trumpa był bardziej powściągliwy. Wte-

dy Państwo Środka nałożyło dodatkowe cła na amerykańską ropę naftową i gaz skroplony LNG, samochody osobowe z silnikami dużej pojemności i pikapy oraz maszyny rolnicze. Chiński rynek ma niewielki udział w portfelach amerykańskich eksporterów tych towarów. Dla poprawy nastrojów farmerów Trump zapowiedział, że od 2 kwietnia wprowadzi cła na import towarów rolnych.

Amerykańskie rynki zadrażyły
Decyzja Trumpa oznacza nałożenie dodatkowych obciążeń dla



trzech głównych partnerów handlowych USA, z którymi wymiana ma wartość 1,5 bln dol. rocznie. To może przełożyć się na wzrost cen wielu towarów, przede wszystkim samochodów osobowych, energii, warzyw i owoców, ubrań i zabawek. A odwetowe cła zmniejszą dochody amerykańskich przedsiębiorstw. Nic dziwnego, że na wieść o tym, że Trump nie zrezygnuje z wojny

celnej w Ameryce Północnej, inwestorzy zareagowali odwrotem. Obawiają się wzrostu inflacji i spowolnienia gospodarki USA. Już w poniedziałek wieczorem na zamknięcie amerykańskiej giełdy indeks S&P 500 stracił na wartości 1,76 proc. i była to największa strata tego indeksu podczas jednej sesji od grudnia 2024 r. Indeks DJIA amerykańskiej giełdy zniżyko-

wał o 1,48 proc., a indeks parkietu Nasdaq spadł o 2,64 proc., po obniżce kursu producenta czipów Nvidia o ponad 8 proc. Zmalała również rentowność amerykańskich 10-letnich papierów skarbowych, podał serwis CNBC. Po ogłoszeniu decyzji celnych Trumpa kurs bitcoina spadł o 9 proc., niwelując zyski tej kryptowaluty po zapowiedzi prezydenta USA tworzenia rezerw także w kryptowalutach. We wtorek rano na decyzję Trumpa spadkami zareagowały giełdy Europy. Na początku sesji indeks Stoxx600 największych europejskich spółek publicznych zniżykował o 1,22 proc., a indeks giełdowych spółek motoryzacyjnych tracił 4,3 proc. na wartości. W Azji najmocniej na decyzję prezydenta USA zareagowała giełda w Tokio. Jej indeks zmalał o 1,2 proc. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34364875

**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, położonych w Bydgoszczy przy ul. Okoniewej w obrębie 309

- Oznaczenie nieruchomości:**
 - działki o łącznej powierzchni 0,2102ha, oznaczone nr:
 - 287/19, 287/20 zapisane w księdze wieczystej KW nr BY1B/00066553/8,
 - 287/28, 287/29, 287/30, 287/31, 287/32 zapisane w księdze wieczystej KW nr BY1B/00068628/9,
- Cena wywoławcza: 747 000,00 PLN + VAT**
- Termin i miejsce przetargu: 08.05.2025r.** o godzinie **11⁰⁰** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 1, sala 03-Ratusz
- Wysokość wadium: 92 000,00 (PLN), Termin wpłaty wadium: 30.04.2025r.**
- Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:**
 - na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
 - na stronach internetowych:
 - <http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce *Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości*),
 - <http://www.bydgoszcz.pl> (w zakładce *Miejskie działki*),
- Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 413, w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰ (pon. śr. czw.); 8⁰⁰-18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰-14⁰⁰ (pt.).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365078

OGŁOSZENIE STAROSTY POWIATU PŁOŃSKIEGO

Na podstawie art. 113 ust. 6,7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024.1145 ze zm.) Starosta Płoński zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowań w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za grunty zajęte pod drogi publiczne na rzecz byłych właścicieli nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków nr działek:

- nr 213/2 o pow. 0,0097 ha położoną w **obrzebie Raszewo Włościańskie**, jednostka ewidencyjna **Czerwińsk nad Wisłą – obszar wiejski**;
- nr 236/1 o pow. 0,0010 ha położoną w **obrzebie Raszewo Włościańskie**, jednostka ewidencyjna **Czerwińsk nad Wisłą – obszar wiejski**;
- nr 327/1 o pow. 0,0020 ha położoną w **obrzebie Czerwińsk nad Wisłą**, jednostka ewidencyjna **Czerwińsk nad Wisłą – miasto**;
- nr 331/19 o pow. 0,0082 ha położoną w **obrzebie Smardzewo**, jednostka ewidencyjna **Sochocin – obszar wiejski**;
- nr 152/2 o pow. 0,0174 ha położoną w **obrzebie Koliszewo**, jednostka ewidencyjna **Sochocin – obszar wiejski**;
- nr 83/3 o pow. 0,0081 ha położoną w **obrzebie Wierzbówiec**, jednostka ewidencyjna **Sochocin – obszar wiejski**;
- nr: 17/2 o pow. 0,0049 ha, 19/2 o pow. 0,0035 ha, 218/2 o pow. 0,0067 ha położone w **obrzebie Wierzbówiec**, jednostka ewidencyjna **Sochocin – obszar wiejski**;
- nr: 125/5 o pow. 0,0154 ha, 135/5 o pow. 0,0089 ha położone w **obrzebie Starczewo Wielkie**, jednostka ewidencyjna **Dzierżążnia**;
- nr: 123/1 o pow. 0,0056 ha, 131/1 o pow. 0,0053 ha położone w **obrzebie Starczewo Wielkie**, jednostka ewidencyjna **Dzierżążnia**;
- nr: 260/7 o pow. 0,0007 ha położoną w **obrzebie Szumlin**, jednostka ewidencyjna **Joniec**;
- nr: 274/41 o pow. 0,0009 ha położoną w **obrzebie Joniec Kolonia**, jednostka ewidencyjna **Joniec**;
- nr: 3534/5 o pow. 0,0117 ha, 3534/6 o pow. 0,0038 ha, 3534/4 o pow. 0,0110 ha położone w **obrzebach: Zdunówek i Kossobudy**, jednostka ewidencyjna **Raciąż – Gmina**;
- nr: 3/4 o pow. 0,0022 ha, 3/5 o pow. 0,0026 ha położone w **obrzebie Zdunówek**, jednostka ewidencyjna **Raciąż – Gmina**;
- nr: 173/2 o pow. 0,0028 ha położoną w **obrzebie Zdunówek**, jednostka ewidencyjna **Raciąż – Gmina**;
- nr: 1/2 o pow. 0,0027 ha, 1/3 o pow. 0,0980 ha położone w **obrzebie Niedróż Stary**, jednostka ewidencyjna **Raciąż-Gmina**;
- nr 40/7 o pow. 0,0056 ha położoną w **obrzebie Kraśniewo**, jednostka ewidencyjna **Raciąż-Gmina**;
- nr 82/3 o pow. 0,0137 ha położoną w **obrzebie Zbyszyno Wielkie**, jednostka ewidencyjna **Baboszewo**.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanych nieruchomości, zostaną wszczęte postępowania w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym.

W związku z powyższym informuję, że osoby, którym przysługuje prawo do wyżej wskazanych nieruchomości mogą zgłaszać swoje roszczenia w powyższym terminie w Starostwie Powiatowym w Płońsku: ul. ks. Jerzego Popiełuszki 14, pok. 313, bądź za pośrednictwem poczty mailowej na adres: aadamaska@powiat-ploński.pl lub za pośrednictwem platformy e-PUAP.

STAROSTA Artur Adamski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34364884

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Oleśnicy

ul. Rynek 1, 56-400 Oleśnica, informuje o:

III-przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej we Wrocławiu przy ul. Litewskiej 14/7:

- lokal mieszkalny nr 7 położony na I-piętrze (2 kondygnacji), w budynku mieszkalnym, przy ul. Litewskiej 14, na działce nr 28 AM 24 o powierzchni 10.689 m²; lokal obejmujący: 2 pokoje, kuchnię, łazienkę i przedpokój o łącznej powierzchni użytkowej **49,64 m²** bez pomieszczenia przynależnego,
- udział w nieruchomości wspólnej: we wspólnych częściach budynku i urządzeń oraz w gruncie obejmującym w/w działkę wynosi **0,38% (38/10000)**,
- dla lokalu mieszkalnego nr 7 prowadzona jest księga wieczysta nr WR1K/00202729/2,
- nieruchomością gruntowa (dz. nr 28) jest uregulowana w księdze wieczystej: KW nr WR1K/00169619/4,
- przeznaczenie nieruchomości w planie miejscowym i sposób jej zagospodarowania: obecnie brak planów zagospodarowania przestrzennego – Zgodnie z Uchwałą nr: L/1177/18 z dn. 11 stycznia 2018r. w sprawie: uchwalenia Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia, nieruchomość znajduje się na terenie jednostki nr B18 – Psie Pole Wschód. Na obszarze jednostki obowiązują następujące obszary przeznaczeń, o których mowa w części IV, rozdziale 2, paragrafie 2.2 w/w Studium: M – obszary mieszkaniowe (100%); klasy przeznaczeń: mieszkalnictwo (dominujące), usługi powszechne 1 (uzupełniające), usługi powszechne 2 (uzupełniające), nauka (uzupełniające), infrastruktura (uzupełniające), zieleń (uzupełniające),
- nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym, w którym znajdują się lokale mieszkalne i lokale użytkowe,
- cena wywoławcza nieruchomości wynosi **428.000,00 zł.** (słownie: czterysta dwadzieścia osiem tysięcy złotych).

Przetarg na wyżej wymieniony lokal, odbędzie się dnia 08 maja 2025 r. o godz. 10⁴⁵ (w Sali Obrad-pokój nr 37 na II piętrze w części ratuszowej Urzędu Miasta Oleśnicy).

Wadium wynosi 42.800,00 zł (słownie: czterdzieści dwa tysiące osiemset złotych).

Najpóźniej do dnia 30 kwietnia 2025r. na rachunek bankowy Gminy Miasta Oleśnicy nr 18 9584 0008 2001 0000 0055 0004 w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy należy wpłacić wadium w pieniądzu.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy, Rynek-Ratusz, 56-400 Oleśnica oraz opublikowano na stronach internetowych <http://www.olesnica.pl> (w zakładce Aktualności) i <http://idumolesnica.bip.gov.pl> (Menu użytkownika – Nieruchomości: Sprzedaż - Kupno).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Oleśnicy Rynek – Ratusz (pok. 103, I p.) lub telefonicznie pod nr (071) 798-21-54 w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365241

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Telekomunikacja Związku Gmin Ziemi Wieluńskiej S.A. w upadłości z siedzibą w Wieluniu ogłasza o wyznaczeniu pisemnego przetargu ofertowego na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego w postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygnaturą akt LD1M/GUP/26/2024 toczącym się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

Przedmiotem sprzedaży jest zorganizowana część przedsiębiorstwa upadłego obejmująca:

- prawo własności lokalu użytkowego nr 7 położonego w Pątnowie 106, powiat wieluński, województwo łódzkie, dla którego w Sądzie Rejonowym w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych urządzona jest księga wieczysta o numerze SR1W/00120667/7,
- sieć telefoniczną, przewody magistralne i rozdzielcze

z wyłączeniem wierzycelności przysługujących upadłemu, środków pieniężnych znajdujących się w kasie i na rachunkach bankowych upadłego, prawa własności lokalu użytkowego nr 3 położonego w Wieluniu przy ulicy Kilińskiego 23, dla którego w Sądzie Rejonowym w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych urządzona jest księga wieczysta o numerze SR1W/00056280/0 oraz prawa własności lokalu użytkowego nr 1 położonego w Wieluniu przy ulicy Kilińskiego 23, dla którego w Sądzie Rejonowym w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych urządzona jest księga wieczysta o numerze SR1W/00039669/6.

Cena wywoławcza zorganizowanej części przedsiębiorstwa wynosi 596.360,80 zł (piećset dziewięćdziesiąt sześć tysięcy trzysta sześćdziesiąt złotych i osiemdziesiąt groszy) netto, tj. 80 % ceny oszacowania.

Pisemne, podpisane oferty, spełniające wymagania zawarte w regulaminie sprzedaży powinny być składane do 21 marca 2025 roku do godziny 16:00 na adres Doradca Restrukturyzacyjny Wojciech Wiśniewski, ul. Aleksandra Puszkina 80, bud. Q2, lok. 104, 92-516 Łódź.

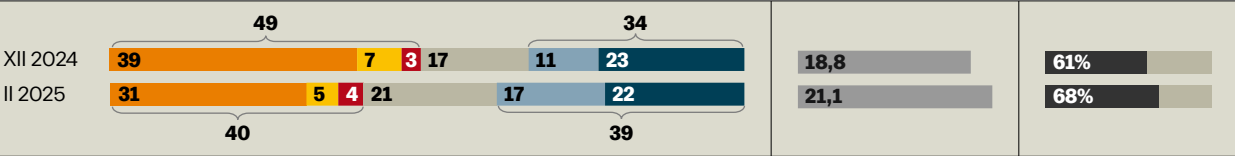
Szczegółowe warunki przetargu określa regulamin sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa złożony przez syndyka do akt 24 lutego 2025 roku (dokument nr 119 w aktach sprawy), zatwierdzony postanowieniem sędziego-komisarza z 24 lutego 2025 roku, wyłożony do wglądu osób zainteresowanych w kancelarii syndyka Doradca Restrukturyzacyjny Wojciech Wiśniewski, ul. Aleksandra Puszkina 80, bud. Q2, lok. 104, 92-516 Łódź w dni powszednie w godzinach od 9.00 do 15.00 oraz umieszczony w systemie teleinformatycznym Krajowego Rejestru Zadłużonych w aktach sprawy o sygnaturze: LD1M/GUP/26/2024.

Zmiany poparcia dla kandydatów w wyborach prezydenckich

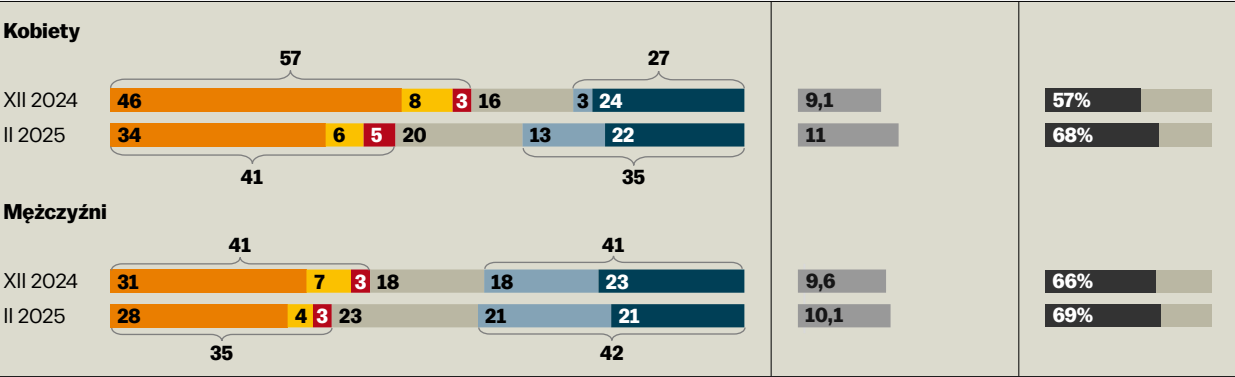
Na podstawie sondaży Opinia24 przeprowadzonych 10–12 grudnia 2024 r. i 10–13 lutego 2025 r. dla RMF FM. Dane w proc.

Rafał Trzaskowski	Szymon Hołownia	Szacunkowa liczba głosujących (w mln)	Frekwencja (w proc.)
Magdalena Biejat lub Adrian Zandberg	„Inny” lub niezdecydowani		
Sławomir Mentzen	Karol Nawrocki		

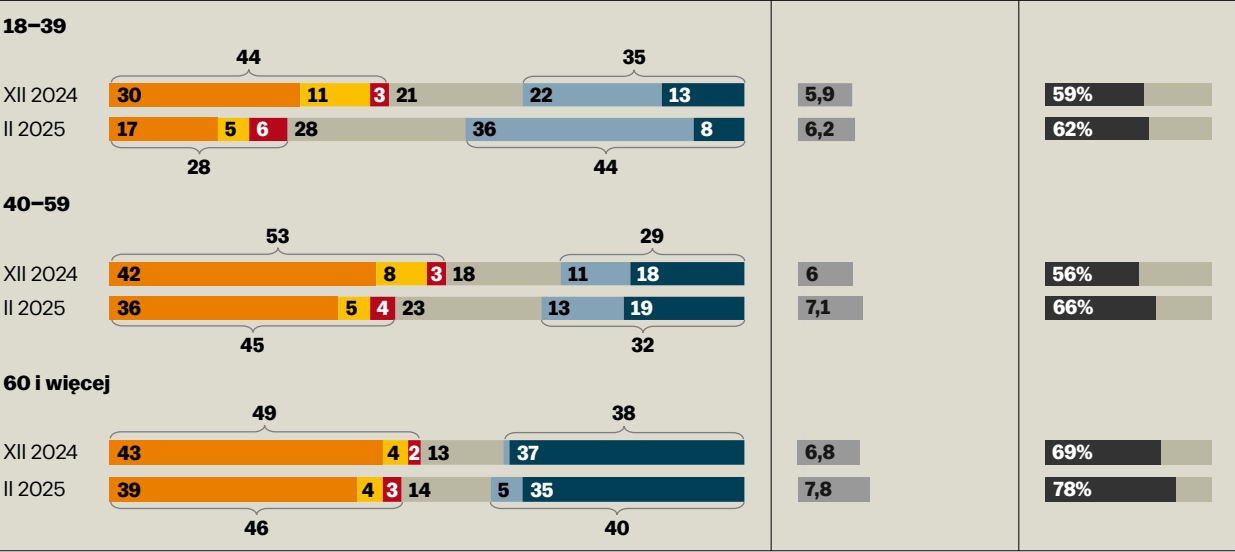
A. WSZYSCY



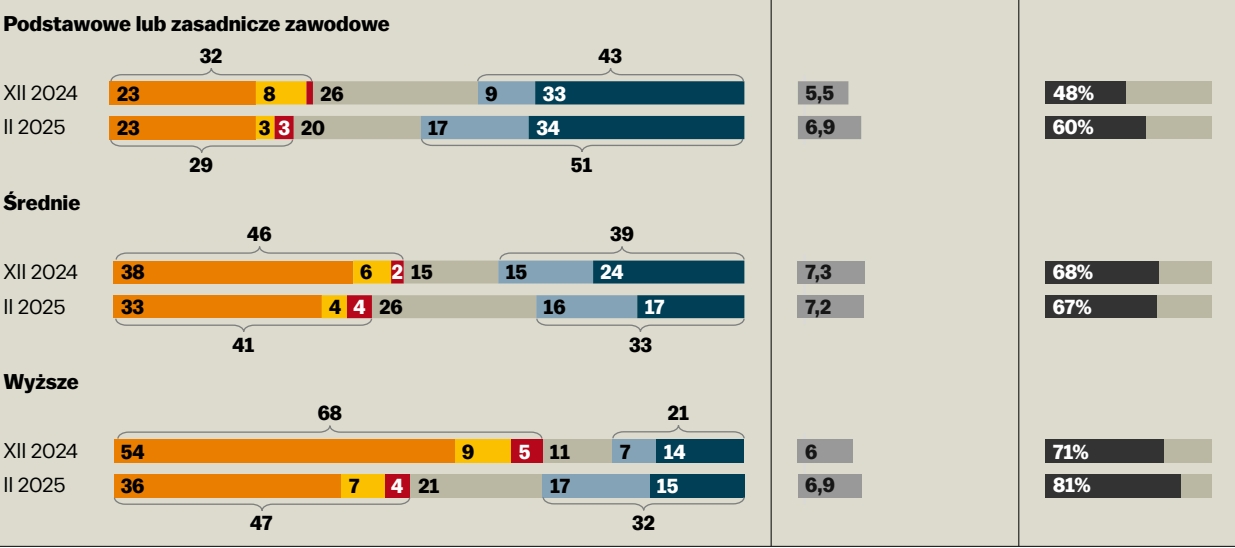
B. PŁEĆ



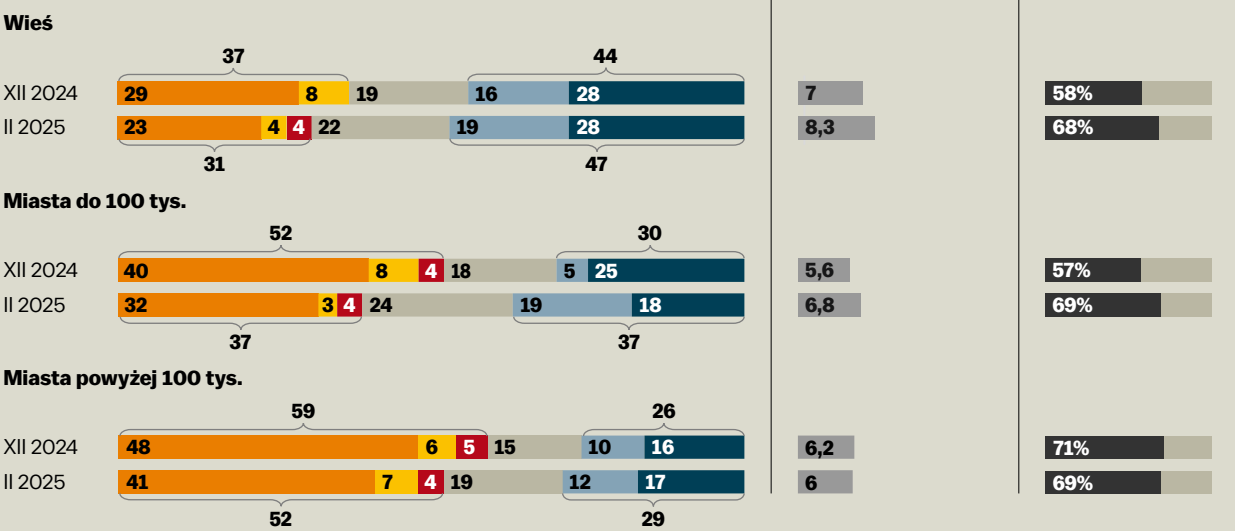
C. WIEK



D. WYKSZTAŁCENIE



E. MIEJSCE ZAMIESZKANIA



Alarm dla Trzaskowskiego

Nie ta kam

Sondaże wskazują, że na gło

Wyniki sondaży, jakie co miesiąc przeprowadza Opinia24 dla RMF FM, to dzwonek alarmowy dla demokratów, którzy tak przekonująco wygrali wybory w październiku 2023 roku. Prześledźmy, jak zmieniły się notowania czołowych kandydatów w ciągu dwóch zaledwie miesięcy dzielących grudniowy (10-12 XII) i lutowy (10-13 II) sondaż tej pracowni. W grudniu łączne poparcie dla kandydatów Koalicji 15 Października (Trzaskowski, Hołownia i dwój kandydatów Lewicy) o 15 p. proc. przewyższało łączne notowania kandydatów narodowo-konserwatywnej i antyeuropejskiej prawicy (Nawrocki i Mentzen); w lutym przewaga ta stopniała do zaledwie 1 punktu.

Na tę zmianę nie wpłynęły ani notowania Hołowni i kandydatów Lewicy, ani też notowania Nawrockiego – i procentowo, i pod względem liczby wyborców są one w lutym mniej więcej takie same, jak w grudniu. Zadecydował o niej pojedynek Trzaskowski-Mentzen. Jaki był jego wynik? Oczywiście przewaga Trzaskowskiego nad Mentzenem nadal jest spora, ale biorąc pod uwagę, że Mentzen w dwa miesiące zmniejszył dystans do Trzaskowskiego o połowę, to raczej Mentzenowi należałoby gratulować udanej kampanii, a Trzaskowskiemu doradzać, by w swojej dokonał istotnych zmian.

W lutym poparcie dla Trzaskowskiego było o 8 p. proc. niższe niż w grudniu, a dla Mentzena o 6 p. proc. wyższe. Biorąc pod uwagę liczbę uprawnionych i deklarowaną frekwencję (a ta znacząco wzrosła: w grudniu było to 61 proc.; w lutym – 68 proc.) można z grubsza wyliczyć, że w ciągu dwóch miesięcy Trzaskowski stracił ok. 730 tys. wyborców, a Mentzen zyskał ponad 1,5 mln. Prawie na pewno część z nich do grudniowi wyborcy Trzaskowskiego.

Najciekawsze jest to, jak w tym czasie zmieniły się preferencje kobiet i mężczyzn. Co prawda Trzaskowski nadal ma lepsze notowania u kobiet (34 proc.) niż u mężczyzn (28 proc.), a Mentzen odwrotnie (odpowiednio – 13 i 21 proc.), ale bilans strat i zysków jest bardzo zaskakujący. W grudniu udział w głosowaniu deklarowało 57 proc. kobiet (66 proc. mężczyzn), ale w lutym frekwencja u kobiet wzrosła do 68 proc. i niewiele odbiegała od frekwencji u mężczyzn (69 proc.). Towarzyszył temu ostry spadek poparcia wśród kobiet dla Trzaskowskiego (z 46 do 34 proc.) i jeszcze bardziej znaczący wzrost poparcia dla Mentzena – z 3 do 13 proc. To oznacza, że zarówno w grupie wyborców, których stracił Trzaskowski, jak i w grupie, których zyskał Mentzen, przeważają kobiety: od Trzaskowskiego odeszło ok. 550 tys. kobiet (i ok. 180 tys. mężczyzn); elektorat Mentzena zwiększył się w lutym o ok. 1,14 mln kobiet (i o ok. 390 tys. mężczyzn).

Gdy spojrzymy na grupy wiekowe, to praktycznie wszystkie straty, jakie od grudnia do lutego poniósł Trzaskowski, dotyczą wyborców najmłodszych. Od Trzaskowskiego odeszło ponad 700 tys. wyborców w wieku 18-49 lat (mimo iż liczba głosujących w tej grupie zwiększyła się między grudniem

pania, nie ten przeciwnik!

wnego i bardzo groźnego rywala kandydata Koalicji Obywatelskiej wyrasta Sławomir Mentzen.

a lutym o ok. 300 tys.), przy niewielkich (gdy uwzględnimy wzrost frekwencji) zyskach w liczbie wyborców w grupach 40-59 i 60+.

W tym czasie Mentzen powiększył swój elektorat wśród wyborców przed czterdziestką o ponad 900 tys.; dodatkowych wyborców zyskał też w grupie 40-59 (o blisko 300 tys.) i wśród wyborców po sześćdziesiątce (o ponad 300 tys.).

Kolejną grupą, w której najwięcej stracił Trzaskowski i najwięcej zyskał Mentzen, są osoby z wyższym wykształceniem. Mimo iż w stosunku do grudnia liczba głosujących wzrosła w tej grupie o ok. 900 tys., Trzaskowski stracił tu ok. 700 tys. wyborców. Sporo natomiast zyskał Mentzen – o ok. 760 tys.: z 420 tys. w grudniu do prawie 1.8 mln w lutym.

Przyjrzyjmy się teraz zachowaniom wyborców wyróżnionych ze względu na miejsce zamieszkania. Wieś charakteryzuje największy w stosunku do grudnia przyrost liczby głosujących – o 1,29 mln. Mentzenowi przybyło ok. 460 tys. mieszkańców wsi, zyskał na tym też Nawrocki (plus ok. 360 tys.), a Trzaskowski stracił tu ok. 120 tys. wyborców.

Największy sukces Mentzen odnotował w lutym w miastach do 100 tys. mieszkańców, bowiem bardzo duży przyrost głosujących (o 1,18 mln) pra-

wie w całości przełożył się na wzrost liczby jego zwolenników – Mentzen zyskał tu ok. 1 mln nowych wyborców (przy niewielkiej stracie Trzaskowskiego na poziomie ok. 70 tys.).

Niepokój Trzaskowskiego powinno wzbudzić zachowanie mieszkańców miast powyżej 100 tys. mieszkańców. Po pierwsze – jest to jedyna (jeśli nie liczyć osób z wykształceniem średnim) kategoria wyborców, gdzie Opinia24 odnotowała w lutym spadek frekwencji: z 71 do 69 proc. Po drugie, była ona w lutym tylko o 1 p. proc. wyższa niż na wsi (w grudniu o 13 p. proc.), a warto przypomnieć, że gdy demokraci w przekonujący sposób pokonali prawicę w wyborach z 2023 roku, to między innymi dzięki temu, że frekwencja w miastach powyżej 100 tys. (80 proc.) była o 9 p. proc. wyższa niż na wsi (71 proc.). A po trzecie, duże miasta były zawsze bastionem Koalicji Obywatelskie, a tu Trzaskowski stracił w stosunku do grudnia więcej niż w małych miastach i na wsi – bo ok. pół miliona wyborców. A Mentzen znowu okazał się jedynym kandydatem, który w dużych miastach trochę zyskał (plus ok. 100 tys.).

Spróbujmy scharakteryzować kampanie głównych kandydatów. Karol Nawrocki prowadzi kampanię z po-

zycji jeszcze bardziej skrajnych, niż może to zaakceptować przeciętny wyborca PiS. Coraz większym obciążeniem stają się dla niego szemrane towarzystwo, w jakim się obracał, i to, co wyrabiał jako prezes IPN. Jego „nie uważam nic” dobrze charakteryzuje jego kampanię i wyjaśnia, dlaczego jego notowania stoją w miejscu i są niższe niż partii, którą reprezentuje.

Sławomir Mentzen jest antyunijny i antyukraiński, zwalcza politykę klimatyczną i koncepcję wielokulturowości, szczuje na obcych, rysuje podział, gdzie z jednej strony są ciężko pracujący Polacy, a z drugiej zachłanne państwo, które „grabi” obywateli z ich pieniędzy, po to, by je potem wydawać na „lewackie głupoty”. To, do czego dąży, nazywa rewolucją zdrowego rozsądku. Jego przesłanie apeluje do ludzkiego egoizmu, ale znakomicie trafia do tych, którzy nagle odkrywają, że od dawna myślał tak jak on. Kampania Mentzena jest bardzo pracowita – trzy, cztery spotkania dziennie – i bardzo skuteczna. Być może tak skuteczna, że to Mentzen, a nie Nawrocki, 18 maja przejdzie do II tury.

Rafał Trzaskowski na każdym wiecu powtarza, że najważniejsze jest bezpieczeństwo. Ale jego głów-

nym problemem w kampanii nie jest przecież przekonanie Polaków, że w sprawach bezpieczeństwa jest o kilka długości bardziej wiarygodny niż jego konkurenci, bo to dla wszystkich oczywiste (bo zna języki i ma kontakty międzynarodowe na wysokich szczeblach), ale zmobilizowanie tych wyborców, dzięki którym demokraci odnieśli zwycięstwo w 2023 roku.

A widać, że to mu kompletnie nie wychodzi: traci u kobiet, traci w dużych miastach, traci u najmłodszych wyborców i wśród osób z wyższym wykształceniem. Tu potrzebna jest inna opowieść, podobna do tej, jaką miał Tusk w 2023: więcej i to od siebie (a nie tylko, gdy wywoła go ktoś do tablicy) o prawach kobiet i osób LGBT, o liberalizacji ustawy aborcyjnej, o obronie klimatu, o Unii Europejskiej, o rozliczeniach, o praworządności. O tym, że trzeba dopiąć zmiany, które zapowiedzieliśmy dwa lata temu.

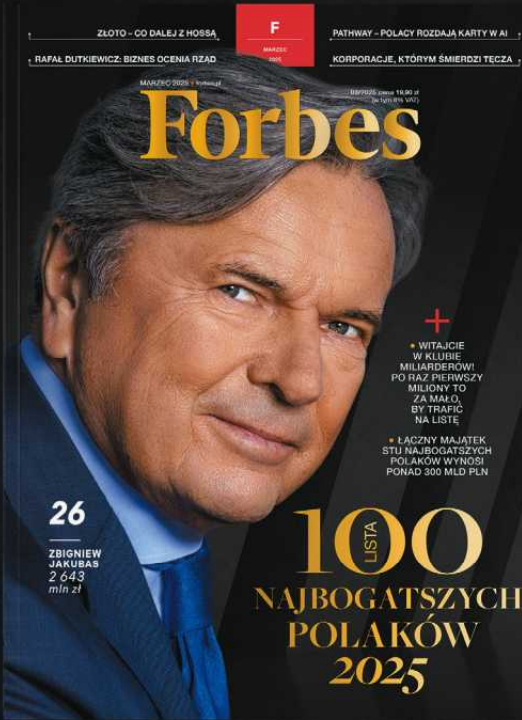
Wydaje się, że Trzaskowski, myśląc o II turze z Nawrockim, bardziej gra teraz o przejęcie wyborców Mentzena niż o maksymalną mobilizację swoich potencjalnych zwolenników. To błąd. Ważniejsza jest mobilizacja. A już zwłaszcza gdyby w II turze przyszło mu walczyć z Mentzenem. ●

Andrzej Machowski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

REKLAMA

Kraj/34365190



NOWY NUMER

z Listą 100 Najbogatszych Polaków 2025

Po raz pierwszy w historii w rankingu nie ma milionerów, a sami... miliarderzy!



Szukaj w salonach prasowych i na Literia.pl lub czytaj na Forbes.pl

Nominacje do Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego

10 NAJLEPSZYCH KSIĄŻEK REPORTERSKICH ROKU



• Ryszard Kapuściński
w 1996 roku

Wśród książek, które znalazły się w dziesiątce
Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego,
cztery zostały napisane przez osoby z Polski.

Maja Staniszevska

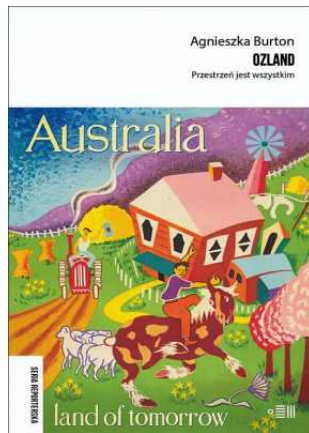
W tegorocznej, 16. edycji Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego, która nie tylko stała się najbardziej prestiżowym polskim wyróżnieniem reporterskim, ale również jest doceniana na świecie, padł rekord. Zgłoszono aż 150

książek, o pięć więcej niż w roku ubiegłym.

93 książki zostały napisane po polsku, 57 to tłumaczenia z języków obcych – przede wszystkim z angielskiego.

Jury pod przewodnictwem Ludwika Włodek, w skład którego wchodzi także: Elżbieta Sawicka, Katarzyna Surmiak-

-Domańska, Søren Gauger i Łukasz Grzymisławski, wybrało 10 książek. Pod koniec marca wyłoniona zostanie finałowa piątka. Zwycięzcę lub zwyciężczynię poznamy 18 maja na finałowej gali odbywającej się podczas Targów Książki w Warszawie.



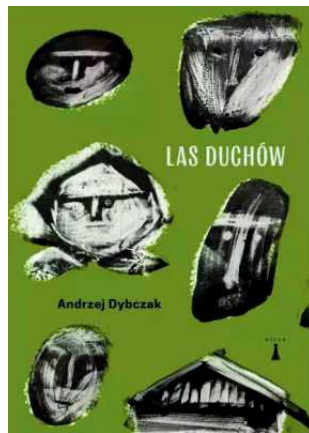
1 Agnieszka Burton

„Ozland”

Dowody

Można założyć, że Agnieszka Burton początkowo miała plan na nieco inną książkę: o tym, jak 27 mln Australijczyków próbuje ogarnąć ponad 7,5 mln km kw., z czego dwie trzecie to w zasadzie pustynia. Jak z kolonii skazańców uczyniono kraj surferów i największą kopalnię surowców świata. Jakie elementy pełnej przedziwnych wydarzeń historii postanowiono wykorzystać do budowy narodowej mitologii, a które próbowano zapomnieć.

Szybko jednak się okazało, że jakiegokolwiek kwestii by dotknąć, o jakimkolwiek aspekcie życia zahaczyć, nieuchronnie pojawia się ten sam temat: relacje kolonizatorów z kolonizowanymi. „W Australii obowiązuje zasada, że tłumaczyć kulturę Pierwszych Narodów bardziej szczegółowo mogą jedynie jej przedstawiciele” – zastrzeżęga Burton. Ale jej książka oferuje właśnie to: fascynujący wgląd w światopogląd Aborygenów, a przy okazji w trwający właśnie proces pojmowania go przez nowe pokolenia Aussies. • **Łukasz Grzymisławski**



2 Andrzej Dybczak

„Las duchów”

Nisza

Wszystko zaczęło się od magazynu Muzeum Etnograficznego w Krakowie. W jednym z pudeł kolekcji syberyjskiej Andrzej Dybczak dostrzegł podobne do lalek dwie drewniane figurki ubrane w wiewiórcze futra. Podpisane: „szamańskie figurki kultowe”. Wyruszy ich śladem na Syberię do krainy Selkupów, myśliwych żyjących z polowania w tajdze. Fotografia czepca z futra rosomaka („czapka Samojeatów”) zaprowadzi go z kolei do Nieńców, ludu hodującego renifery w tundrze.

Na bezkresnych, zimnych przestrzeniach, wśród dziewiczej przyrody spotyka ludzi, którym „ruskie lwany” – najpierw carska Rosja, a potem Związek Radziecki – zniszczyły dawne życie. Odebrały ich własną kulturę i religię, wymordowały szamanów. Zabroniły używania rodzinnych języków i zagnały do kolchozu Raszja. • **Elżbieta Sawicka**



3 Sally Hayden

„Za czwartym razem zatonęliśmy”

przeł. Przemysław Hejmej
Post Factum

„Od wprowadzenia w życie globalnych procedur obchodzenia się z uchodźcami mija 70 lat, a my nadal zamykamy ludzi za to, że próbują szukać dla siebie schronienia” – pisała Sally Hayden. Ta irlandzka reporterka pokazała, co dzieje się z Afrykańczykami, którzy próbują dostać się przez Morze Śródziemne do Europy, zanim wsiądą na tratwy albo po tym, kiedy przed osiągnięciem celu zostaną złapani przez libijską straż przybrzeżną. Większość trafia do libijskich ośrodków detencyjnych. „To jest po prostu piekło. Obrzydlistwo. Dni i noce są dla nas takie same” – pisali uchodźcy kontaktujący się z Hayden. O istnieniu ośrodków doskonale wiedzą władze Unii Europejskiej i ONZ. Dzięki książce Hayden możemy się o nich dowiedzieć wszyscy. • **Ludwika Włodek**



4 Sam Knight

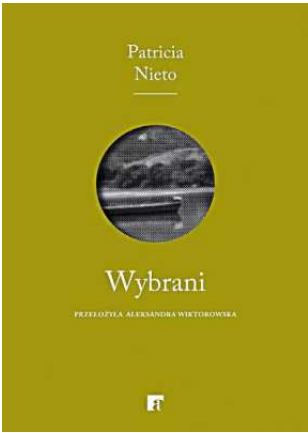
„Biuro przeczuć”

przeł. Agnieszka Wilga
Czarne

Na pierwszy rzut oka, osobliwy reportaż Sama Knighta jedynie rzuca światło na dawne zakamarki psychiatrii angielskiej lat 60. zeszłego wieku. Na takim poziomie „Biuro przeczuć” już oferuje bardzo dużo – historię lekarza obsesyjnie badającego przeczucia przyszłych katastrof naszpikowaną fascynującymi postaciami i przekazaną z ogromnym pisarskim rozmachem.

Tymczasem w tle pojawiają się niewątpliwie ważne pytania: do jakiego stopnia bagaż z tego wczesnego „śmiałego” etapu eksperymentów obciąża obecne podejście do psychologii? I co robić z naszym bardzo ludzkim pragnieniem naukowego udowodnienia, że pozornie szara codzienność nie jest całkowicie pozbawiona odrobiny magii? •

Søren Gauger



5 Patricia Nieto

„Wybrani”

przeł. Aleksandra Wiktorowska
ArtRage

Nie jest to kolejna książka o przemocy, która od dekad stanowi codzienną rutynę Kolumbii. To opowieść o strategiach, które przyjmują żyjący, by poradzić sobie ze zbyt wieloma umarłymi. Siedemset osiemdziesiąt sześć – tyle ciał wyłowionych z rzeki Magdalena zostało pochowanych przez właściciela i jednego pracownika domu pogrzebowego Świętego Judy. Zajmuje się tym od lat, do niego zgłaszają się rybacy, którzy w sieciach między sumami znajdują guerrilleros, członków karteli, zgwałcone kobiety. Szczątki ludzi o nieznanej tożsamości spoczywają w zakątku cmentarza w Puerto Berrio. To tam Patricia Nieto zaczyna swoją opowieść, zaintrygowana wyglądem płyt nagrobnych z tą samą inskrypcją „N.N.”: są pomalowane w jaskrawe kolory, przybrane kwiatami i co rusz odwiedzane przez ludzi. Dusze N.N. są tu bowiem adoptowane, żywi nadają im imiona, powierzają im swoje sprawy i siebie ich opiece. Zamiast realizmu magicznego Nieto znajduje w tym czysty pragmatyzm, zaś jedyną magią jest jej medytacyjna narracja. ● **Łukasz Grzymisławski**

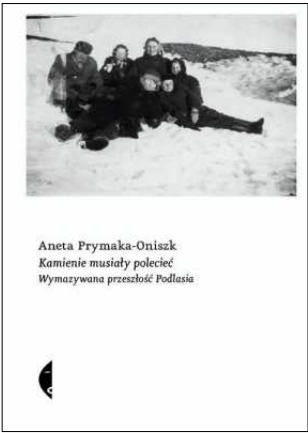


6 Maciej Pisuk

„Staniemy się tacy jak on”

Cyranka

Brzeska, legendarna patoulica, ponoć najniebezpieczniejsze miejsce w Warszawie. Książkę o niej można było napisać albo świetnie, albo wcale. Nie jest łatwo przykuć uwagę czytelnika do zwierzeń alkoholików, przestępców, damskich bokserów i ich ofiar, osób żyjących niejako poza społecznym nawiasem, dla których istnieje tylko jedno prawo – prawo Brzeskiej. Pisuk mieszkał kiedyś po sąsiedzku. Poznał tę wspólnotę i zdobył jej zaufanie – bezcenny kapitał reportera. Zebrał historie, zamieszał w nich swym wyborynym piórem i tak powstały perełki: reportaże jak gotowe scenariusze filmowe, w których wartka akcja, humor; niepodrabialne dialogi przepojone są trwogą nad nędzą kondycji ludzi pozostawionych przez państwo samym sobie. ● **Katarzyna Surmiak-Domańska**



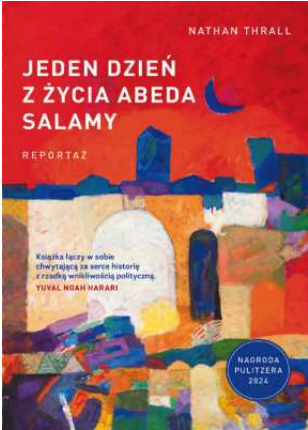
7 Aneta Prymaka-Oniszk

„Kamienie musiały polecieć”

Czarne

Autorka sama siebie nazywa narratorką gorszego sortu. Pochodzi z prawosławnej mniejszości i od dziecka czuła, że jej głos jest jakby mniej ważny. W swojej drugiej, po głośnym „Bieżeństwie 1915”, książce o rodzinnym Podlasiu pieczolowicie rozsupluje uproszczenia i dekonstruuje mity, którymi obrosły opowieści o polsko-białoruskich relacjach. Tym razem w centrum jej uwagi staje legenda „żołnierzy wyklętych”. Ich ofiarą był także jej dziadek. Dzięki przynależności do hermetycznej wspólnoty Prymaka-Oniszk zbiera unikatowe świadectwa. Wertuje także archiwa, przetrząsa własną pamięć, pilnując przy tym, żeby nie dać się ponieść prywatnym emocjom. Powstaje wciągający reportaż historyczny, a zarazem poruszająca opowieść o budowaniu samoświadomości, która okazuje się czymś dużo ważniejszym niż etniczna tożsamość. ●

Katarzyna Surmiak-Domańska



8 Nathan Thrall

„Jeden dzień z życia Abeda Salamy”

przeł. Monika Bukowska
Znak Literanova

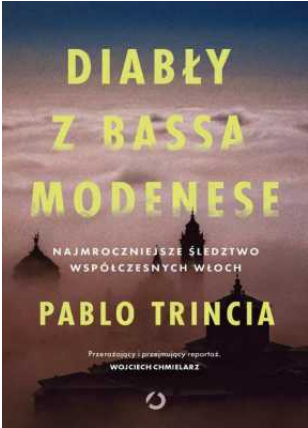
Reporter – amerykański Żyd mieszkający w Jerozolimie, autor wielu tekstów o historii konfliktu izraelsko-palestyńskiego – przywołuje zdarzenie sprzed kilkunastu lat. Autobus wycieczkowy z palestyńskimi przedszkolakami, uderzony przez izraelską ciężarówkę, staje w płomieniach. Dzieci są ciężko poparzone, ośmioro umiera, wśród nich syn bohatera reportażu Abeda Salamy. Chaotyczna akcja ratunkowa jest mocno spóźniona. Tragiczny wypadek drogowy stanowi punkt wyjścia opowieści nie tylko o rozpaczliwych rodzin w chwili katastrofy i o ich zniszczonym późniejszym życiu. To także opowieść o apartheidzie, o codzienności Palestyńczyków, ograniczanych i poddawanych nieustannym kontrolom w państwie podzielonym murem. Książka nagrodzona Pulitzerm w 2024 roku. ● **Elżbieta Sawicka**



Kapuściński mówił, że pisarz musi zniknąć, żeby zrobić miejsce dla historii. I my (...) znikniemy, ale mam nadzieję, że nasze historie będą trwały

FERNANDA MELCHOR

ubiegłoroczna laureatka nagrody



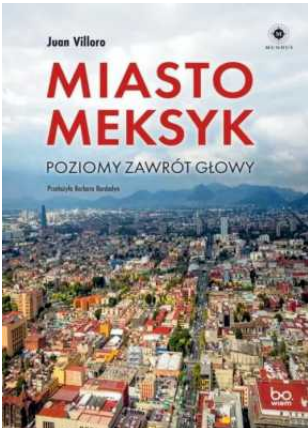
9 Pablo Trincia

„Diabły z Bassa Modenese”

przeł. Tomasz Kwiecień
Otwarte

Dochodzenie, o którym pisze Trincia, toczyło się od lat 90. W prowincjonalnych miasteczkach północnych Włoch policja trafiła na siatkę pedofilów i satanistów. Kolejnym rodzinom odbierano dzieci, kolejne osoby trafiały za kratki. Jednak pojawiły się wątpliwości. Trincia poszedł ich tropem, przeanalizował każdy wątek, przeglądał akta spraw sądowych, rozmawiał z dziećmi, rodzicami, księżmi, psychologami i biegłymi badającymi sprawę. Rezultatem jego żmudnego śledztwa jest książka, która daleko wykracza poza gatunek true crime (specjalizujący się w szczegółowym opisywaniu przestępstw). Trincia wniknął w głębię ludzkiej psychiki, pokazał działanie mediów i instytucji publicznych, a przy okazji sportretował włoską prowincję i rządzące nią mechanizmy społeczne. ●

Ludwika Włodek



10 Juan Villoro

„Miasto Meksyk”

przeł. Barbara Bardadyn
Bo.wiem

Jak można dojść do sedna miasta, a szczególnie miasta tak nieogarniętego i wielopoziomowego jak miasto Meksyk, miasto ogrom, które doszczętnie przekracza nasze rozumienie? Juan Villoro wybiera strategię naśladowania: stworzył książkę potwora, która w swojej zawiloci konkuruje z samym miastem. Chcąc odtworzyć poczucie dezorientacji, Villoro łączy autobiografię i literacki cytat, urbanistykę i lingwistykę, rodzinną historię i reportaż, aby zbudować wirującą i śliską narrację. Parafrazując Becketta, ta książka nie jest do końca „o czymś” – „Miasto Meksyk” jest czymś. ● **Søren Gauger**

Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego

• Ustanowiona w 2010 roku przez Radę Miasta Stołecznego Warszawy Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego ma na celu wyróżnianie „najwartościowszych książek reporterskich, które podejmują ważne problemy współczesności, zmuszają do refleksji, pogłębiają wiedzę o świecie innych kultur”. Zadaniem na-

grody jest też przypomnienie o dziedzictwie związanego z „Wyborczą” wybitnego reportera, dziennikarza, publicysty i poety, jednego z najczęściej tłumaczonych polskich autorów. • Autorka/autor najlepszego reportażu otrzyma 120 tys. zł, tłumaczka/tłumacz – 25 tys. zł, pozostałe osoby

z finałowej piątki – odpowiednio 15 i 8 tys. zł. • Wśród laureatów nagrody są m.in.: Swietłana Aleksiejewicz, Jessica Bruder czy Maciej Zaremba Bielawski. W ubiegłym roku wyróżnienie otrzymała Fernanda Melchor za zbiór reportaży „To nie jest Miami” (przekład Tomasz Pindel, ArtRage).

OGŁOSZENIE

Kraj/34364959

REKLAMA

ORGANIZATOR I FUNDATOR NAGRODY



Warszawa

WSPÓŁORGANIZATOR

wyborcza.pl

KSIAZKI

16.
NAGRODA
im. RYSZARDA
KAPUŚCIŃSKIEGO

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

NAWET PCHŁY NIE PRZESZKADZAŁY

Ruta i Ryszard Kierzkowscy 50 lat temu przyjechali w Bieszczady z Warszawy. Młodzi, wykształceni. – Pewnie alkoholicy – zastanawiali się miejscowi, sami niewylewający za kołnierz.



• **Ruta
Kierzkowska
w Wetlinie**

FOT. PATRYK OGORZALEK
/ AGENCJA WYBORCZA.
PL

Drobna siwowłosa pani czeka na schodach drewnianej werandy. Dom stoi na osiedlu w Wetlinie, które nazwano Manhattan. Na zboczach, nad główną drogą, przebiegającą przez Wetlinę, pensjonaty i domy oferujące pokoje gościnne. Wiedzie tędy żółty szlak prowadzący do polonin Smereka i Wetlińskiej oraz Hnatowego Berda.

Na Manhattanie domy w stylu góralskim sąsiadują z budynkami o prostej bryle typu stodoła.

Dom Ruty Kierzkowskiej stoi naprzeciwko nowoczesnych budynków. Od drogi odgracza go rząd drzew i ogródek, w którym latem królują kwiaty. – Nikt w okolicy nie ma takiego – mówi z dumą gospodyni. Kiedy się tu sprowadzili, w sąsiedztwie były zaledwie trzy domy.

Ruta i Ryszard Kierzkowscy w Bieszczady przyjechali na początku lat 70. ubiegłego wieku, szukając ciszy, spokoju, bliskości z naturą.

– Mieszkaliśmy w centrum Warszawy. Nasz blok stał tam, gdzie kończyła się Marszałkowska, zaczynała Ochota. Kawalerka, dziesiąte piętro – opowiada pani Ruta.

Decyzję o wyprowadzce z Warszawy podjęli po powrocie z wakacji na Mazurach. Tęsknili za przyrodą, przeszkadzał im wielkomiejski ruch. Mąż pani Ruty, który jako absolwent AWF pracował jako nauczyciel, miał dość pracy na 1,5 etatu, łapania dodatkowych fuch i pracy przez cały tydzień. – Miał dość wypełniania dzienników i słuchania czyichś poleceń. Zaproponował Mazury, ale ja powiedziałam: Nie! Tam jest za dużo ludzi. Pojedziemy w Bieszczady.

W Bieszczadach byli wcześniej tylko raz, w 1969 roku. – Nie było ludzi, wielkie przestrzenie. Cudnie. Podobało nam się, byliśmy młodzi, a ja nie miałam zupełnie wyobraźni na temat tego, co nas czeka. Ale może i dobrze, bo wyobraźnia człowieka czasem hamuje – zauważa pani Ruta.

KIEDY PRACĘ DAWAŁ LAS

Bieszczady, które zobaczyli wtedy Kierzkowscy, faktycznie były jeszcze słabo zaludnione. Ale już była wielka i mała pętla – drogi, dzięki którym można było dojechać do bieszczadzskich miejscowości. Wielka obwodnica zaczynała się w Lesku i przez Baligród, Wetlinę, Ustrzyki Górne prowadziła do Ustrzyk Dolnych. Małą obwodnicą można było dojechać z Leska przez Hoczew, Polańczyk, Czarną Górę do Ustrzyk Dolnych.

W domach, które opustoszały po wysiedleniu mieszkających tam do 1947 r. Łemków i Bojków, zamieszkali przesiedleńcy ze Wschodu i z całej Polski.

W Bieszczadach już w latach 50. zaczęli pojawiać się harcerze, studenci, turyści i ci, którzy chcieli zaszyć się w guszy przed władzą, wierzycielami czy alimentami. Pracę dawał las, ludzie zarabiali przy zwózce drzewa, wypale drewna.

Pod koniec lat 60. i w latach 70. w Bieszczady zaczęli ściągać hippisi. Zaczęły się pojawiać pola namiotowe, pierwsze schroniska.

CEL: BIESZCZADY

Ruta i Ryszard Kierzkowscy, decydując się na wyjazd w Bieszczady, nie zostawili sobie furtki na wypadek, gdy coś poszło nie tak. Sprzedali kawalerkę, spakowali swoje rzeczy i z kilkumiesięcznym dzieckiem wyjechali z Warszawy.

W Bieszczadach nie było pracy dla nauczyciela, więc najpierw wyładowali w Lutoryżu koło Rzeszowa. – Mąż był brydżystą, ktoś ze środowiska brydżystów załatwił mu pracę w inspektoracie oświaty w Rzeszowie. Wynajęliśmy pokój w Lutoryżu. Nic nas nie przerażało, ani prężne warunki, ani pchły, bo był cel: Bieszczady – opowiada.

Po roku przenieśli się do Zatwarnicy. Pojechali w ciemno, ale Zatwarnica ich urzekła. – Mała wieś, welony mgieł nad lasami, piękna przyroda, dużo zwierząt. Byliśmy w rajach – stwierdza pani Ruta. Mieszkali wynajętym pokojem, w chałupie bez wygod.

Ryszard Kierzkowski usłyszał, że można zarobić na zwózce drewna. Za pieniądze ze sprzedaży mieszkania kupił cztery konie, dwa wozy i zatrudnił wozaków. Ale, jak przyznaje jego żona, nie znalazł ani na koniach, ani na pracy wozaków. Wierzył im, że będą się uczciwie rozliczać i dbać o konie. Skutki tej naiwności były opłakane. Konie trzeba było sprzedać, wozy zostały zniszczone.

– Mąż musiał poszukać pracy. Trafiło się miejsce w szkole w Wetlinie. Przeprowadziliśmy się tam. Znów

mieliśmy problemy ze znalezieniem mieszkania. Ludzie patrzyli na nas z niechęcią i zdziwieniem: obcy, przyjechali z Warszawy, wykształceni. Więc albo jacyś alkoholicy, albo polityczni – wspomina pani Ruta.

Udało im się jednak wynająć pokój przy rodzinie. Warunki były prymitywne, o łazience mogli tylko marzyć. Ale dzięki pracy w szkole Ryszard Kierzkowski otrzymał 10-arową działkę, którą gmina przyznawała nauczycielom. Właśnie na dzisiejszym Manhattanie.

– Mąż powiedział: Obiecałem i tu wybuduję ci dom – opowiada pani Ruta.

PIEC WŁASNEJ ROBOTY

Ryszard Kierzkowski zwolnił się ze szkoły, zaczął pracować na budowach, w lesie. – Byliśmy bez pieniędzy, ubrań, bez niczego. Ale on był bardzo zdecydowany, że musimy postawić choćby małejki domek, budkę, żeby w niej zamieszkać – wspomina.

Był taki czas, że obydwoje pracowali w lesie, pomagali wycinać drzewa. Połowa była dla właściciela, połowa dla nich. Było im bardzo ciężko. Ruta Kierzkowska mówi wprost: – Przez kilka lat żyliśmy w ogromnej biedzie.

W końcu Ryszard Kierzkowski wybudował drewniany dom, nieduży, bez podpiwniczenia. Zimy były wtedy takie, że gdy padał śnieg, nieraz nie mogli drzwi otworzyć.– Wychodziłam na zewnątrz przez mało okienko i odgarniałam śnieg przed drzwiami. Mąż by się przez to okienko nie zmieścił – pani Ruta pokazuje zdjęcie domku. Mówi o nim „budka”, choć na zdjęciach budynek wydaje się solidny. – Ale wnętrze było ładne. Mąż wymurował piec i zrobił meble.

Kierzkowski obejrzał kiedyś w sanockim skansenie wyposażenie domów, zobaczył meble, które powstały przy pomocy prostych narzędzi. Uznał, że może sam zrobić podobne. Ława i stół z tego pierwszego domu stoją dziś w domu, który zastąpił „budkę”.

BIESZCZADZKA BOHEMA

Dzięki „budce” mieli własny kąt. Na działce koło domu uprawiali warzywa, hodowali kury, kozy, owce. – Mieliśmy świnkę, czarno-białą. Chodziła ze mną do sklepu. Jak ją wołałam, przychodziła jak pies.

Był też koń. Pani Ruta, która przez jakiś czas prowadziła w Wetlinie kiosk Ruchu, często przyjeżdżała na nim do pracy. Pasał się potem przy kiosku.

– Prowadziłam kawiarenkę i kiedyś wjechałam konno do środka – opowiada Kierzkowska. Dlaczego? Żeby zrobić wrażenie. Mieszkańcy i turyści często widywali piękną czarnowłosą kobietę, jadącą konno przez Wetlinę.

Zaczęli być coraz bardziej rozpoznawalni w Wetlinie i Bieszczadach. Ruta była trochę jak kolorowy ptak, zaskakiwała nie tylko miejscowych. – Kiedyś coś pasłam, chyba kozy. Siedziałam i czytałam „Literaturę na świecie”. Przechodzili turyści, komentując: Popatrz, co ta chłopka czyta.

Ryszard zapuścił brodę, wyglądał jak bieszczadzki traper. – Ale, broń Boże, proszę go nie

porównywać do zakapiorów – zastrzega Ruta Kierzkowska.

Dołączył do grona bieszczadzkich artystów rzeźbiarzy. Wyrabiał meble, tace, miski, solniczki, pieprzniczki, świeczniki. – Zaczęło się od tego, że byliśmy na Wigilii u znajomej, podała opłatki na drewnianej tacy z Cepelii. Wróciliśmy do siebie i powiedziałam do męża: Może byś zrobił coś takiego, to sprzedam gościom, którzy przyjechali do pensjonatu. Poszłam spać, a on w stajni znalazł kawałek drewna i wystrugał świecznik. Sprzedałam go bardzo szybko, za pieniądze z niego mieliśmy jedzenia jak z rogu obfitości – mówi pani Ruta.

Gdy ogłoszono konkurs na sztukę użytkową, wysłała cukiernicę i solnicę. Jury przyznało jej mężowi 7 tys. zł nagrody. – Wtedy to były 3,5 pensje nauczycielskie. – Mąż kupił za to krajegę (piłę stołową).

DOM Z DUSZĄ

Kolejne tace i solniczki poprawiały sytuację życiową rodziny, ale nie na tyle, by wystarczyło na budowę domu. To się zmieniło, gdy Francuz polskiego pochodzenia zaprosił Kierzkowskiego do Francji. Zatrudnił go przy budowie scenografii w teatrze w Nancy. – To był chyba rok 1990, czas, gdy za jednego dolara robotnik na budowie pracował cały dzień. Mąż był we Francji trzy miesiące, ale jak wrócił, mogliśmy zrobić fundamenty pod nasz wymarzony dom, kupić drewno.

Takich wyjazdów było jeszcze kilka.

Kierzowska prowadziła pole namiotowe. Mieli kilka koni pod siodło. Wiele osób w Bieszczadach bierało w ten sposób pieniądze na wymarzone lokum.

Dom, który zastąpił „budkę”, Ryszard Kierzkowski wybudował sam. Czego nie umiał zrobić, to się uczył. Całe wyposażenie – kuchnia, kominek, schody, meble – to również jego dzieło. Meble są solidne, piękne w swej prostocie. Wystrój wnętrza to zasługa pani Ruty: ceramika z Bolesławca, lniane zasłony, obrazy sprawiają, że dom jest przytulny i ma duszę. A gdy na kuchni pali się ogień i coś się na niej gotuje, to goście nie chcą opuszczać tego miejsca.

Zaprojektowane po ludzku

• W trzeciej edycji akcji „Zaprojektowane po ludzku” przyglądamy się szczęśliwym sąsiedztwom. Co sprawia, że dobrze czujemy się w miejscu, w którym mieszkamy, do którego chętnie wracamy i nazywamy domem. Szukamy dobrze zaprojektowanych miejsc i obiektów, a także działań i inicjatyw, dzięki którym okolica, w której żyjemy na co dzień, stała się lepsza.

Jeśli znasz szczęśliwe sąsiedztwo, mieszkasz w takim, brałeś lub brałeś udział w projektowaniu, a może po prostu zdarza Ci się w nim bywać – wyślij zgłoszenie do konkursu. Przyjmujemy je do 23 marca 2025 roku.

W razie pytań skontaktuj się z nami: **zaprojektowanepoludzku@wyborcza.pl**

Sponsorem strategicznym projektu jest Otodom, autor raportów badawczych „Szczęśliwy dom”.

• **Więcej na Wyborcza.pl/zaprojektowanepoludzku**

Sama kuchnia daje więcej ciepła niż kaloryfery. Ten dom, tak jak wcześniej „budka”, był zawsze otwarty dla gości. Zaglądali tu znajomi i przyjaciele z Warszawy, sporo sławnych i znanych ludzi. Przychodzili za- przyjaźnieni sąsiedzi. – Nikt się wtedy nie zapowiadał. Przychodzili, posiedzieliśmy, pośmialiśmy się. Nieraz wypiliśmy jakąś wódkę. Żyliśmy – mówi pani Ruta.

15 lat temu Ryszard Kierzkowski zmarł. Pani Ruta została sama, syn po studiach został w Krakowie. Dom jest tak zbudowany, że można było dwa pokoje przeznaczyć na wynajem dla gości. Zaczęła więc przyjmować turystów. – Ale ostatnio jakoś nie przyjeżdżają – mówi właścicielka.

CZAROWNICA, WOJOWNICZKA, KOBIEȐA DYNAMIT

Zaprzyjaźniony z Kierzkowskimi właściciel bieszczadzkiej Chaty Wędrowca, zamieścił w internecie następujący wpis: „Mój sąsiad ś.p. Rysiek Kierzkowski był najzdolniejszym artystą w Bieszczadach, jakiego było mi dane poznać, a nawet regularnie grać z Nim w brydża. Coraz mniej takich rzemieślniczych cudów. Nowoczesność i masowość zdominowały nasze wnętrza. Dobrze, że jeszcze w niektórych domach można natknąć się na takie perełki. Rysiek sam wybudował swój dom i sam zrobił do niego wszystkie meble. Dom ma wyjątkowy klimat i urok. Dziś Jego żona – Ruta – wynajmuje w nim dwa pokoje, letnikom.”

Pod wpisem pojawiły się komentarze, w których wyrażano podziw dla domu, ogrodu i gospodyni. Panią Rutę nazwano nieziemską, nietuzinkową istotą, „czarownicą”. To kobieta dynamit – ktoś napisał. Ona sama o sobie mówi uśmiechem „wojowniczką”, „szalona”.

– Mój mąż był bardzo mądry, szlachetny. Bardzo go kochałam. Ale to ja załatwiałam wszystkie sprawy w urzędach – przyznaje.

Pani Ruta ma 82 lata, ale energię i radość życia 30-latk. – Jestem zdrowa, dużo chodzę. Schody mnie wcale nie męczą, choć w domu jest ich sporo. Kocham Bieszczady, nadal kocham tę przyrodę, choć tak wiele się zmieniło. Widok na Smerek zasłoniły mi drzewa, które Austriak posadził za naszą działką. Wybudowano wiele domów, ale ich właściciele pojawiają się raz w roku albo wcale. Kiedyś w Bieszczady przyjeżdżali i osiedlali się ludzie z pasją, zafascynowani przyrodą, górami. Teraz – osiedlają się ludzie z pieniędzmi.

Przyznaje, że Wetlina się rozrosła, przybyło nowych mieszkańców, ale przyjaciele pozostali. – Gdy wracam z daleka, w Sanoku czuję się już jak w domu – tłumaczy pani Ruta.

Mieszka sama, ale się nie nudzi. Spotyka się z przyjaciółkami, dużo czyta. – Już tylko noblistów, bo na innych szkoda mi czasu – dodaje. – A syn co jakiś czas podsyła mi jakieś tomiki poezji, bo obydwoje kochamy poezję.

Nie może się doczekać wiosny, sadzenia i pielęgnowania kwiatków. Jej mąż powiedział kiedyś, że życie w Bieszczadach było wielką przygodą. Ona dodaje, że nie mogłaby żyć w Warszawie.●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365065

Ogłoszenie

W Sądzie Rejonowym w Pszczynie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 387/24 toczy się postępowanie z wniosku Jupiter Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Niestandaryzowany Fundusz Wierzytelności z siedzibą w Warszawie z udziałem Piotra Kocierza, Mateusza Kocierza, Patryka Sommer, malol. Kamila Sommer i Gminy Czechowice - Dziedzice o stwierdzenie nabycia spadku po Barbarze Łyskawa urodzonej 21 czerwca 1950 roku w Zaganiu, zmarłej 2 stycznia 2023 roku w Czechowicach - Dziedzicach, mającej miejsce swojego zwykłego pobytu w chwili śmierci w Czechowicach - Dziedzicach, gmina Czechowice - Dziedzice, powiat pszczyński, województwo śląskie. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Pszczynie i podali miejsce zamieszkania oraz udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365005

Przed Sądem Rejonowym w Mikołowie, sygn. akt I Ns 349/23, toczy się postępowanie z wniosku Barbary Seroczynskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku Józefie Minta, synu Zygmunta i Krystyny zmarłym w dniu 22 października 2021 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałego w Mikołowie, woj. śląskie.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

F.H. MIDEX Sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie informuje, że zabawka: SKAKANKA, ITEM NO: D36923, kod EAN: 5900733596953 nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek z uwagi na obecność w wyrobie niebezpiecznych substancji chemicznych w stężeniu przekraczającym dozwolony limit, tj. ftalanu bis (2-etyloheksylu) (DEHP) oraz ftalanu diizobutyłu (DIBP), co stwarza zagrożenie niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie (przede wszystkim gospodarkę hormonalną), związanego z narażeniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365126

Sygn. akt I Ns 1274/24 (poprz. sygn. akt VI Ns 10/08) Żywiec dnia 25/02/2025

OGŁOSZENIE

”Sąd Rejonowy w Żywcu, Wydział VI Grodzki, w sprawie o sygn. VI Ns 10/08 z wniosku Skarbu Państwa – Wojewody Śląskiego zezwolił na złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego na rachunek depozytowy Ministra Finansów kwoty 10.136,43 zł (dziesięć tysięcy sto trzydzieści sześć złotych czterdzieści trzy grosze) tytułem odszkodowania za nabyty przez Skarb Państwa udział 19872/108864 w nieruchomości położonej w Gminie Radziechowy-Wieprz, obręb Radziechowy obejmującej działkę nr 3512/4 – przy czym kwota ta będzie wypłacona na rzecz osoby lub osób, które udokumentują swój tytuł prawny do przedmiotowego udziału w nieruchomości na dzień 22.11.2007r.

Wyżej wymienionych wzywa się do niezwłocznego odbioru zgodnie z treścią art.1l8a ust.3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1994r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r. z póź. zm.) w terminie najpóźniej 3 lat liczonych od dnia upływu terminu, na który ma nastąpić wywieszenie powyższego ogłoszenia, pouczając o skutkach niepodjęcia depozytu wynikających z przepisów ustawy z dnia 18.10.2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów (Dz.U. Nr 208, poz. 1537 ze zm.), to jest o treści następujących przepisów:

art. 5 [likwidacja niepodjętego depozytu]

1. Z chwilą likwidacji niepodjętego depozytu na Skarb Państwa przechodzą wszelkie korzyści i ciężary, jakie przyniósł od dnia, w którym znalazł się w dyspozycji przechowującego depozyt.

2. Likwidacja niepodjętego depozytu nie uchyła skutków prawnych wynikających ze złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu, określonych w odrębnych przepisach.

art. 6 [obowiązki przechowującego depozyt]

1. Przechowujący depozyt jest obowiązany wezwać uprawnionego do odbioru depozytu w terminie, o którym mowa w art. 4 ust. 2, oraz pouczyć go o skutkach jego niepodjęcia.

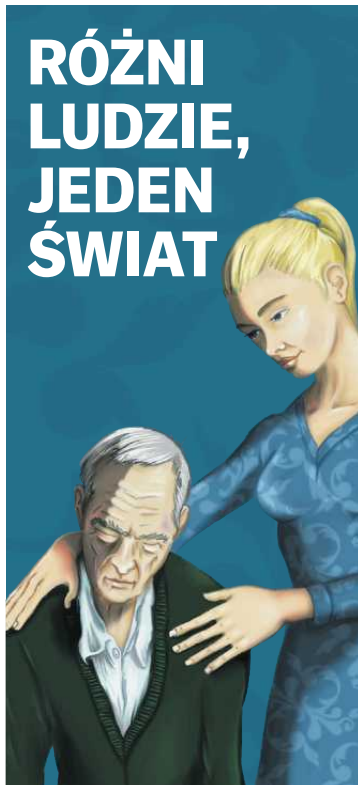
2. Wezwanie do odbioru depozytu powinno nastąpić niezwłocznie po jego złożeniu lub uzyskaniu wiadomości o wystąpieniu okoliczności, która umożliwia odebranie tego depozytu.

3. W przypadku gdy nie jest znane miejsce zamieszkania lub siedziba uprawnionego, przechowujący depozyt występuje do organu prowadzącego właściwą ewidencję, rejestr lub zbiór danych o udzielenie informacji umożliwiających ustalenie tego miejsca.

4. W przypadku gdy uprawniony nie jest znany albo nie jest możliwe ustalenie jego miejsca zamieszkania albo siedziby na podstawie ewidencji, rejestrów lub zbiorów danych, wezwanie do odbioru może nastąpić po upływie 3 lat od dnia złożenia przedmiotu do depozytu.

5. W przypadku braku możliwości doręczenia wezwania do odbioru depozytu lub nieustalenia uprawnionego, przechowujący depozyt jest obowiązany dokonać wezwania poprzez jego wywieszenie na tablicy informacyjnej w swojej siedzibie na okres 6 miesięcy. Jeżeli szacunkowa wartość depozytu przekracza kwotę 5 000 zł, przechowujący depozyt zamieszcza również ogłoszenie w dzienniku poczytnym w danej miejscowości lub w Biuletynie Informacji Publicznej.

W celu odebrania wymienionego wyżej depozytu należy złożyć do tut. sądu wniosek o wydanie depozytu (opłata od wniosku zgodnie z treścią art.67pkt. 2 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych sprawach cywilnych)



Wpłać
1,5%
Pomóż osobom
starszym

fundacjaagory.pl
KRS 210120

**FUNDACJA
AGORY**

Warszawa/34359351



co piątek
z „Wyborczą”
Sprawdź,
co warto
obejrzeć



OBWIESZCZENIE z dnia 28 lutego 2025 roku

Prezydenta Miasta Płocka

miasta na prawach powiatu o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 roku poz. 311 tekst jednolity) oraz art. 49 i art. 73 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku poz. 572 tekst jednolity),

ZAWIADAMIAM

że w dniu 28 lutego 2025 roku Prezydent Miasta Płocka
wydał decyzję Nr 1/2025, znak WSU-III.6740.4.7.2024.BB
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającą na:

**rozbudowie drogi powiatowej nr 5206W – ulicy Góry
w Płocku, na odcinku od km. 0+010 do km. 0+377
wraz z budową niezbędną infrastruktury technicznej
oraz przebudową innych dróg.**

Decyzją o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej objęte są działki o numerach ewidencyjnych gruntów: 166/2, 123/41 (powstała z podziału działki 123/29) w granicach obrębu ewidencyjnego Nr 14–Góry, jednostka ewidencyjna 146201_1 miasto Płock – stanowiące pas drogowy oraz działki o numerach ewidencyjnych gruntów: 167/13 i 123/5, w granicach obrębu ewidencyjnego Nr 14–Góry, jednostka ewidencyjna 146201_1 miasto Płock – znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi pasa drogowego, na których przewiduje się budowę sieci uzbrojenia terenu oraz przebudowę innych dróg.

Uwaga: w powyższym wykazie zastosowano oznaczenia: przed nawiasem podano numer działki po podziale, w nawiasie podano numer działki według stanu istniejącego (przed podziałem).

**Od niniejszej decyzji przysługuje stronom prawo do wniesienia
odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Prezydenta
Miasta Płocka w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia.**

Z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, aktami sprawy oraz dokumentacją projektową, można zapoznać się w Urzędzie Miasta Płocka w Wydziale Strategii, Architektury i Urbanistyki w Referacie Administracji Architektoniczno-Budowlanej. W przypadku chęci skorzystania z prawa do bezpośredniego przejrzenia akt proszę o uzgodnienie terminu wizyty w Urzędzie Miasta Płocka:

telefonicznie 0-24 367 15 19, w poniedziałki, wtorki, środy w godzinach 8:00÷15:00, w czwartki w godzinach 8:00÷16:00, w piątki w godzinach 8:00÷14:00.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Płock/34365153



Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa
im. J. Grzeczmarowskiego w Radomiu ul. Zbrowskiego 104

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYKONANIE ZAMÓWIENIA PN.:

**„Kompleksowy remont dachu wraz z kominami i obróbkami
blacharskimi przy ulicy Sportowej 9, Sportowej 31,
Sportowej 33 w Radomiu, będącym w zasobach
Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu.”**

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie
Spółdzielni przy ul. Zbrowskiego 104 w Radomiu,
w terminie **do dnia 20.03.2025 r. do godz. 09:00.**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego
przy ul. Zbrowskiego 104 w dniu **20.03.2025 r.**

**o godz. 09:15 dla Sportowej 9 ;
o godz. 9:45 dla Sportowej 31 ;
o godz. 10:30 dla Sportowej 33.**

Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać
ze strony internetowej **www.rsm.radom.pl**.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzeczmarowskiego
w Radomiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu
na dane zamówienie, bez podania przyczyny i bez ponoszenia
jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Radom/34364536

Syndyk masy upadłości Kamila Biegaj- osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
sprzeda z wolnej ręki:

wierzytelności przysługujące upadłemu wobec:

- Vo Lorraine Sud z tytułu niezapłaconych faktur za wykonane usługi w wysokości 18 610,25 euro,
- M&S Loc Autus z tytułu nieopłaconej noty księgowej dot. opłaty dodatkowej za wykonywane usługi w wysokości 80.000 euro,
- LE COIN LOC 31 z tytułu nieopłaconych not księgowych dot. opłaty dodatkowej za wykonywane usługi w wysokości 46 477,74 zł i 766,66 euro,
- IKLUXURYRENT DI KANE IBRAHIMA KHALILOU z tytułu nieopłaconej noty księgowej dot. opłaty dodatkowej za wykonywane usługi w wysokości 37 206,58 euro,
- Remigiuszowi Sitterlee prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą BamboolT Remigiusz Sitterlee z tytułu nadpłaty, która wynika z płatności z góry za najem aut w wysokości 115 856,46 zł.

Minimalna cena: 121.750,65 zł (bo: 162.334,20 zł x 75%) i 102.437,61 euro (bo: 136.583,49 euro x 75%).

Termin składania ofert: do 17.03.2025 r. godz. 12:00.

Dane kontaktowe syndyka Anny Borysewicz: nr tel. 600 545 232; e-mail: anna.borysewicz@wp.pl

Płock/34365140



Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu

informuje, że w Miejskim Zarządzie Dróg i Komunikacji
w Radomiu, przy ul. Traugutta 30/30A

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), w dniu 28.02.2025 r. na tablicy ogłoszeń
został wywieszony na okres 21 dni i na stronie MZDiK w Radomiu został zamieszczony

**wykaz nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów
m. Radomia jako działka nr 88 zapisana w KW nr
RA1R/00073906/7, (obr. 0060, ark. 50),
będąca własnością Gminy Miasta Radomia.**

Przedmiotowa działka stanowi część ul. Topiel w Radomiu i przeznaczona
została w najem na poszerzenie nieruchomości własnej – działek nr 90 i 91.

Radom/34364976



Dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu

informuje, że w Miejskim Zarządzie Dróg i Komunikacji w Radomiu,
przy ul. Traugutta 30/30A

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), w dniu 28.02.2025 r. na tablicy ogłoszeń
został wywieszony na okres 21 dni i na stronie MZDiK w Radomiu został zamieszczony

**wykaz nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów
m. Radomia jako działka nr 119
zapisana w KW nr RA1R/00009567/9, (obr. 0100, ark. 119),
będąca własnością Gminy Miasta Radomia.**

Przedmiotowa działka stanowi część ul. Białej w Radomiu i przeznaczona została
w najem na poszerzenie nieruchomości własnej – działki nr 11/1.

Radom/34364977

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa BRÓDNO
Administracja Osiedla „Kondratowicza”,
ul. Chodecka 13 Warszawa

OGŁASZA PRZETARG DWUSTOPNIOWY.

Przedmiotem przetargu jest:

**Zakup i montaż nowego zestawu
zabawowego wraz z utylizacją
obecnego zestawu ul. Chodecka 18
na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej
„Bródno” Osiedle „Kondratowicza”
Wadium 4 000 zł.**

- Materiały przetargowe można otrzymać
w siedzibie Osiedla „Kondratowicza”
w pok.nr 1.osobiście lub drogą email;
kondratowicza@smbrodno.pl lub
monika.lechowska@smbrodno.pl
w cenie 100 zł (brutto) na konto
podane poniżej z opisem -opłata za
materiały przetargowe.
- Oferty w zamkniętych kopertach
należy składać w terminie do
dnia **20.03.2025r. godz. 9⁰⁰**
w sekretariacie Osiedla.
- Otwarcie ofert nastąpi w dniu:
20.03.2025r. o godz. 10⁰⁰ w Sali
konferencyjnej p nr. 4 Administracji
Osiedla ul. Chodecka 13.
- Wadium w wysokości określonej
w Specyfikacji należy wpłacić na
konto nr PKO BP S.A. Oddział 4
w Warszawie nr 77 1020 1156 0000
7902 0006 4055.
- Spółdzielnia zastrzega sobie
prawo swobodnego wyboru oferty,
nie przyjęcia żadnej z ofert lub
unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny.
- Spółdzielnia przysługuje prawo
podjęcia rokowań z wybranymi
oferentami.
- Odpowiedzialnym za udzielanie
informacji w sprawach przetargu oraz
upoważnionym do kontaktów
z oferentem jest Monika Lechowska
tel. 22 519 49 20.

Warszawa/34365128

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Waszyngtona”

ul. Kinowa 19 w Warszawie

ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie robót budowlanych
polegających na :

**Dostawa montaż i uruchomienie
zestawów klimatyzacji firmy
Gree w pomieszczeniach
biurowych Spółdzielni
Mieszkaniowej „Waszyngtona”
w Warszawie**

Wadium 5 000,00 zł brutto.

Dokumentacja przetargowa do nabycia
(odpłatnie – 184,50 zł brutto.) płatność na
rachunek Spółdzielni.

Numer konta bankowego

PKO BP S.A. IV O/Warszawa nr 92 1020 1156
0000 7002 0051 1493

Należy zgłosić się z podręcznym nośnikiem
informacji elektronicznej np. Pen-drive.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest
wpłata wadium **do dnia 20.03.2025 r. do
godz. 16:00**

Termin składania ofert: **do 20.03.2024 r. do
godz. 16:00.**

SM „Waszyngtona” zastrzega sobie prawo
do unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny.

**Dodatkowych informacji w sprawach
przetargu udziela Dział Techniczny
Spółdzielni**

tel. : (22) 813-53-28, 813-35-85
fax: (22) 810-52-50

Warszawa/34364848

**Informuje się, że zgodnie z art. 35
ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń
(www.eto.um.warszawa.pl),**

tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu
Terenów Publicznych przy ul. Podwale
23 oraz na stronie internetowej ZTP
(www.ztp.waw.pl) zostały podane do
wiadomości na okres 21 dni

**wykazy o numerach
od 24 do 27**

informujące o przeznaczeniu do
oddania w dzierżawę nieruchomości
m.st. Warszawy będących
w administrowaniu Zarządu Terenów
Publicznych.

Warszawa/34365158



**Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30**

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U.
z 2024r. poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy
ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu
wywieszony został wykaz nieruchomości
stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia,
przeznaczonej do oddania w najem na czas
określony, położonej w Radomiu w rejonie ulicy:

**Kłwateckiej (obr. 0220 Wólka Kłwatecka, ark.
187), grunt o pow. 18 m² stanowiący część działki
oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków
miasta Radomia nr 54/5 o pow. 1162 m².**

Dla w/w działki prowadzona jest księga
wieczysta Nr RA1R/00134303/6.

Radom/34365030

William S. Burroughs:
z ćpuna klasyk

Karol Marks:
prawie
jak Rolling Stones

DWUMIESIĘCZNIK
LUTY 2025

wyborcza

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Otessa Moshfegh

SZTUKA DOBREGO TRACENIA

- Jaki świat szykują nam miliarderzy
- Pan Darcy pożądaný i toksyczny



Sponsorka numeru:

Hilary Mantel

+

Nowości wiosny dla dużych i małych



W SPRZEDAŻY

- + **Otessa Moshfegh.**
Pisarka, jakiej jeszcze nie było
- + **Jane Austen.**
O strojach autorki „Rozważnej i romantycznej”
- + **Fantastycznie, czyli nowa sekcja o literaturze fantasy i SF**

Zamów magazyn z darmową dostawą na: [Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)

Więcej na: [Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)

Restart systemu

Wspaniała dziesiątka, a w niej dziewięć niezadowolonych – tak wygląda czołówka tenisistek przed Indian Wells.

Radostaw Leniarski

Weźmy trzy tegoroczne turnieje najwyższej rangi, Australian Open, Dauchę i Dubaj, a wyjaśni się konieczność ponownego uruchomienia systemu.

Liderka rankingu WTA Sabalenka po ostatniej piłce przegranego finału AO trzasnęła rakieta o ziemię, cisnęła ją pod ławkę, zakryła rękami. Wiceliderka Iga Świątek po porażce w ćwierćfinale w Dubaju z Mirrą Andriejewą nie przybiła piątki z trenerem, wściekła jak osa, wywołując burzę komentarzy; nie wygrała żadnego turnieju od Rolanda Garrosa '24. Trzecia w WTA Coco Gauff zalicza najgorszy początek sezonu, odkąd skończyła 18 lat (fakt, że to niedługo). Jessicę Pegulę prześladowają znacznie niżej notowane zawodniczki i ratuje się zwycięstwami w słabo obsadzanych turniejach. Qinwen Zheng na cztery mecze w tym sezonie przegrała trzy. Jelena Rybakina nie wygrała nic, a w dodatku toczy wojnę z WTA o trenera przemocowca. I tak dalej.

Najlepsza dziesiątka rankingu WTA to dziewięć problemów. Ta jedna jedyna szczęśliwa to Madison Keys, zaskakująca triumfatorka Australian Open. Przy czym w chwili największego triumfu w swoim tenisowym życiu nie była nawet w top 10. Teraz nie chce



• **Niedzielny trening Igi Świątek na kortach w Indian Wells**

FOT. JAYNE KAMIN-ONCEA/IMAGN IMAGES/REUTERS CONNECT

ryzykować – można by uznać. Od zwycięstwa w finale w Melbourne nie pokazała się na korcie.

Pozostałe meldują się na kozetce u psychoterapeuty, czyli na Sunshine Double, Indian Wells i Miami Open, dwóch najbardziej prestiżowych turniejach rangi WTA 1000. Każda czuje identyczne pragnienie – muszą wreszcie wygrać.

Ładują akumulatory

Z kozetką nie ma wielkiej przesady, one muszą odciąć się od tenisa, chociaż na chwilę nabrać dystansu, naładować akumulatory fotowoltaiką, znaczą słońcem – Kalifornia pasu-

je jak ułal, 366 dni słoneczne w roku przy dobrym kalendarzu, 365 przy złym. Sabalenka brylowała w Los Angeles na oscarowej imprezie magazynu Vanity Fair. Gauff była nawet na samej ceremonii wręczania nagród filmowcom. Świątek oglądała NBA z trybun – mecz Warriors z Hornets w San Francisco.

One wiedzą, że trzy najważniejsze turnieje w tym roku wygrały zawodniczki spoza czołowej dziesiątki (w dniu finałów) i ten trend nie może się utrzymać, jeśli chcą wreszcie wygrać finał poważnych zawodów.

Chyba największa presja ciąży w wiceliderce Idze Świątek, choć zapewne jej psycholożka i przyjaciółka Daria Abramowicz

chciałaby ją odciążyć. Świątek broni tytułu w Indian Wells. Nie ma żadnej tajemnicy w tym, że chciałaby polepszyć swój tenis i dlatego zatrudniła nowego trenera. Chciałaby też ugruntować swoje umiejętności i pozycję na twardych kortach, bo jej następnym stopniem tenisowego wtajemniczenia powinien być kolejny po US Open 2022 wygrany wielkoszlemowy turniej właśnie na tej nawierzchni. To nie będzie łatwe, bo ostatnim zwycięstwem Polki na kortach twardych był właśnie Indian Wells 12 miesięcy temu.

Świątek i presja

Choć Polka ma doskonały bilans w tym roku – 14-4, to w trzech najważniejszych turniejach 7-3. To i tak jest najlepiej w czołowej dziesiątce WTA (oprócz Keys, która, jak wspominałem, w chwili zwycięstwa w Melbourne nie była w ścisłej czołówce, awansowała do niej właśnie dzięki triumfowi w AO). W Indian Wells Świątek od razu będzie musiała włączyć najwyższy bieg. Najpierw zagra z Caroliną Garcią (WTA 71), a w trzeciej rundzie prawdopodobnie z Ons Jabeur (WTA 32). W jej turniejowej ćwiartce jest też Zheng (WTA 9), która wreszcie doczekała się powrotu trenera Pere Riby. W listopadzie przeszedł operację biodra.

Gdyby Świątek wygrała w Indian Wells, byłaby pierwszą w historii zawodniczką, której udało się to trzykrotnie.

Początek turnieju jutro, transmisje w Canal+. Dziś odbędzie się charytatywny Puchar Eisenhowera, w którym zabiją pary mieszane, w tym Iga Świątek i Hubert Hurkacz. Imprezę pokaże Polsat na kanałach sportowych. ●

Ronaldo w obawie przed chłostą

Cristiano Ronaldo nie zagrał w Teheranie w pierwszym meczu 1/8 finału azjatyckiej Ligi Mistrzów między jego Al-Nassr i Esteghlal ze względu na grożącą mu karę chłosty za nieobyczajność.

Pojedynek rozegrany w poniedziałek w stolicy Iranu zakończył się wynikiem bezbramkowym. Goście z Arabii Saudyjskiej mieli przewagę, ale nie miał kto zamieniać ich akcji na gole. Rewanż w najbliższy poniedziałek na stadionie w Al-Awwal Park w Rijadzie. Wtedy 40-letni Ronaldo będzie mógł grać i walczyć o ćwierćfinał. W ubiegłym sezonie Al-Nassr w składzie z Portugalczykiem odpadł po serii rzutów karnych w ćwierćfinale rozgrywek z późniejszym zwycięzcą Al-Ain ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Na pierwszy mecz do Teheranu Ronaldo nie pojechał ze względów bezpieczeństwa. Szefowie Al-Nassr prosili, by spotkanie odbyło się na terenie neutralnym, ale szefowie Esteghlal oraz prezes federacji irańskiej odpowiedzieli, że podjęto wszelkie działania, by zapewnić bezpieczeństwo saudyjskiej ekipy w stolicy Iranu. „Życzymy drużynie Al-Nassr i Ronaldo milego pobytu” – napisano w komunikacie.

Gdy jesienią oba zespoły spotkały się w fazie grupowej azjatyckiej Ligi Mistrzów Esteghlal zgodził się grać na neutralnym terenie. 22 października 2024 roku w Dubaju Al-Nassr wygrał 1:0 po голу reprezentanta Hiszpanii Aymerica Laporte w 81. minucie. Tym razem decyzja klubu z Iranu była jednak inna.

Początkowo wydawało się, że powodem lęku o bezpieczeństwo

Portugalczyka był mecz w Teheranie, jaki Al-Nassr rozegrał we wrześniu 2023 roku z innym irańskim zespołem Persepolis. Tłumy irańskich fanów wtargnęły wtedy do hotelu, gdzie mieszkał zespół CR7, bo każdy chciał mieć z nim zdjęcie, lub zdobyć autograf. Nad chaosem musiała zapanować policja. Graczy Al-Nassr wzięła potem w opiekę elitarna jednostka organów bezpieczeństwa państwa.

Ronaldo witany był w Teheranie jak król, na lotnisku i w drodze do hotelu wiwatowały na jego cześć tłumy. Od prezesa Persepolis otrzymał w prezencie perski dywan.

Rywalizacja klubów z obu krajów na własnych stadionach została wznowiona dzięki zbliżeniu dyplomatycznemu między Iranem i Arabią Saudyjską w ostatnich dwóch latach. Arabia Saudyjska z większo-

ścią sunnicką i Iran z większością szyicką zerwały stosunki w 2016 roku po ataku demonstrantów na saudyjskie misje dyplomatyczne podczas protestów przeciwko egzekucji szyickiego duchownego w Rijadzie. Później przez kilka lat drużyny z obu krajów grały wyłącznie na neutralnym terenie.

Po wizycie Ronaldo w Teheranie w 2023 roku w sieci ukazał się film, na którym Portugalczyk przytula i całuje w czoło Fatemeh Hamdami Nasrabadi – niepełnosprawną artystkę, która porusza się na wózku i maluje stopami. Scena była poruszająca, ale według obyczajów irańskich mężczyzna może się w ten sposób zachowywać tylko wobec własnej żony. Ronaldo mógł być więc oskarżony o nieobyczajność i skazany na karę chłosty. To było powodem decyzji szefów Al-

-Nassr o zatrzymaniu swojej gwiazdy w Rijadzie.

Ronaldo miał też kłopoty obyczajowe w Arabii Saudyjskiej – wtedy jednak wykonał obsceniczne gesty symulujące masturbację w kierunku kibiców rywali swojej drużyny. Oburzył tym Saudyjczyków. Za podobne zachowanie każdy inny obcokrajowiec byłby deportowany z kraju. CR7 jest jednak na to zbyt wielki. To symbol saudyjskiej ligi i jej ambasador. Tłumaczył, że gestami, jakie on wykonał, w Europie piłkarze podkreślają swoją wolę walki i męskość. Kara 2,5 tys. dolarów grzywny, nakaz zwrotu 5 tys. dolarów przeciwnikom z Al-Shabab i zawieszenie na jeden mecz to żaden problem dla piłkarza, który zarabia w Al-Nassr 200 mln dolarów rocznie. ●

Dariusz Wołowski

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34359187

34360106



Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Stefana Buczkowskiego.

Pan Stefan jest rencistą opiekującym się niepełnosprawną córką. Sam od ponad 18 lat przebywa na rencie z powodu depresji, zaburzeń nastroju, nadciśnienia tętniczego oraz zwyrodnienia kręgosłupa, w dzieciństwie przeszedł zapalenie opon mózgowych. Opieka nad córką i problemy zdrowotne spowodowały brak podjęcia pracy zarobkowej przez pana Stefana. Wszystkie oszczędności zostały wydane na leczenie i rehabilitację córki, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na leczenie i rehabilitację dla pana Stefana.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

z dopiskiem: na ochronę zdrowia Buczkowski (11597)

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urlik
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurowiska reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

